

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI



AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

WRZESIEŃ – PAŹDZIERNIK 2017
NR 9-10 (228-229)

ISSN 1429-3064

Nowości i sukcesy wydawnicze



Więcej na temat Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie w kolejnym numerze „Więści Akademickich”.

• Inauguracja nowego roku akademickiego (<i>Ewa Strycka</i>)	2
• Przemówienie inauguracyjne JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Jana Pikula (<i>Jan Pikul</i>)	4
• List od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (fragment)	7
WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH	
• Jubileusz 60-lecia i dożynki w Rolniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Brody (<i>Edward Warych</i>)	8
• Kilka słów o gospodarstwie w Brodach (<i>Edward Warych</i>)	10
NOWE INWESTYCJE	
• Otwarcie wyremontowanej Hali Maszyn Instytutu Inżynierii Biosystemów (<i>Jacek Przybył i Jan Pikul</i>)	12
JUBILEUSZE	
• Jubileusz 70 lat oświaty na poznańskim Gołębiniu (<i>Jadwiga Bonicka i Bogdan Grabowski</i>) ...	14
• Historia Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu w Poznaniu (<i>Bogdan Grabowski</i>) ...	16
WSPOMNIENIA	
• Profesor dr hab. Ryszard Cholewa (1946–2017) (<i>Andrzej Bereszyński</i>)	18
• Profesor dr hab. Marek Jerzy (1939–2017) (<i>Agnieszka Krzywińska</i>)	20
• Józef Bogumił Lewandowski (1930–2016) – w pierwszą rocznicę śmierci (<i>Ryszard Błażejewski</i>)	21
WIEŚCI O NASZYM PATRONIE	
• Drugi spacer z Augustem – szlakiem antycznych opowieści (<i>Monika Nagowska</i>)	22
• Kolejna Statuetka Augusta Cieszkowskiego (<i>Ewa J. i Włodzimierz Buczyński</i>)	25
• Kalendarium wydarzeń (<i>rzecznik prasowy UPP</i>)	26
WIEŚCI Z CENTRUM INNOWACJI I TRANSFERU TECHNOLOGII	
• „Inkubator Innowacyjności+” (<i>Mariusz Lesiecki</i>)	27
• Znaki towarowe naszego uniwersytetu (<i>zespół CITT</i>)	28
NIE DALEKO PADA JABŁKO OD JABŁONI	
• Profesor zw. dr hab. Kazimierz Urbański i jego trzeci... budrysów (<i>Kazimierz, Piotr, Paweł i Maciej Urbańscy oraz Jerzy Lorych i Tomasz Szwaczkowski</i>)	28
• „Nowoczesna hodowla a dobrostan zwierząt” (<i>Jolanta Różańska-Zawieja i Zbigniew Sobek</i>) ...	30
• „Zrównoważony rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich”. Międzynarodowa konferencja naukowa w Poznaniu (<i>Sławomir Kalinowski</i>)	32
WIEŚCI ZE STUDIÓW DOKTORANCKICH	
• „ <i>Acrius appetimus nova, quam iam parta tenemus</i> ”, czyli w poszukiwaniu doskonalszych form nauczania na PULS PhD Studies (<i>Janina Rudowicz-Nawrocka i Piotr Goliński</i>)	33
WIEŚCI Z NARODOWEGO CENTRUM NAUKI	
• Narodowe Centrum Nauki finansuje projekty młodych i doświadczonych badaczy (<i>Jerzy Lorych</i>)	34
WIEŚCI Z FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ	
• Trwa trzeci konkurs o Polsko-Amerykańską Nagrodę Naukową (<i>Dominika Wojtyśiak</i>)	35
• Wydział Technologii Drewna na targach DREMA 2017 (<i>Krzysztof Wiaderek</i>)	36
• Naukowo o hortiterapii w Poznaniu (<i>Agnieszka Krzywińska</i>)	37
WIEŚCI Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA NAUK OGRODNICZYCH	
• Trzy ogrody na Kaszubach (<i>Jolanta Lisiecka</i>)	38
• Spotkanie z pracownikami odchodzącymi na emeryturę (<i>Ewa Strycka</i>)	40
• Spotkanie z kierownikami jednostek naukowo-dydaktycznych (<i>es, Jan Pikul</i>)	42
PUBLIKACJE NASZYCH PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH	
• Karol Henryk Mańka i fitopatologia leśna (<i>Jerzy Wiśniewski</i>)	44
• O nim szumią lasy... (<i>Stanisław Kozłowski</i>)	45
• Apel (<i>Stowarzyszenie Absolwentów UPP</i>)	45
TROPEM ZAPOMNIANYCH PROFESORÓW	
• Historia poszukiwań miejsca pochówku prof. Ryszarda Biehlera (<i>Jarosław Szaban, Wojciech Kowalkowski, Mateusz Modrzejewski, Adrian Talaśka</i>)	46
SPOTKANIA ABSOLWENTÓW	
• Zjazd absolwentów Wydziału Leśnego (<i>Hubert Szramka</i>)	49
• Studenci z wizytą na uczelniach rolniczych w Chinach (<i>Adam Bałwas, Sonia Paż, Piotr Tomczak, Emilia Zawadzka</i>)	50
• „Między drukiem a siecią”. XXV jubileuszowa Konferencja Redaktorów Gazet Akademickich (<i>Ewa Strycka</i>)	52
• Wspaniały jubileusz Nadleśnictwa Łopuchówko (<i>Andrzej Dubas</i>)	54
POZANAUKOWE PASJE NASZYCH PRACOWNIKÓW	
• „Sindbad XX wieku” (<i>Jerzy Lorych</i>)	54
STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROFESORA BOGDANA J. WOSIEWICZA	
• Przeprowadzenie między Chwaliszewem a Ostrowem Tumskim na dawnych pocztówkach (<i>Bogdan J. Wosiewicz</i>)	55
NIEUZIUNKOWE INICJATYWY NASZYCH PRACOWNIKÓW	
• „Doktor Żuk” w rajdzie „Złombol” 2017 (<i>Miroslaw Czechlowski i Ewa Strycka</i>)	58
• Szóste zawody wędkarskie nad Jeziorem Gorzyńskim (<i>Lilianna Hoffmann</i>)	60
WIEŚCI Z KOŁA PTTK	
• W Górach Kaczawskich (<i>Jerzy Świgoń</i>)	61
WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ	
• Dokonania naszych sportowców (<i>Karolina Dopierala</i>)	63



Fot. Krystyna Madejska-Pawlak

Inauguracja nowego roku akademickiego

Uroczystości związane z rozpoczęciem nowego roku akademickiego 2017/2018 na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbyły się 6 października w sali wykładowej Biocentrum przy ul. Dojazd 11. Społeczność akademicką oraz zaproszonych gości powitał JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul (jego przemówienie publikujemy obok, w kolejnym artykule). Następnie głos zabrał prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak. Po wysłuchaniu *Gaude Mater Polonia*, odśpiewanego przez Chór „Coro Da Camera”, nadszedł czas na kolejny punkt programu – czyli immatrykulację. Głos zabrał przedstawiciel studentów, przewodniczący Konwentu Samorządu Studenckiego Michał Szkudlarek oraz przybyły specjalnie na tę okazję doradca Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michał Wypij. Wykład inauguracyjny przedstawił prof. dr hab. Walenty Poczta, który omówił „Sektor rolno-żywnościowy i leśno-drzewny w rozwoju gospodarczym Polski

w XXI wieku”. Odśpiewanie *Gaudeamus igitur* zakończyło oficjalną uroczystość rozpoczęcia nowego roku akademickiego na naszej uczelni. Fotorelację z tego wydarzenia przedstawiamy poniżej

Na ręce JM Rektora, prof. dr hab. Jana Pikula, spłynęło wiele listów gratulacyjnych. Oprócz Prezydenta RP pisma wystosowali m.in.: Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin; Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel oraz europosłowie, posłowie i senatorzy; przedstawiciele władz lokalnych; rektorzy uczelni Miasta Poznania; uczeni rolniczych i przyrodniczych oraz wyższych szkół zawodowych; doktorzy *honoris causa* i inne zaprzyjaźnione, współpracujące z uczelnią instytucje.

Ewa Strycka



Fot. 9 x Studio FOTO Marcin Ostrychasz

Uroczystość odbyła się w murach Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Zaproszeni członkowie Senatu UPP



Zaproszeni goście



Wystąpienie prorektora ds. studiów, prof. dr. hab. Cezarego Mądrzaka



Immatrykulacja



Wykład inauguracyjny prof. dr. hab. Walentego Poczty



Słów kilka od przedstawiciela studentów Michała Szudlarka



Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił Chór „Coro Da Camera”...



... oraz Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator”

Przemówienie inauguracyjne JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Jana Pikula

Szanowni Państwo, droga Społeczności Akademicka, dostojni Goście!

Z radością i satysfakcją witam Państwa na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Cieszę się, że po raz drugi mogę inaugurować to wielkie i radosne święto całej naszej wspólnoty akademickiej w licznym gronie przyjaciół i zaproszonych gości. A ta piękna, wielowiekowa tradycja pozwala nam w sposób wyjątkowo wzniosły i uroczysty spotykać się na początku nowego roku akademickiego, by podkreślać naszą tożsamość, radować się z poczucia wspólnoty oraz wspominać sukcesy i snuć plany na przyszłość.

Rok akademicki 2016/2017 był pierwszym rokiem kadencji władz Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wybranych przez społeczność akademicką na lata 2016–2020. Od 1 września 2016 r. nastąpiła zmiana na stanowisku rektora, dwóch prorektorów i we władzach dziekańskich sześcioro z ośmiu wydziałów, jak również na stanowisku kvestora Uczelni.

Jesteśmy świadomi, że to uniwersytety pracują na przyszłość społeczeństwa, pełniąc wobec niego funkcję służebną. To tu młodzi ludzie zdobywają wiedzę i rozwijają swoje umiejętności, które następnie doskonalą w pracy zawodowej. To tu wielkie naukowe umysły prowadzą badania, które przerażają się w odkrycia dające początek nowoczesnym, innowacyjnym technologiom i ich transferom do gospodarki.

Każda uczelnia ma swoją specyfikę, swoją markę i wielkość. Są wśród nich lepsze i gorsze, z większymi i mniejszymi osiągnięciami, z bardziej lub mniej bogatą historią. Każdy uniwersytet stara się prowadzić badania na jak najwyższym poziomie i kształcić jak najdoskonalej, gdyż jakość kształcenia wynika z doskonałości w nauce. Każda instytucja – nawet najlepiej funkcjonująca – musi mieć dalekosiężne plany zapisane w strategii jej rozwoju, których celem jest usprawnienie jej funkcjonowania, albowiem wypracowane rozwiązania z czasem mogą okazać się przestarzałe.

Środowisko akademickie jest u progu zmian – zmian, które to środowisko współtworzy i które, jeśli zostaną przyjęte, finalnie w tej kadencji będą wprowadzane w życie. Zmiany zapisane w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym mają zacząć obowiązywać od 1 października 2018 r. i wówczas okaże się, jak wpłyną one na funkcjonowanie naszej Uczelni. Jest to jednak proces złożony i długotrwały, tym bardziej, że nasz Uniwersytet wprowadza zmiany, które w sposób bezpośredni nie wiążą się z nowelizacją ustawy, a są przejawem dbałości o nasze jutro. Myślę tu o priorytetowym kierunku działania związanym z zarządzaniem Uczelnią, zapisanym w *Strategii rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, a mianowicie o procesie decentralizacji finansów, tak długo w naszych planach akademickich zakładanym, do którego przygotowania rozpoczęły się z końcem października ubiegłego roku. Jestem przekonany, że reforma systemu finansów uczelni zwiększy przychody w każdym rodzaju działalności i pozwoli w sposób bardziej racjonalny wydatkować pozyskane środki finansowe.

Uniwersytet to jeden organizm, na jego sukces składa się praca wszystkich grup pracowniczych i studentów, tu nie ma miejsca na rozbieżne interesy i zawodową nieuczciwość. To wysiłek ponad 1400 pracowników, w tym prawie 800 nauczycieli akademickich z ośmiu wydziałów, który w dużej mierze decyduje o przyszłości prawie 10 000 młodych ludzi i stanie polskiej nauki.

Wszystkie nasze dotychczasowe wysiłki zebrane w dane tabelaryczne, zestawione i przeanalizowane, zostały wysoko ocenione, albowiem Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu w 2017 r. zajął pierwsze miejsce w rankingu Fundacji Edukacyjnej Perspektywy w kategorii uczelni rolniczych i przyrodniczych, a dwa spośród kierunków studiów prowadzonych na Uczelni: zootechnikę i leśnictwo, uznano za najlepsze w kraju.

Dziś dziękuję wszystkim Państwu za pracę i zaangażowanie, za nieustanne podnoszenie poziomu badań naukowych i jakości kształcenia. Dziękuję za Państwa sukcesy, które są sukcesami naszego Uniwersytetu, za uzyskane tytuły i stopnie naukowe, odznaczenia państwowe i resortowe, pozyskane granty i projekty badawcze, trudy podejmowanej pracy dydaktycznej, naukowej i wychowawczej. Szczególnie chciałbym podziękować tym, którzy w tym roku akademickim przeszli na emeryturę, a jest to 58 osób, w tym 26 nauczycieli akademickich. W tej grupie jest dziesięciu profesorów tytularnych, pięciu doktorów habilitowanych, ośmiu doktorów, dwóch magistrów, a także dwóch pracowników Biblioteki, ośmiu pracowników inżynierijno-technicznych, jedenastu pracowników administracyjnych i trzynastu pracowników obsługi. Przez wiele lat pracowaliście Państwo na Uczelni, na różnych stanowiskach, pełniąc różne funkcje. Za wszystkie przepracowane z nami lata z całego serca dziękujemy i prosimy o dalszą aktywność, o wsparcie, o życzliwość, chcemy w dalszym ciągu korzystać z Państwa wiedzy i doświadczenia, aby wspólna praca pokoleń przyczyniła się do rozkwitu naszej *Alma Mater*.

Z wielkim żalem pożegnaliśmy tych, którzy na zawsze odeszli z naszej społeczności akademickiej. Znaleźli się w tym gronie: profesor Czesław Muśnicki, prorektor ds. studenckich w latach 1990–1996 oraz profesorowie: Józef Lewandowski, Zdzisław Wilkaniec, Halina Tucholska, Andrzej Skrzydlewski, Jan Olechnowicz, Ryszard Cholewa i Marek Jerzy; doktorzy: Joanna Ważyńska, Józef Grodecki, Kazimierz Moldenhawer i Piotr Dullin, mgr Irena Kranz oraz Czesława Adamska, Seweryn Sudomirski, Waldemar Waraczyński, Halina Sikora, Regina Postaremczak, Natalia Wiatr, Janina Ziętek, Krzysztof Chojek, Andrzej Jażemski i Antonina Minge. Proszę o powstanie i uczczenie pamięci Zmarłych chwilą ciszy... Dziękuję.

Wszyscy mamy świadomość, że wyższa uczelnia to przede wszystkim dydaktyka, to nasi studenci, dzięki którym każdy uniwersytet ma rację bytu. Konsekwencje niżu demograficznego ostatnich lat sprawiły, że znacznie wzrosła konkurencja na rynku edukacyjnym, co pociąga za sobą konieczność dbania o jak najlepszą jakość usług. Nieustannie poszerzana



Fot. Studio FOTO Marcin Ostrychasz

Przemówienie inauguracyjne JM Rektora UPP, prof. dr. hab. Jana Pikula

w ostatnich latach oferta dydaktyczna przyniosła pozytywne efekty. Wiele kierunków jest ściśle powiązanych z innowacyjną gospodarką i potrzebami rynku pracy, podejmując nowe wyzwania związane ze zrównoważonym rozwojem. Sztandarowe kierunki cieszące się od kilku lat wielkim zainteresowaniem to: weterynaria, dietetyka, biotechnologia, leśnictwo oraz finanse i rachunkowość; w tym roku to również architektura krajobrazu. Do oferty dołączyły kierunki interdyscyplinarne drugiego stopnia, takie jak analityka żywności i neurobiologia, prowadzone wspólnie z innymi uczelniami oraz pierwszego stopnia: jakość i bezpieczeństwo żywności.

Rok akademicki 2017/2018 rozpocznie na naszej Uczelni prawie 10 000 studentów, w tym prawie 3000 przyjętych na pierwszy rok studiów pierwszego i drugiego stopnia, którzy kształcić się będą w murach naszej Uczelni na 32 kierunkach studiów. Według rejestracji elektronicznej największym zainteresowaniem cieszył się kierunek weterynaria – na który o jeden indeks ubiegało się 17 kandydatów, dalej dietetyka – pięciu kandydatów na jedno miejsce, finanse i rachunkowość – prawie czterech kandydatów, a ponadto: architektura krajobrazu, biotechnologia i leśnictwo.

W minionym roku akademickim ocenie programowej Polskiej Komisji Akredytacyjnej poddano siedem kierunków studiów, z czego dwa: zootechnika i leśnictwo, otrzymały ocenę wyróżniającą.

Ważnymi działaniami w przygotowaniu przyszłego absolwenta było podpisanie kolejnych pięciu porozumień o współpracy ze szkołami ponadgimnazjalnymi; łącznie Uczelnia ma podpisane 32 takie porozumienia wraz z patronatem klas akademickich.

Stale poszerzany jest zakres usług edukacyjnych związanych z uczeniem się przez całe życie. Dotyczy to nowej oferty kształcenia podyplomowego, różnego rodzaju kursów, warsztatów i szkoleń, działalności Przyrodniczego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i udziału w inicjatywie „Senioralni Poznań” oraz rozpoczęcie działalności Uniwersytetu Młodego Odkrywcy.

Ważne jest zacieśnianie współpracy z innymi podmiotami krajowymi i zagranicznymi poprzez zawieranie umów wspierających dydaktykę, naukę i wymianę wiedzy. W ostatnim czasie podpisanych zostało kilka umów z zagranicznymi ośrodkami akademickimi, krajowymi instytucjami i przedsiębiorstwami; Uczelnia nasza przyłączyła się także do inicjatywy pod nazwą „Jedwabny Szlak”, dotyczącej współpracy z Chinami w dziedzinie nauk rolniczych, leśnych i weterynaryjnych.

Znacznie został wzmocniony potencjał dydaktyczny Uczelni w wyniku środków finansowych pozyskanych z Programu Operacyjnego „Wiedza Edukacja Rozwój” w ramach dwu- i trzyletnich projektów, które dają nowe możliwości realizacji staży krajowych i zagranicznych oraz rozwój

kompetencji studentów i wydziałów. Obecnie realizujemy sześć takich projektów na kwotę 12 000 000 PLN, a dalsze 13 000 000 udało się pozyskać na realizację programów stażowych na kolejne trzy lata. Dzięki unijnemu dofinansowaniu powstanie również nowy program interdyscyplinarnych studiów doktoranckich na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, a od następnego semestru młodzi nauczyciele akademicy uzyskają możliwość poprawienia umiejętności prowadzenia zajęć dydaktycznych w licznych szkoleniach i stażach na całym świecie. Te wszystkie sukcesy są efektem prężnej działalności Sekcji ds. Funduszy Strukturalnych.

Na wydziałach naszej Uczelni przeprowadzono 29 przewodów doktorskich, nadano stopnie doktora habilitowanego 13 pracownikom naszej Uczelni, a Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał tytuł naukowy profesora dwóm osobom. W tym roku bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się anglojęzyczne studia doktoranckie.

W tym miejscu należy dodać, że dwa spośród naszych wydziałów uzyskały uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego: Wydział Rolnictwa i Biotechnologii, jako jedyny w Polsce nauk rolniczych w dyscyplinie biotechnologia, a Wydział Ekonomiczno-Społeczny nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia.

Miniony rok akademicki to również podniosłe uroczystości, rocznice i jubileusze, które wplatają się w rytm funkcjonowania Uczelni, codziennej pracy i nauki. Oprócz uroczystości typowo akademickich, wpisanych do kalendarza obchodów, były to: wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę obiektu naukowo-dydaktycznego WOAK i otwarcie Hali Maszyn Instytutu Inżynierii Biosystemów WRB. Nasz Zespół Pieśni i Tańca „Łany” świętował nadanie imienia swego wieloletniego kierownika – Wiesława Kaszubkiewicza, a Uniwersyteckie Centrum Medycyny Weterynaryjnej stało się ośrodkiem kwarantanny i rehabilitacji ptaków pod nazwą „Ptasi Azyl”. Z kolei dwa spośród naszych zakładów doświadczalnych obchodziły jubileusze działalności: Zakład Żywienia Zwierząt w Gorzynie – 65-lecie, a Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody – 60-lecie. Jubileusz 70-lecia oświaty na poznańskim Gołęczynie obchodziło również Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu, które od 2014 r. funkcjonuje w strukturze naszego Uniwersytetu.

W podsumowaniu ubiegłorocznego dorobku należy wspomnieć o sukcesach i wybitnych osiągnięciach naszych naukowców, którzy zostali uhonorowani wieloma medalami i nagrodami, tytułami doktora *honoris causa* innych uczelni oraz wyborem do ważnych gremiów naukowych, w tym troje naszych profesorów zostało powołanych do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

To również sukcesy młodej kadry naukowej oraz szczególnie uzdolnionej młodzieży akademickiej zarówno w nauce, jak i sporcie. Należą do nich stypendyści Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia, laureaci „Diamentowych Grantów” oraz konkursów na najlepszą bądź wyróżniającą się pracę magisterską lub doktorską, a także wyróżnieni stypendiami naukowymi Miasta Poznania. W sporcie to klasyfikowana obecność na Uniwersjadzie, Młodzieżowych Mistrzostwach Europy, Akademickich Mistrzostwach Europy, Polski i Wielkopolski, a dyscypliny, w których nasi młodzi sportowcy przodują, to: jeździectwo, kolarstwo górskie, biegi przełajowe, pływanie, boks tajski i kickboxing.

W działalności naukowej, która obok edukacji stanowi ważny obszar funkcjonowania Uczelni, wciąż wykazujemy się dobrymi wynikami. W tym roku zostało zrealizowanych wiele badań i projektów przyznawanych i finansowanych przez: Unię Europejską, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Narodowe Centrum

Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz prac umownych. Łączna kwota, na którą realizowane są w 2017 r. badania, wynosi prawie 60 000 000 PLN. W trakcie podpisywania umowy są kolejne projekty, w tym trzy z programu Biostrateg.

Prowadzimy także rozległą działalność inwestycyjno-reмонтową. Jednym z większych projektów jest budowa nowego skrzydła budynku naukowo-dydaktycznego Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, termomodernizacja dwóch budynków wydziałowych oraz modernizacja i remonty domów studenckich. Łącznie na inwestycje, modernizacje i remonty w 2017 r. wydatkowana zostanie kwota prawie 23 000 000 PLN.

Innym aspektem działalności Uczelni jest gospodarowanie dziesięcioma Rolniczymi i Leśnymi Zakładami Doświadczalnymi, które doskonale odnajdują się we wciąż dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Majątek zakładów jest stale modernizowany i pomnażany. W bieżącym roku produkcyjnym zakłady napotkały trudne warunki pogodowe, które w znaczący sposób wpłynęły na wielkość zbiorów płodów rolnych i wynik finansowy gospodarstw. Łączna wartość inwestycji i remontów we wszystkich zakładach doświadczalnych wyniosła blisko 6 000 000 PLN. Sukcesy hodowlane zakładów odnotowywane są na regionalnych i krajowych wystawach zwierząt. Dziękuję dyrektorom i administratorom za sprawne zarządzanie i gospodarowanie powierzonym majątkiem.

Sukces można mierzyć na wiele sposobów – od pięknych budynków i wielomilionowych inwestycji, poprzez wielkie projekty po racjonalną, systematyczną codzienną pracę. Niech naszym sukcesem będzie poszanowanie zasad godnego funkcjonowania poszczególnych organów uczelni i każdego członka jej społeczności. Rozpoczynając nowy rok akademicki, chciałbym serdecznie podziękować raz jeszcze wszystkim, całej naszej wspólnotce akademickiej, za zaangażowanie w działalność dydaktyczną, naukową, organizacyjną, administracyjną i społeczną na rzecz naszej *Alma Mater*, życząc Państwu wiele wytrwałości i sukcesów. Niech w tym kolejnym roku pracy przyświeca nam zasada, zgodnie z którą będzie liczyło się nie tylko to, co może nam dać Uczelnia, ale również to, co każdy z nas może Jej zaoferować.

Zwracając się do młodzieży akademickiej, do studentów i doktorantów, chciałbym życzyć niesłabnącego entuzjazmu w zdobywaniu wiedzy, zadowolenia z wybranego kierunku studiów i satysfakcji z przynależności do naszej uczelnianej społeczności. Życzę wielu sukcesów i radosnych przeżyć w zgłębianiu tajników wiedzy i wspaniałej intelektualnej przygody, która zawiedzie Was w pomyślną zawodową przyszłość.

Wam, studenci pierwszego roku, którzy za chwilę dołączycie do grona studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, życzę otwartości umysłów, poszerzania horyzontów, chęci poznawania świata i rozwoju własnej osobowości. Życzę Wam również wytrwałości, która pozwoli przetrwać momenty zwątpienia, zmęczenia i zniechęcania, albowiem edukacja, zwłaszcza u progu nowej formy kształcenia, często bywa trudna. Pamiętajcie jednak, że przed Wami ocean możliwości rozwoju Waszych talentów i pasji oraz wyjątkowy czas studenckich przeżyć. Korzystajcie rozumnie i umiejętnie z danego Wam czasu.

Wszystkim Państwu życzę, aby to, co szczęśliwe, pomyślne i korzystne, ziściło się w nowym roku akademickim.

**Rok akademicki 2017/2018 uważam za otwarty.
Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!** ♦

prof. dr hab. Jan Pikul
Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

List od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (fragment)



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 6 października 2017 roku

Jego Magnificencja
Profesor Jan Pikul
Rektor
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
Uczestnicy
Inauguracji Roku Akademickiego 2017/2018

Magnificencjo Panie Rektorze!
Dostojny Senacie!
Szanowni Profesorowie i Nauczyciele Akademicy!
Młodzieży Akademicka!
Szanowni Państwo!

Dziękuję za zaproszenie na inaugurację nowego roku akademickiego 2017/2018 na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Wszystkim profesorom, pracownikom naukowym i studentom przekazuję najlepsze pozdrowienia i życzenia twórczej, przynoszącej wiele satysfakcji pracy w murach tej ważnej dla polskiej nauki i edukacji placówki. Szczególne pozdrowienia i gratulacje kieruję do immatrykulowanych dzisiaj studentów pierwszego roku, którzy rozpoczynają naukę w uczelni najwyższej ocenionej w tegorocznym rankingu wyższych szkół rolniczych w Polsce.

Przed ludźmi nauki, ale też przed politykami, twórcami kultury i przedsiębiorcami stoi dziś wielkie, pilne zadanie. Musimy zintensyfikować rozwój cywilizacyjny Polski. Nie będzie to możliwe bez reorganizacji systemu szkolnictwa wyższego oraz sposobu zarządzania instytucjami naukowymi. Uważam to za jeden z priorytetów polityki naszego państwa. Trwające od dwóch lat dyskusje i konsultacje, zwłaszcza w ramach Narodowego Kongresu Nauki, zaowocowały zgłoszonymi przez rząd propozycjami reform. Ufam, że końcowe uzgodnienia w tej sprawie zyskają Państwa aprobatę. Poszukując nowych rozwiązań, trzeba jednak pamiętać o tym, co w polskiej nauce jest dobre i sprawdzone, także w dydaktyce akademickiej. O instytucjach, zespołach i wybitnych osobowościach, które reprezentują najwyższy poziom światowy. Włączając się w nurt debat intelektualnych Europy i świata, warto czerpać z polskich doświadczeń, szczególnie tych związanych z oporem wobec totalitaryzmów. Powinniśmy respektować, ochraniać i przekazywać kolejnym pokoleniom wartości takie, jak wolność słowa i wolność nauki, kultura i rzeczywisty pluralizm debaty akademickiej, wysokie standardy naukowych sporów i dociekań. Misją szkoły wyższej jest i pozostanie niezmienna: kształcić, a w pewnej mierze również wychowywać elity społeczne. Aby tak było, konieczne jest wystrzeżenie się wszelkich pokus ideologizacji, poszanowanie tradycyjnej hierarchii uczeń – mistrz, inspirowanie innych własną pasją twórczą i badawczą oraz ukazywanie młodym adeptom nauki, jak pragmatycznie wykorzystywać swoją wiedzę i umiejętności. W nowym modelu zarządzania uczelniami i jednostkami badawczymi słuszne dążenie do związania nauki z życiem społecznym i rozwojem gospodarki nie może naruszać autonomii nauki ani pomniejszać znaczenia podstawowych wartości, którym ma ona służyć.

Historia polskiej nauki oraz dzieje polskiej inteligencji pozwalają ufać, że, podobnie jak w przeszłości, polskie uczelnie sprostają wyzwaniom obecnego czasu. W trakcie przyszlórocznych obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości uhonorujemy pokolenie, które wywalczyło, wypracowało, a następnie formowało II Rzeczpospolitą jako państwo nowoczesne. Jako kraj, który pod wieloma względami był w ówczesnej awangardzie rozwiązań ustrojowych, osiągnąć nauk ścisłych i myśli technicznej oraz rozwoju nauk społecznych, kultury i sztuki. Jestem przekonany, że duma z tych świetnych tradycji oraz przynależny autentycznym elitom patriotyzm skłonią środowiska akademickie do włączenia się w obchody tego niezwykłego jubileuszu w sposób godny, uroczysty, z inwencją i wizjonerskim rozmachem.

Z wyrazami szacunku

Jubileusz 60-lecia i dożynki w Rolniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Brody



Pamiątkowe drzewko (buk) zasadził JM Rektor UPP, wszyscy prorektorzy oraz dyrektor RGD Brody; na zdjęciu od lewej: prof. dr hab. Roman Gornowicz, mgr inż. Edward Warych, JM prof. dr hab. Jan Pikul, prof. dr hab. Cezary Mądrzak oraz prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz

Dnia 22 września 2017 r. w Rolniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Brody odbyła się podwójna uroczystość: 60-lecie istnienia gospodarstwa i dożynki zakładów doświadczalnych. W spotkaniu udział wzięli dostojni goście: JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Jan Pikul; prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz; prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak; prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Roman Gornowicz; byli rektorzy: prof. dr hab. Erwin Wąsowicz, prof. dr hab. Jerzy Pudełko i prof. dr hab. Włodzimierz Fiszer; Kanclerz, mgr inż. Marek Klimecki; zastępca Kanclerza, mgr inż. Robert Fabiański; Kwestor, mgr Karolina Prałat; dyrektor ds. Zakładów Doświadczalnych, mgr inż. Henryk Bryll; dziekani wydziałów naszego uniwersytetu; dyrektorzy zakładów doświadczalnych; władze powiatu nowotomyskiego i władze gminy Lwówek; kadra pracowników RGD Brody oraz byli pracownicy RGD i przyjaciele.

Spotkanie uroczyste otworzył JM Rektor, prof. dr hab. Jan Pikul, a gospodarz uroczystości, dyrektor RGD Brody, mgr inż. Edward Warych, zaprezentował historię gospodarstwa (prezentujemy ją w artykule obok – przyp. red.). Na początku wręczono tradycyjne wieńce i chleb, a następnie odbyła się degustacja chleba, serów i wołowiny wyprodukowanych w gospodarstwie. Oprawę artystyczną uroczystości zapewniła orkiestra dęta z Lwówka oraz Zespół Pieśni i Tańca „Polanie”



Fot. 4 x archiwum RGD Brody

Uczestnicy jubileuszu na tle budynku typowej obory więziowej przerobionej (według projektu własnego) na wolnostanowiskową



Zaproszeni goście obserwują sto krów mlecznych (połowę stada) na pastwisku RGD Brody

z Zespołu Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Trzciance.

Od początku istnienia zakładu swoją działalność w ramach stacji terenowych prowadziły tu katedry zajmujące się żywieniem zwierząt, uprawą roli i roślin, hodowlą owiec oraz łąkarstwem. Kierownik Katedry Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego, prof. dr hab. Piotr Goliński, omówił działalność stacji w Brodach, a JM Rektor (w kadencjach 1996–1999 oraz 1999–2002), prof. dr hab. Jerzy Pudełko, przypomniał początki działalności Stacji Katedry Uprawy od chwili powstania zakładu.

I tak oto jedno z najtrudniejszych żniw w całym sześćdziesięcioleciu, w których uzyskano drugi wynik plonów (a czwarty w historii RZD jeśli chodzi o zboża): 70,6 q/ha, czyli ok. 160% średniej krajowej, zakończyły się wesoło, przy muzyce i śpiewie. ♦

mgr inż. Edward Warych
dyrektor RGD Brody



„Duży bochen, bo wysokie plony”; na zdjęciu JM Rektor, prof. dr hab. Jan Pikul (od prawej) odbiera symboliczny bochen chleba z rąk dyrektora RGD Brody, mgr. inż. Edwarda Warycha

Zestawienie plonów zbóż i rzepaku w rolniczych zakładach doświadczalnych w latach 2016/2017 (q/ha)

Uprawy	Lata	RGD Brody	RGD Dłoń	R-SGD Przybroda	RGD Swadzim	ZDDURiR Gorzyń	Razem
Rzepak	2016	26,1	37,6	31,8	32,0	28,2	31,8
	2017	29,1	27,0	26,8	27,1	26,9	27,5
Zboża	2016	66,6	75,6	65,5	56,3	45,6	64,3
	2017	73,2	72,2	75,7	68,6	50,3	70,6

Kilka słów o gospodarstwie w Brodach

Brody to niewielka i malownicza miejscowość. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z bardzo odległej przeszłości. W ostatnich latach XX w. tutejsza parafia obchodziła jubileusz 900-lecia istnienia. Posiadłość ziemską Brody należała m.in. do Leszczyków, Łodzów (używających nazwiska „Brodzki”), a od połowy XVIII w. do znanej w Wielkopolsce i całym kraju rodziny Szczanieckich. Właśnie w Brodach w roku 1804 urodziła się słynna działaczka patriotyczna i filantropka Emilia Szczaniecka. Około 1890 r. pobudowano tu pałac (obecnie wraz z parkiem wpisany do rejestru zabytków).

Od 1957 r. w majątku funkcjonuje Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne, będące dziś częścią Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Zostało powołane przez JM Rektora (w kadencji 1954–1959), prof. dr. hab. Kazimierza Gawęckiego. Pierwszym jego dyrektorem był Roman Ryszkiewicz (w latach 1957–1982), następnie Zbigniew Spychała (1982–1988), a od 1988 r. zakład prowadzi dyrektor Edward Warych. Powierzchnia gospodarstwa wynosi 903 ha, z czego 626 ha to grunty orne; z kolei łąki i pastwiska zajmują 239 ha. Przeważają gleby klasy III i IV. W produkcji roślinnej dominuje uprawa zbóż oraz roślin przemysłowych. Osiągane plony z hektara przekraczają 70 q czterech zbóż i 800 q buraków cukrowych.

Naturalne warunki przyrodnicze predestynują gospodarstwo do chowu i hodowli przeżuwaczy. Są tu stada bydła mlecznego (w tym 170 krów o wydajności 9000 kg mleka

od sztuki), bydła mięsnego oraz 1200 sztuk owiec. Obok rasy wielkopolskiej – wyhodowanej w Brodach przez prof. Zdzisława Śliwę – na uwagę zasługuje owca romanowska, charakteryzująca się wyjątkowo wysoką plennością oraz odpornością na choroby i warunki klimatyczne. Na corocznych wystawach zwierząt hodowlanych w Poznaniu i Sielinku gospodarstwo Brody regularnie zdobywa złote i srebrne medale za stawkę owiec rasy wielkopolskiej, a tryki i maciorki tej rasy zostają często czempionami i wiceczempionami wystaw. W roku 2017 jako czempiona wybrano tryka wielkopolskiego i maciorkę wielkopolską. Gospodarstwo Brody uhonorowano Pucharem Starosty Nowotomyskiego oraz Pucharem Burmistrza Lwówka dla najlepszego hodowcy w kategorii „owce”. Stado bydła liczy ok. 600 sztuk, w tym 350 bydła mlecznego i 250 mięsnego. Sto procent stada mięsnego z urodzenia pochodzi z Brodów (krzyżowanie wypierające). Największy postęp w ostatnim trzydziestoleciu dokonał się w sprzedaży mleka.

Lata osiemdziesiąte XX w. to dla zakładu lata chude. Brody przeżywały kryzys, m.in. zamknięto bursę, pałac, a zadłużenie przekraczało wartość rocznej produkcji roślinnej i zwierzęcej. Dwadzieścia lat (od 1988 do 2008 r.) zajęła odbudowa produkcji i spłata zadłużenia. Od 2010 do 2016 r. w RGD Brody poczyniono duże inwestycje na kwotę 6 237 000 PLN. Największa z nich to przebudowa obory (według własnego



Fot. Ewa Strycka

Pałac w Brodach (stan obecny)

projektu) na wolnostanowiskową, połączoną technologicznie z płytą obornikową i pastwiskiem. W roku 2016 zmodernizowano obiekt i wybudowano nowoczesną halę udojową za ok. 2 000 000 PLN. Dzisiejsza obora to nowoczesny i estetyczny budynek. Zaraz za bocznym wejściem otwiera się widok na pokój zootechników, za dużą szybą zaś znajduje się hala udojowa, a za nią z kolei właściwa obora, której charakterystyczną cechą jest otwarcie konstrukcji na częściowo odsłonięty (z dwóch boków) ganek paszowy, znakomita wentylacja i dobre naturalne doświetlenie wnętrza. Oryginalność zastosowanego rozwiązania polega m.in. na braku stanowisk dla bydła i utrzymywaniu zwierząt na głębokiej ściółce. Przywożona w balotach słoma na ściółkę roznoszona jest i rozdeptywana po całej powierzchni przez zwierzęta. W oborze nie wyczuwa się przykrego zapachu, a zwierzęta nie mają problemów z racicami i wymionami. Jest to możliwe dzięki spryskiwaniu ściółki preparatami mikrobiologicznymi, które działają dwutorowo: oprócz poprawy stanu ściółki i dobroczynnego wpływu na kondycję zwierząt, stymulują procesy fermentacji zachodzące w oborniku. Obok zmodernizowanej obory stoi jeszcze jedna, częściowo zmodernizowana, oraz trzecia, o najbardziej oryginalnej konstrukcji: jest nią zadaszona płyta obornikowa z jedną ścianą. Mimo tak dużej ekspozycji na warunki atmosferyczne ta eksperymentalna obora pozwala na całoroczne przebywanie w niej zwierząt i zapewnia im bardzo dobre warunki, o czym świadczą ich znakomita kondycja. Gnojowica z tego budynku trafia bezpośrednio do wysokiego betonowego zbiornika, a obornik bezpośrednio na pole. Pożyteczne mikroorgani-

zmy w gospodarstwie bytują i namnażają się w obiegu, którego kluczowymi elementami są przeżuwacze, ich przewody pokarmowe, obornik oraz gleba. Obecnie na terenie gospodarstwa działalność naukowo-gospodarczą prowadzi doświadczalna Katedra Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego oraz hodowla owiec.

Dzięki swym walorom krajobrazowym, przyrodniczym oraz prowadzonej tu działalności gospodarstwo i jego bezpośrednie otoczenie są atrakcyjnym celem wycieczek. Po trudach zwiedzania okolicy najlepiej smakuje posiłek przygotowany przez tutejszą stołówkę z wytworzonych na miejscu produktów (żurek na własnym zakwasie, ogórki kiszane, ziemniaki, warzywa, wołowina, jagnięcina). Znajdujące się w Brodach atrakcje służą przekazywaniu ważnych treści z zakresu edukacji środowiskowej i zdrowotnej. Gospodarstwo jest więc obszarem harmonijnego współistnienia różnych światów: mikroorganizmów, roślin, zwierząt i ludzi oraz ich wytworów, jak również różnych systemów produkcji rolnej: rolnictwa naturalnego, integrowanego i intensywnego. To holistyczne podejście do rolnictwa wyraża się w zrównoważonym rozwoju, jaki w Brodach wprowadza dyrektor Edward Warych, mając przeświadczenie, że takie traktowanie gospodarstwa – jako całości – jest słuszną drogą (dlatego w prezencie dla uczestników tegorocznych dożynek znalazła się książka Colina Campbella *Ukryta prawda*; a cytata z niej pochodzący: „całość to coś więcej niż tylko suma części”, jest mottem prowadzonej w Brodach działalności). ♦

mgr inż. Edward Warych



Nowoczesna obora wielostanowiskowa

Fot. archiwum RGD Brody

Otwarcie wyremontowanej Hali Maszyn Instytutu Inżynierii Biosystemów, 28 września 2017 r.

„Nowa” Hala Maszyn Instytutu Inżynierii Biosystemów



Fot. 4 x Ewa Strycka

Po prawej wyremontowana hala, przed nią jedna z eksponowanych maszyn rolniczych

W imieniu społeczności Instytutu Inżynierii Biosystemów Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii (IIB WRB UPP) wyrażam wielką radość z wyremontowania naszej Hali Maszyn. Remont był od wielu lat jednym z najważniejszych celów dykcji Instytutu, a jego projekt został przygotowany w 2012 r. Prace remontowe zostały rozpoczęte po pozyskaniu środków finansowych najpierw z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Poznaniu, a następnie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW). Pierwsze środki zostały wykorzystane na poprawę efektywności energetycznej budynku, w tym zamontowanie pompy ciepła. Z dotacji MNiSW wykonano pozostałe prace remontowe we wnętrzu hali, w tym dwóch sal dydaktycznych, zakupiono meble, aparaturę badawczą oraz instalację fotowoltaiczną.

Wnętrze hali zostało podzielone na trzy strefy: hol, laboratoria dydaktyczno-naukowe i antresolę. Hol nadal będzie pełnił dotychczasową funkcję dydaktyczną: tu będą demonstrowane kompletne maszyny rolnicze, użyczone na czas danego tematu zajęć przez zaprzyjaźnione firmy (m.in. Agromarket

Jaryszki, Claas Polska, John Deere, Kuhn Maszyny Rolnicze, Unia Sp. z o.o.). Na antresoli rozmieszczono tematyczne stanowiska dydaktyczne, zbudowane z podzespołów roboczych ciągników i maszyn rolniczych. Ta koncepcja jest już realizowana i w krótkim czasie stanowiska zostaną wypełnione do końca odpowiednimi eksponatami. Tu bardzo liczę na dalszą współpracę z producentami ciągników i maszyn, urządzeń rolniczych oraz z firmami, które je reprezentują. Obecnie dysponujemy eksponatami dostarczonymi przez firmy Horsch, Kverneland, John Deere, Unia Sp. z o.o., Agromix Rojęczyn i Claas. Jestem przekonany, że taka współpraca w dłuższym czasie przyniesie wszystkim tylko korzyści. My zyskujemy możliwość kształcenia w oparciu o nowoczesne rozwiązania techniczne, a pracodawcy pozyskują lepiej wykształconego absolwenta.

W nowej części laboratoryjnej znajdują się pomieszczenia związane naukowo i dydaktycznie z wszystkimi kierunkami studiów, realizowanymi zarówno w Instytucie, tj. inżynierią rolniczą, informatyką i agroinżynierią, ekoenergetyką oraz studiami podyplomowymi z agrotroiki, jak i na pozostałych kierunkach Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu oraz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach.

Remont Hali Maszyn nie byłby możliwy bez zrozumienia naszych potrzeb przez władze rektorskie naszego uniwersytetu i dziekanów WRB UPP poprzedniej i obecnej kadencji. W imieniu pracowników Instytutu Inżynierii Biosystemów i swoim składam serdecznie podziękowania za życzliwość, wszelką pomoc oraz wspieranie naszych inicjatyw i potrzeb władzom rektorskim naszego uniwersytetu, Kanclerzowi i jego zastępcom, dziekanom Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, Działowi Technicznemu, zaprzyjaźnionym z nami firmom branży maszyn rolniczych, pracownikom Instytutu Inżynierii Biosystemów oraz wszystkim, którzy przyczynili się do odnowienia obiektu. Dziękuję także Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, a także firmom wykonującym prace remontowe.

Na koniec dodam, że nie zamierzamy poprzestać na tym, co już mamy, teraz naszym celem jest unowocześnienie trzeciego budynku Instytutu zwanego warsztatowym. Naszym zamiarem jest zarówno remont, jaki jego rozbudowa. Cel końcowy to bardzo nowoczesny Instytut Inżynierii Biosystemów i Aeroenergetyki. ♦

prof. dr hab. Jacek Przybył
dyrektor Instytutu Inżynierii Biosystemów UPP

Przemówienie JM Rektora UPP, prof. dr. hab. Jana Pikula

Spotykamy się dziś w miejscu będącym częścią kampusu Uniwersytetu Przyrodniczego, którego wygląd uległ zdecydowanej poprawie. Z dumą spoglądamy na efekt wysiłku wielu pracowników, którzy swym zaangażowaniem doprowadzili do zrealizowania tego przedsięwzięcia. Cieszę się, że dziś możemy oficjalnie świętować otwarcie Hali Maszyn Instytutu Inżynierii Biosystemów Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii.

Pierwsze działania zmierzające do kapitalnego remontu Hali Maszyn zostały zapoczątkowane prawie pięć lat temu, za kadencji Rektora Grzegorza Skrzypczaka, w roku 2015 fizycznie rozpoczęte, a sfinalizowane z sukcesem w końcu 2016 r. Dzięki wspólnym staraniom wielu osób ze środowiska naszego Uniwersytetu, ale i w wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, przedsięwzięcie mogło zaistnieć. Inwestycja, która ostatecznie została zrealizowana na kwotę ponad 4 000 000 PLN (4 188 884,44 PLN), obejmowała znaczny zakres prac: remont, w tym termomodernizację budynku, i liczne roboty budowlane oraz wyposażenie, w tym m.in. w centralę wentylacyjną, instalację fotowoltaiczną, pompy ciepła, aparaturę i meble. Został zamontowany zestaw



Otwarcie hali; przemawia JM Rektor UPP, prof. dr. hab. Jan Pikul



Moment symbolicznego otwarcia hali; w przecięciu wstęgi uczestniczyli (od lewej): prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, rektor UPP w latach 2008–2016; prof. dr hab. Anna Kryszak, dziekan WRB; Marek Baumgart, wiceprezes Zarządu WFOŚiGW w Poznaniu; prof. dr hab. Jan Pikul, JM Rektor UPP; mgr inż. Marek Klimecki, Kanclerz UPP; prof. dr hab. Jacek Przybył, dyrektor IIB oraz mgr inż. Artur Szymczak, dyrektor Kuhn Maszyny Rolnicze i przewodniczący Rady Konsultacyjnej IIB

monitoringu wokół obiektu i wewnątrz hali wraz z punktem dystrybucyjnym dla sieci, wymieniono także suwnicę.

Powierzchnia całkowita Hali Maszyn to prawie 900 m², w tym hali głównej 485 m², ponadto: osiem laboratoriów pod antresolą o powierzchni 300 m² i dwa pomieszczenia pomocnicze. Remont objął dwie sale dydaktyczne i hol w łączniku między budynkiem głównym Instytutu a halą maszyn. Obok zakupionej w ramach inwestycji aparatury i sprzętu hala została wyposażona w różnego rodzaju sprzęt na stanowiskach dydaktycznych oraz w użyczone ciągniki i maszyny rolnicze do realizacji bieżących tematów zajęć dydaktycznych. To wszystko w ramach wsparcia firm współpracujących z Instytutem.

Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim osobom, które przez swoje zaangażowanie doprowadziły do uruchomienia tego przedsięwzięcia, a szczególnie: profesorowi Jackowi Przybyłowi oraz kanclerzom: Markowi Klimeckiemu i Robertowi Fabiańskiemu. Dziękuję wykonawcom: Firmie Grinbud oraz Firmie Izo-Bud za realizację inwestycji, a instytucjom: Ministerstwu i Funduszowi – za zrozumienie naszych potrzeb. Teraz możemy z dumą spoglądać na efekt wszystkich prac i cieszyć się korzystaniem z odnowionej części Instytutu. Cieszymy się, że standard tej części naszej Uczelni został podwyższony i życzymy, aby dobrze służył naszym studentom, a dla pracowników był komfortowym miejscem pracy dydaktycznej i naukowej. Niech budynek ten w całej okazałości służy jak najlepiej całej naszej społeczności akademickiej. ♦

prof. dr hab. Jan Pikul
Rektor UPP



Dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Anna Kryszak, składając gratulacje prof. dr hab. Jackowi Przybyłowi, dyrektorowi Instytutu Inżynierii Biosystemów, życzyła, aby w hali oprócz maszyn była także zieleń

Jubileusz 70 lat oświaty na poznańskim Gołęczynie



Uroczystość patronatem objął JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul

Trzydziestego września 2017 r. odbyły się obchody jubileuszu 70 lat oświaty na poznańskim Gołęczynie (obecnie: Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu) połączone ze zjazdem absolwentów. Uroczystość patronatem objął JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul, za co organizatorzy bardzo serdecznie dziękują.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się o godz. 9:30 mszą św. w kościele św. Jana Marii Vianneya na Sołaczcu. O godz. 11:00 przed budynkiem głównym szkoły część oficjalną rozpoczął jej dyrektor, mgr Andrzej Kabaciński. W swym wystąpieniu m.in. powitał gości, emerytowanych nauczycieli i pracowników oraz absolwentów. Uczczono chwilą ciszy wszystkich tych, którzy z naszego grona odeszli do wieczności.

Uroczystością swoją obecnością uświetnili m.in.: JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul wraz prorektorami i kadrami kierowniczą; rektor dwóch kadencji (2008–2012 oraz 2012–2016), prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak; przewodnicząca Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Zofia Szalczyk; Wielkopolski Kurator Oświaty Elżbieta Leszczyńska; Starosta Poznański Jan Grabkowski; absolwent Gołęczyna, poseł na Sejm, Minister Rolnictwa w latach 2012–2014 Stanisław Kalemba oraz ab-



Fot. 3 x Małgorzata Kolaś

Uczestnicy jubileuszu przed budynkiem Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu w Poznaniu

solwent Gołęcina, poseł na Sejm obecnej kadencji, Zbigniew Ajchler.

Podczas uroczystości Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego odznaczono byłych dyrektorów: Kazimierza Namyślaka oraz Jana Rybackiego. Miłym akcentem było nadanie szkole przez Wielkopolską Izbę Rolniczą Medalionu im. dr. Aleksandra hr. Szembeka za działalność na rzecz rolnictwa i rozwoju wsi wielkopolskiej. Oprawę artystyczną jubileuszowi zapewnił Zespół Pieśni i Tańca „Łaniki” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Po części oficjalnej przyszedł czas na sesję, podczas której wystąpili: Starosta Poznański Jan Grabkowski; emerytowany dyrektor szkoły Jan Rybacki („Historia Gołęcina”); były wicedyrektor szkoły Andrzej Karbowski („Kierunki kształcenia na Gołęczynie”); emerytowany wicedyrektor szkoły Bogdan Grabowski, absolwent z 1974 r. („Okrucy historii zmian na Gołęczynie”); wicedyrektor szkoły Jacek Michalski („Kontakty szkoły z zagranicą”) oraz prezes Wielkopolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa Włodzimierz Draber. Zbigniew Ajchler z kolei wygłosił podziękowania dla swoich byłych nauczycieli.

Absolwenci – których przybyło ponad 600 – do późnego wieczora spotykali się ze swoimi wychowawcami, kolegami i koleżkami. Na terenie szkoły zorganizowano wystawę maszyn rolniczych dostarczonych przez firmy patronackie. ♦

*Jadwiga Bonicka i Bogdan Grabowski
Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu*



Hol technikum obecnie; w tle motto, jakie przyświeca placówce: słynny cytat z Jana Zamojskiego

Dyrekcja Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu wraz z Komitetem Organizacyjnym Obchodów 70 lat oświaty na poznańskim Gołęczynie składa serdeczne podziękowanie JM Rektorowi Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Janowi Pikulowi, za pomoc w uświetnieniu obchodów tak ważnego dla naszej szkoły wydarzenia. Objęcie patronatem Jubileuszu przyjęliśmy jako dowód uznania wkładu szkolnictwa rolniczego na Gołęczynie w rozwój [...] Wielkopolski, a [...] osobiste zaangażowanie Jego Magnificencji przyjmujemy jako zaszczyt pozwalający nam godniej upamiętnić dzień obchodów. Składając podziękowania, życzymy Jego Magnificencji [...] wielu sukcesów w pracy naukowej i dydaktycznej oraz zdrowia i szczęścia w życiu osobistym.

mgr inż. Jan Rybacki i mgr Andrzej Kabaciński



OKRUCY HISTORII SZKOŁY NA GOŁĘCINIE w POZNAIU



Okolicznościowa publikacja wydana z okazji 70-lecia istnienia szkoły na Gołęczynie

Fot. archiwum TISIA

Historia Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu w Poznaniu



Ulica Gołęcińska przed laty

Fot. 4x archiwum TISIA



Dawna zabudowa Gołęcina



Stary pałac na Gołęcinnie

Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu w Poznaniu jest zlokalizowane w północno-zachodniej części dzielnicy Jeżyce, zajmuje teren ok. 12 ha dawnego majątku Gołęcina. W 1865 r. dobra Gołęcina wraz z folwarkami Podolany i Sytkowo stanowiły własność Aleksandra, a potem Maksymiliana Bölera, który w 1902 r. sprzedał majątek Komisji Kolonizacyjnej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Ziemie Komisji Kolonizacyjnej przeszły na własność skarbu Państwa. Gołęcina wraz z folwarkiem na Sołaczku został przekazany Uniwersytetowi Poznańskiemu, który umieścił tu katedrę klimatologii. W latach 1930–1939 administratorem majątku był inż. Franciszek Chełkowski, który zginął w nurtach Warty 5 września 1939 r., kierując ewakuacją koni z majątku Gołęcina. Po wyzwoleniu Poznania spod okupacji niemieckiej majątek przejęły władze miejskie.

W roku 1946 z inicjatywy kierownictwa Państwowych Przedsiębiorstw Traktorów i Maszyn Rolniczych na Gołęcinnie otwarto Centralną Szkołę Techniki Traktorowej, która w 1947 r. przyjęła nazwę Centrum Wyszczolenia Technicznego Obsługi Rolnictwa. Do roku 1957 Ministerstwo Rolnictwa prowadziło tu Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa. Zajęcia prowadzono w prowizorycznych barakach i starym pałacu, a zajęcia praktyczne w starych zabudowaniach gospodarczych. W ciągu pierwszego dziesięciolecia stopniowo przygotowywano warunki rozbudowy Gołęcina. Przy pomocy własnej grupy budowlano-montażowej wybudowano internat, stołówkę i chlewnię, których użytkowanie rozpoczęto w latach 1955–1956.

Przełomowym momentem było otwarcie Technikum Mechanizacji Rolnictwa i Technikum Wodno-Melioracyjnego 1 września 1957 r. Organ prowadzący, jakim było Ministerstwo Rolnictwa, sprawował nadzór bezpośredni nad szkołami rolniczymi za pośrednictwem Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Dużym przedsięwzięciem była budowa głównego budynku szkolnego, do której przystąpiono w 1958 r., rozpoczynając prace od wzniesienia trzech skrzydeł obiektu, w których obecnie mieszczą się: sala gimnastyczna, sala kinowa, aula i pracownie dydaktyczne. Szczególne zasługi w tym przedsięwzięciu miał mgr inż. Kazimierz Namyślak, dyrektor szkoły w latach 1960–1971, oraz ówczesny kierownik gospodarczy Waclaw Grzechnik.

Pierwszego stycznia 1962 r. Ministerstwo Rolnictwa podjęło ostateczną decyzję o utworzeniu w Poznaniu Zespołu Szkół Rolniczych, a w czerwcu tegoż roku szkołę opuścili pierwsi absolwenci technikum. Dnia 23 lutego 1978 r. Zespołowi Szkół Rolniczych nadano imię Michała Drzymały – chłopca wielkopolskiego. Uroczystość tę połączono z otwarciem Szkolnej Izby Pamięci Narodowej. Rok później Zespół Szkół Rolniczych im. Michała Drzymały otrzymał sztandar. Nadanie szkole imienia i sztandaru to w dużej mierze zasługa ówczesnego dyrektora, mgr inż. Janusza Zbierskiego i mgr. Andrzeja Domańskiego.

Szkoła gołęcińska, od lat dziewięćdziesiątych Zespół Szkół Technicznych, jako wiodąca w regionie Wielkopolski była nie tylko nowoczesną placówką, ale i ośrodkiem ruchu me-



Technikum przed laty



Fot. Małgorzata Kolaś

Brama wjazdowa na teren technikum dziś

tożsamość, współpracowała i nadal żywo współpracuje z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu oraz wieloma instytucjami związanymi z rolnictwem. Od 1996 r. jest siedzibą Wielkopolskiej Izby Rolniczej, z którą współpracuje na co dzień.

Rozpoczęta pod koniec lat dziewięćdziesiątych reforma oświaty, wprowadzająca naukę w sześciolletniej szkole podstawowej, trzyletnim gimnazjum oraz trzyletnim liceum ogólnokształcącym lub czteroletnim technikum, zasadniczo zmieniła sytuację w polskiej oświacie. Przekazanie szkół resortowych podlegających Ministerstwu Rolnictwa starostwom powiatowym spowodowało, że 1 stycznia 1999 r. Zespół Szkół Technicznych w Poznaniu stał się szkołą miejską prowadzoną przez Urząd Miasta Poznania, nadzorowaną przez Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. W roku 2005 nastąpiła kolejna zmiana nazwy szkoły na Zespół Szkół Technicznych, w którego skład weszły: Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu (inżynieria środowiska i melioracje, agrobiznes, mechanizacja rolnictwa), Liceum Profilowane, Liceum Ogólnokształcące, Szkoły Policealne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

W lutym 2012 r. Rada Miasta Poznania rozwiązała Zespół Szkół Technicznych, pozostawiając na Gołęczynie tylko Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu. Od 1 września 2014 r. jesteśmy szkołą publiczną prowadzoną przez Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Obecnie wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom społecznym i mając na uwadze potrzeby rynku pracy, proponujemy młodzieży nowe, atrakcyjne i przyszłościowe kierunki nauki. Nasi uczniowie zdobywają wiedzę w Technikach: Agrobiznesu, Mechanizacji Rolnictwa, Odnawialnych Źródeł Energii oraz Weterynarii. ♦

Bogdan Grabowski, absolwent Technikum Mechanizacji Rolnictwa z 1974 r.

W tekście wykorzystano fragmenty opracowania Jana Rybackiego, dyrektora szkoły w latach 1990–2012, *Historia szkół na Gołęczynie*.

Ilość absolwentów -
- OGÓŁEM WSZYSTKICH SZKÓŁ
W LATACH 1962 - 2017

TYP SZKOŁY	LICZBA
TECHNIKA	4345
SZKOŁY POLICEALNE	2624
SZKOŁA ZAWODOWA	1432
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE I PROFILOWANE	836
RAZEM	9 237

Opracowanie: Bogdan Grabowski



Profesor dr hab. Ryszard Cholewa (1946–2017)



Profesor dr hab. Ryszard Cholewa (1946–2017)

Jest poniedziałek 22 maja 2017 r. godz. 8.15. Telefon, głos w słuchawce: „Mam smutną wiadomość: prawdopodobnie zmarł profesor Cholewa”. Jak to, niemożliwe! „Ale ja mówię tylko – prawdopodobnie. Jeszcze zadzwonię”. Drugi telefon nie pozostawiał nadziei. To, co niemożliwe, stało się faktem. Profesor Ryszard Cholewa zmarł w niedzielę 21 maja 2017 r. Jego śmierć nas zaskoczyła i wstrząsnęła. Choć każde odejście jest przedczesne, to takie nieoczekiwane jest najbardziej bolesne. Nieoczekiwane, bo profesor Cholewa był cały czas obecny. Choć kilka miesięcy temu przeszedł na emeryturę, był nadal aktywny i widoczny. Mimo że nigdy nie ekspozował swojej osoby, znali go wszyscy. Był powszechnie lubiany, bo żył wśród ludzi i dla ludzi. Jego śmierć pozostawia nas w żalu i osamotnieniu.

Kiedy odchodzi człowiek, zawsze pozostaje uczucie pustki w przestrzeni, która jest obok każdego z nas. Przejrzeli, którą jeszcze wczoraj wypełniał drugi, bliski nam człowiek. A kiedy odchodzi ktoś taki, jak profesor Ryszard Cholewa, który wywarł wpływ na wiele sfer życia, pustka jest tym bardziej odczuwalna.

Profesor Ryszard Cholewa pochowany został 25 maja na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej w Poznaniu, na nekropolii profesorów naszego uniwersytetu. Żegnały go tłumy ludzi: pracownicy naszej oraz bratnich uczelni, rodzina, przyjaciele i znajomi oraz hodowcy praktycy z różnych stron kraju, a także wielu studentów, którzy wyrazili w ten sposób więź ze swoim nauczycielem. To wielka wartość i szczęście w życiu móc pracować z młodzieżą i być przez nią docenionym. Pożegnanie Profesora na sołackiej nekropolii poprzedziła uroczysta msza św. odprawiona w Jego parafialnym kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej.

Profesor Ryszard Cholewa urodził się 28 lipca 1946 r. w Wolsztynie. Już z domu rodzinnego wyniósł zamiłowanie do hodowli zwierząt futerkowych i tej dziedzinie poświęcił swoje życie zawodowe. Poniżej przedstawiamy krótki, encyklopedyczny rys Jego zawodowej sylwetki.

W 2016 r. przeszedł na emeryturę, będąc pracownikiem Katedry Hodowli Zwierząt i Oceny Surowców na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W 1969 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, w 1975 r. stopień doktora nauk rolniczych Akademii Rolniczej w Poznaniu, w 1984 r. stopień doktora habilitowanego nauk rolniczych, w 1990 r. tytuł naukowy profesora nauk rolniczych AR w Poznaniu, a w 1997 r. został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego AR w Poznaniu.

Był wieloletnim kierownikiem Zakładu Hodowli Zwierząt Futerkowych (1988–1991), kierownikiem Katedry Hodowli Zwierząt Futerkowych (1991–2006), przewodniczącym Wydziałowej Komisji ds. Przeglądu Warunków Pracy w Instytucie Hodowli i Technologii Produkcji Zwierzęcej (1971–1980), przewodniczącym Uczelnianej Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów, członkiem Uczelnianego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 125-lecia Wyższych Studiów Rolniczych w Wielkopolsce oraz 75-lecia Akademickich Studiów Rolniczych i Leśnych w Poznaniu, członkiem Kolegium Redakcyjnego Zeszytów Jubileuszowych związanych z wyżej wymienionymi uroczystościami i kwartalnika „ABiD”, członkiem Komisji ds. Nauki, Wydziałowej Komisji ds. Kadr Naukowych oraz komitetów organizacyjnych konferencji krajowych i zagranicznych.

Prowadził wykłady z przedmiotów: hodowla zwierząt futerkowych; chów i hodowla zwierząt futerkowych; użytkowanie zwierząt futerkowych oraz hodowla i użytkowanie zwierząt futerkowych (zootechnika), a także: bioróżnorodność zwierząt futerkowych (biologia). Ponadto wykłady i ćwiczenia: Studia Podyplomowe z zakresu Konwencji Waszyngtońskiej CITES dla funkcjonariuszy służb państwowych oraz Studia Podyplomowe Integracji Europejskiej. Liczba wypromowanych magistrów: 120.

Główne kierunki badawcze: doskonalenie metod oceny okrywy włosowej zwierząt futerkowych, genetyczne i pozagenetyczne uwarunkowania ich cech użytkowych oraz badania nad zachowaniem się tych zwierząt w warunkach fermowych – prace na lisach, nutriach, norkach, królikach, szynszylach i piżmakach.

Współpracował z następującymi krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi (odbył tam też staże naukowe):

- IZ Kraków
- jednostki naukowe zajmujące się chowem i hodowlą zwierząt futerkowych w Bydgoszczy, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu
- Uniwersytet im. Karola Marksa w Lipsku (Niemcy)
- stypendium DAAD – Instytut Drobного Inwentarza w Celle (Niemcy)
- Akademia Weterynaryjna w Moskwie (Rosja)
- stypendium naukowe im. Alexandra von Humboldta: Instytut Drobного Inwentarza w Celle
- Niemiecki Instytut Badania Włókien w Aachen
- Uniwersytet Hohenheim w Stuttgarcie (Niemcy).

Współpracował z:

- Uniwersytetem w Kuopio (Finlandia)
- Instytutem Naukowo-Badawczym Zwierząt Futerkowych i Królików w Rodnikach (Rosja)
- Uniwersytetem w Kopenhadze (Dania)
- Instytutem Drobного Inwentarza w Beekbergen (Holandia)
- Uniwersytetem w Kingsville (USA)
- Freie Universität Berlin (Niemcy).

Był stypendystą AvH-DWI an der RWTH Aachen (Niemcy).

Profesor Ryszard Cholewa był wybitnym i powszechnie cenionym specjalistą hodowli zwierząt futerkowych nie tylko w krajowym, ale także międzynarodowym środowisku naukowym i wśród hodowców praktyków, którzy twardo weryfikują to, co przyniosła im nauka. To bardzo ważny wyróżnik Jego wysokiej pozycji zawodowej. Był też uznanym ekspertem, sędzią i selekcionerem na licznych wystawach i konkursach branżowych.

Profesor był osobą niezwykle pracowitą, o ogromnej samodyscyplinie, z wielką – wielkopolską – skrupulatnością podchodził do wszelkich obowiązków, zawsze przygotowany i perfekcyjny, dlatego tak wiele osiągnął. Profesor Cholewa był autorem licznych publikacji, jednak szczególną wartością są Jego podręczniki akademickie, cenione w całym kraju: ta spuścizna przez wiele lat będzie trwać wśród pokoleń studentów. Skutecznie publikował w prestiżowych czasopismach naukowych, dostosowując się do obowiązujących w tej materii standardów. Potrafił dobrze korzystać ze swoich kontaktów zagranicznych i krajowych, służąc równocześnie swoją wiedzą.

Jest autorem 15 książek naukowych i podręczników akademickich, 121 oryginalnych prac twórczych, 13 artykułów naukowych, 125 prac konferencyjnych, 79 artykułów popularnonaukowych i popularnych oraz dwóch patentów i wdrożeń. Promotor czterech prac doktorskich, recenzent dziewięciu prac doktorskich, dziesięciu recenzji prac i dorobku habilitacyjnego oraz ośmiu recenzji w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego.

Otrzymał nagrodę Ministra Edukacji Narodowej; Rektora Akademii Rolniczej w Poznaniu za badania naukowe; odznakę „Za Zasługi dla Rozwoju Hodowli Nutrii”; Złotą Odznakę Zasłużonego Hodowcy i Działacza Polskiego Związku Hodowców Drobного Inwentarza; Odznakę 80-lecia Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych; „Zasłużony dla Rozwoju Rolnictwa i Wsi”; Medal Komisji Edukacji Narodowej i Złoty Krzyż Zasługi.

Każdy z nas ma osobiste wspomnienia dotyczące Profesora. Ale jest coś wspólnego, choć przecież indywidualnego i osobistego. To pogodne, radosne od Niego telefony. Wielu z nas w dniu urodzin, imienin, z okazji świąt czekało na życzenia od „Rysia Cholewy” (prywatnie inaczej nie mówiliśmy, zawsze ciepło, z imienia i nazwiska), bo zawsze pamiętał o tych ważnych dla nas datach. Życzenia rozpoczynały się od pogodnego i niezwykle serdecznego dźwięcznego, nieco śpiewnego: „Halllooo...”; po czym następowały energetyzujące, męskie, związane w treści, ale zawsze trafione życzenia okolicznościowe. Tego będzie nam brakowało, takich życzeń nie zastąpi żadna kartka okolicznościowa. Czasem te życzenia przeciągały się w dwugodzinną rozmowę. Oczywiście my, „wybrańcy” Rysia, a miał ich wielu, składaliśmy także życzenia w dniu Jego świąt. I tak trwało to dziesiątki lat, chociaż kiedyś, jak wszystko, musiało się przecież skończyć. Tylko dlaczego tak nagle i czemu tak przedwcześnie? A tak wspaniale emanował energią życia, swoim animuszem i pozytywnym promieniowaniem, działał tak krzepiąco na otoczenie!... Nosimy do dziś cząstkę Jego energii, którą nam przekazał, ale nie ma niestety obok nas błyskotliwego, bezpośredniego i uczciwego komentatora wydarzeń i ludzkich postaw, niezwykle trafnie oceniającego rzeczywistość, który z humorem i barwną anegdotą potrafił opisać każdą sytuację i sprawiał, że nasze postrzeganie rzeczywistości i nasze problemy po rozmowie z Nim nie były już ciężkie i szare, bo rozświetlał je promyk nadziei.

Co jakiś czas spotykaliśmy się „na mieście”, aby nie tyle pogawędzić, co podyskutować. Nigdy nie było nudno. Wiosną

tego roku, w piękne słoneczne przedpołudnie umówiliśmy się na Starym Rynku w pijalni czekolady „Wedel” i tam w podziemiu, gdzie jest spokój (bo nie łączą komórki...), rozmawialiśmy przy czekoladzie, kawie i deserze przez sześć godzin. Podczas tej słodkiej biesiady, przesyconej nie tylko aromatem i smakiem gorzkiej gorącej czekolady, ale też gorzkimi migdałami twardej dyskusji o czasach minionych i teraźniejszości, kilkakrotnie schodzili do nas na przemian: to kelner, to kelnerka, ze standardowym dla tej profesji pytaniem: „Czy jeszcze czegoś nie podać?” Choć tak naprawdę personel lokalu chyba sprawdzał, czy jeszcze tam jesteśmy, czy też wyszliśmy jakimiś bocznymi drzwiami. A my byliśmy. Byliśmy i dyskutowaliśmy, a ponieważ dyskusji nie było końca, umówiliśmy się znów „za jakiś czas” w tym samym miejscu. Kiedy wyszliśmy na rozgrzany jeszcze ciepłym dnem chodnik Starego Rynku, słońce chowało się już za fasadami kolorowych kamieniczek. Wówczas widzieliśmy się po raz ostatni. Każdy z nas poszedł w pisaną sobie stronę. Rysio – mój rówieśnik i prawie imiennik (Ryszard Andrzej) – w tę znaną tylko sobie, której my się nie spodziewaliśmy. Bo przecież był człowiekiem silnym, dbającym o zdrowie, a jednak... Podstępna choroba odebrała Mu życie.

Profesor Ryszard Cholewa był człowiekiem skromnym i niewiele mówił o swoich sukcesach, niewiele też mówił o swoich niepokojach i problemach. Był skryty, twardy wobec siebie, nie użalał się nad losem i nie obarczał problemami otoczenia. To rzadkość. A problemy bywały poważne, bo takie przecież jest życie. A życie nie jest ani złe, ani dobre, jest tylko inne od tego, jakie sobie wyobrażaliśmy. Do wszystkich problemów, i tych dużych, i mniejszych, Profesor podchodził poważnie i konsekwentnie dążył do ich rozwiązania. Nawet te, które komuś wydawać by się mogły błahę, starał się rozwiązać, i to wręcz z konsekwencją właściwą każdemu pracownikowi nauki. Takim „problemem” były wizyty skrzydlatych gości – miejskich gołębi – które upodobały sobie balkon Profesora na osiedlu Zwyciestwa, gdzie mieszkał. Konsultował i wdrażał wszystkie metody oddalenia natrętów, budzących się wcześniej rano, kiedy Profesor zasypiał, bo taki miał rytm dobowy i w świecie znanych nam ludzi był pod tym względem chyba wyjątkiem. Pracował nocą, a kiedy odrywał wzrok od literatury i komputera, spoglądał z zachwytem artysty i ze wzruszeniem właściwym tylko ludziom wrażliwym na nieziemską wręcz, jakby kosmiczną poświatę niosącą się ku niebu, bijącą od neonu centrum handlowego Plaża. Niektóre gołębie zmieniły balkon, ale jeden pozostał. Biały, symboliczny, mityczny... Jakby na coś czekał. Jakby miał do spełnienia jakąś misję... Jak w poemacie, który rozpoczyna się od słów: „Rozłączeni – lecz jedno o drugim pamięta/ Pomędzy nami lata biały gołąb smutku/ I nosi ciągle wieści”.

A mityczny gołąb? Ten z balkonu? Symboliczny biały gołąb niesie od nas Profesorowi dobre wieści. Dobre wieści akademickie: pamiętamy... Przechowujemy w naszych sercach i umysłach dobrą pamięć o Tobie, Profesorze, dziękujemy za to, że żyłeś wśród nas i byłeś z nami. ♦

prof. dr hab. Andrzej Bereszyński

W części artykułu dotyczącej encyklopedycznego rysu sylwetki zawodowej Profesora korzystano z biogramu prof. dr. hab. Ryszarda Cholewy, zamieszczonego w książce jubileuszowej *Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt. Dzieje akademickich studiów w Poznaniu 1951-2011*, pod red. T. Szwaczekowskiego, Poznań 2011 (przyp. aut.).

Profesor dr hab. Marek Jerzy (1939–2017)

Profesor dr hab. Marek Jerzy urodził się 5 czerwca 1939 r. w Bydgoszczy. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego i szkoły muzycznej rozpoczął studia na Wydziale Ogrodniczym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Pasjonowała go fizjologia roślin oraz wprowadzana wówczas do nauki i praktyki ogrodniczej metoda rozmnażania roślin *in vitro*. W czasie studiów był sportowcem wyczynowym i kilkakrotnie uzyskał tytuł mistrza Polski, ustanawiając kilka rekordów w biegach na różnych dystansach.

Po ukończeniu studiów ogrodniczych w latach 1961–1963 był zatrudniony jako asystent w Katedrze Roślin Ozdobnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. W latach 1963–1971 prowadził własne gospodarstwo ogrodnicze, gdzie łączył wiedzę teoretyczną z praktyką – uprawiał rośliny i prowadził własne doświadczenia, które później wykorzystywał w pracy naukowej. W 1971 r. ukończył studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i objął kierownictwo Pracowni Ogrodnictwa w utworzonej dwa lata wcześniej bydgoskiej Filii Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, którą kierował do 2002 r. w czasie wielu reorganizacji jednostki (w późniejszej Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy). Stopień doktora nauk rolniczych w zakresie ogrodnictwa uzyskał na Wydziale Ogrodniczym Akademii Rolniczej w Poznaniu w 1974 r. po przedłożeniu rozprawy „Wpływ różnych źródeł światła i kwasu 3-indolilomasłowego na uкорzenie sadzonek złączeni ogrodniczych (*Chrysanthemum x hortorum* Bailey) cv. *Bornholm*”. Stopień doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie ogrodnictwa otrzymał w 1980 r. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na podstawie nagrodzonej później przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozprawy „Sterowanie czynnikiem światła w całorocznej uprawie złączeni ogrodniczych (*Chrysanthemum x hortorum* Bailey)”. W 1989 r. uzyskał tytuł profesora nauk rolniczych, a stanowisko profesora zwyczajnego w 1991 r. W latach 1981–1996 sprawował godności prodziekana i dziekana Wydziału Rolniczego (trzy kadencje) oraz prorektora ds. rozwoju i organizacji Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. W latach 2000–2009 kierował Katedrą Roślin Ozdobnych Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Profesor dr hab. Marek Jerzy opublikował łącznie 358 prac, w tym: 96 oryginalnych rozpraw, 108 artykułów i komunikatów naukowych, 141 popularnonaukowych oraz 13 podręczników i monografii naukowych (samodzielnych i współautorskich). Był autorem kilkunastu wyhodowanych odmian chryzantemy i gerbery.

Tematyka badawcza prof. dr hab. Marka Jerzego dotyczyła: współdziałania światła i substancji wzrostowych w uкорzeniu sadzonek roślin ozdobnych (pędowych i liściowych), kwitnienia chryzantem uprawianych pod szkłem w warunkach kontrolowanego i naturalnego fotoperiodu, reakcji szklarniowych roślin ozdobnych i warzyw na stres mechaniczny, metod uprawy róż pod osłonami i w gruncie, zastosowania sztucznych źródeł światła jako substytutu światła dziennego w zimowej uprawie cebulowych i bulwiastych roślin ozdobnych, pędzenia narcyzów z cebul chłodzonych „na mokro”,



Profesor dr hab. Marek Jerzy
(1939–2017)

hodowli mutacyjnej chryzantemy, gerbery i goździka, stanu odżywienia chryzantem w uprawie całorocznej oraz trwałości pozbiorniczej chryzantem uprawianych w doniczkach. Odbił 18 staży i wyjazdów naukowych w kraju i za granicą, brał też udział w sympozjach i kongresach naukowych.

Profesor Marek Jerzy wypromował 11 doktorów oraz 122 magistrów inżynierów rolnictwa i ogrodnictwa. Wykonał wiele recenzji prac doktorskich, rozpraw habilitacyjnych, opinii o stanowisko profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego oraz o tytuł naukowy.

Należał do Bydgoskiego Oddziału Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Polskiego Towarzystwa Botanicznego, Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych, Polskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych, Komisji Roślin Ozdobnych Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych, Komitetu Nauk Ogrodniczych Polskiej Akademii Nauk, Głównej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Stopni Specjalizacji Zawodowej Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie oraz Rady Naukowej *Acta Scientiarum Polonorum, Hortorum Cultus*.

Profesor Marek Jerzy otrzymał medal Ministra Rolnictwa, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Krzyż Zasługi i Medal Prezydenta Bydgoszczy.

Pan Profesor zapisał się w historii Katedry Roślin Ozdobnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu jako wspaniały kierownik, wspierający pracowników i mobilizujący do pracy. Każdy z nas wiele Mu zawdzięcza. Wszyscy obecni pracownicy albo wykonali pod Jego opieką prace doktorskie, albo przygotowali rozprawy habilitacyjne. Profesor miał wiele życzliwości nie tylko dla nas. Pozostanie w naszej pamięci jako wybitny naukowiec, mądry nauczyciel, troskliwy i życzliwy człowiek, mający duże poczucie humoru, ale też dla każdego dobrą radę. Potrafił rozładowywać napięcia, był pogodny i uśmiechnięty mimo zmagania się w ostatnich latach z chorobą. Zmarł 21 lipca 2017 r. ♦

dr hab. Agnieszka Krzywińska

Józef Bogumił Lewandowski (1930–2016) – w pierwszą rocznicę śmierci



Fot. archiwum WISGP

Józef Bogumił Lewandowski (1930–2016)

Józef Bogumił Lewandowski urodził się 23 marca 1930 r. w Kole. Tamże uczęszczał do liceum, gdzie zdał egzamin maturalny w 1948 r. Być może bliskość rzeki Warty była jedną z przyczyn zainteresowania młodego Józefa Bogumiła inżynierią rzeczną. Tytuł zawodowy inżyniera w zakresie budownictwa wodnego uzyskał po czterech latach studiów na Politechnice Wrocławskiej, a tytuł magistra – w 1954 r., po ukończeniu studiów drugiego stopnia na Politechnice Gdańskiej. Początkowo – jeszcze w czasie studiów (1951–1952) – pracował w PZW w Opolu i w Bydgoskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego (1952). Lata 1953–1959 to asystentura w IBW PAN w Gdańsku i jednocześnie (1954–1964) asystentura na Politechnice Gdańskiej w zespole prof. W. Balcerskiego. W 1964 r. zdobył stopień doktora nauk technicznych na podstawie rozprawy pt. „Charakterystyka hydrauliczna urządzenia o przepływie wymuszonym przez sprężone powietrze”.

W 1964 r. państwo Lewandowsky przeprowadzili się do Poznania, gdzie dr Lewandowski znalazł pracę w Wyższej Szkole Rolniczej na stanowisku adiunkta. Cztery lata później, jako docent, zainicjował powstanie Katedry Budownictwa Wodnego, której był wieloletnim (1969–1970 i 1981–2000) kierownikiem; kierował też (1970–1981) Instytutem Budownictwa Wodnomelioracyjnego i Zakładem Budownictwa Wodnego. W trudnym okresie stanu wojennego przez siedem lat pracował jako dziekan Wydziału Melioracji Wodnych.

Po wieloletnich pracach studialnych i badaniach terenowych elektrowni wodnych na rzekach Bóbr, Nysa Kłodzka i Nysa Łużycka w 1993 r. powstała monografia habilitacyjna pt. „Bezpieczeństwo budowli hydrotechnicznych po wieloletnim okresie eksploatacji na przykładzie stopnia wodnego Dychów”. Na jej podstawie i po kolokwium habilitacyjnym na Politechnice Gdańskiej dr Lewandowski w 1994 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Rok później, aż do przejścia

na emeryturę w 2000 r., pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Głównym obszarem zainteresowań naukowych prof. Lewandowskiego były hydrauliczne badania aeratorów i budowli hydrotechnicznych na modelach fizycznych oraz metody badań i ocena bezpieczeństwa budowli hydrotechnicznych. Zainicjował badania przepustowości koryta wód wielkich rzeki Warty. Wraz z dr. L. Rembezą i mgr. J. Młynarzem był pionierem badań geotekstyliów dla potrzeb budownictwa wodnego, a w szczególności projektowanego zbiornika Jeziorsko na rzece Warcie. W późniejszym okresie zaangażował się też w prace nad rewitalizacją zasypanego zakola chwaliszewskiego na rzece Warcie w Poznaniu.

Był autorem i współautorem blisko stu artykułów naukowych, jednej monografii, podręcznika i dwóch skryptów oraz ponad stu nieopublikowanych prac badawczych i ekspertyz naukowych. Dużym wyróżnieniem dla młodego pracownika naukowego było współautorstwo podręcznika pt. *Budowle wodne śródlądowe* (1969), wydanego jako XVII tom serii „Budownictwo betonowe” przez ARKADY pod redakcją W. Balcerskiego. Doktor B. Lewandowski (bo takim skrótem drugiego imienia się wtedy i później często posługiwał) był współautorem kilku rozdziałów m.in. *Przewodnika do ćwiczeń z hydromechaniki* (pod redakcją Profesora miał dwa wydania [1999 i 2004]), dotyczącego melioracji wodnych i betonowych budowli wodnomelioracyjnych. Cenną pozycją dydaktyczną jest także podręcznik *Mechanika płynów* opublikowany przez Wydawnictwo Akademii Rolniczej w Poznaniu w 2006 r. Profesor na naszej uczelni prowadził zajęcia z przedmiotów: hydraulika, mechanika płynów, regulacja rzek i potoków, budowle wodne, małe elektrownie wodne, OZE. W latach 1968–1985 prowadził także wykłady na Politechnice Poznańskiej z przedmiotów: hydraulika i budownictwo wodne.

Profesor Lewandowski był promotorem 62 prac dyplomowych magisterskich i trzech doktorskich. Jako specjalista z uprawnieniami budowlanymi organizował od podstaw trzy laboratoria hydrauliczne, brał czynny udział w adaptacjach i budowie nowych pomieszczeń dla pracowników wydziału.

Józef Bogumił Lewandowski aktywnie uczestniczył w życiu organizacji technicznych i naukowych, m.in.: Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych (1963–2016); Komisji Stowarzyszeniowej ds. Specjalizacji Zawodowej Inżynierów przy Zarządzie Głównym (1983–1988); Radzie Wojewódzkiej Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych (1983–1985); Wojewódzkiej Komisji ds. Nagród NOT w Poznaniu (1985–1987); Komitecie Melioracji, Łąkarstwa i Torfoznawstwa PAN (1972–1998); Komitecie Gospodarki Wodnej PAN (1972–1998); Komisji Nauk Mechanicznych i Budownictwa, Oddział PAN w Poznaniu (1972–1989); Polskim Towarzystwie Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej (1979–2000); International Association for Hydraulic Research (1991–2000); Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk (1999–2016); Komitecie Redakcyjnym Roczników

Nauk Rolniczych, PAN, Seria F „Melioracje” (1982–1990) oraz w Radzie Naukowej Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych (1978–1987).

Oprócz funkcji dziekana, kierownika katedry, dyrektora instytutu i wieloletniego senatora prof. Lewandowski pełnił też funkcje opiekuna Koła Naukowego Meliorantów, członka Rektorskiej Komisji ds. Najmu i Dzierżaw (1997–2000) oraz uczelnianego koordynatora programu TEMPUS INQA (1998–2001), dotyczącego podnoszenia jakości kształcenia studentów.

Za osiągnięcia i zasługi został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1979), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1991), srebrną odznaką „Za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej” (1991), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1999), Odznaką Honorową SITWM (srebrna 1968, złota 1982), Odznaką Honorową NOT (srebrna 1968, złota

2001, diamentowa 2011) i medalem „Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu” (2011).

Józef Bogumił Lewandowski był związany ze środowiskiem wodnym nie tylko zawodowo, o czym świadczy jego udział w licznych spływach kajakowych w młodości czy późniejszych wycieczkach fachowych ze studentami oraz współpracownikami po kraju i Europie.

Profesor Lewandowski odszedł od nas 6 października 2016 r. i spoczął na cmentarzu sołackim przy ul. Szczawnickiej w Poznaniu. W jego osobie straciliśmy przyjaciela, cenionego wychowawcę wielu pokoleń meliorantów i hydrotechników, człowieka wysokiej kultury, wzór dobrej organizacji pracy.

Cześć Jego pamięci! ♦

Ryszard Błażejowski

Wieści o naszym patronie

Drugi spacer z Augustem – szlakiem antycznych opowieści

August Cieszkowski to dawny właściciel pałacu w Surhowie. O dziejach tej posiadłości czytelnicy „Wieści Akademickich” mogli przeczytać m.in. w numerze specjalnym, wydanym jesienią 2014 r. z okazji dwusetnej rocznicy urodzin patrona Uniwersytetu Przyrodniczego. Tym razem zapraszamy do wnętrza pałacu na nietypową przechadzkę...

Pałac w Surhowie, jeszcze na życzenie Pawła Cieszkowskiego, został ozdobiony freskami przez znanego włoskiego malarza Mikołaja Montiego w latach 1818–1820. Do dziś wiele z nich zostało wydobytych spod pokrywającego je tynku. Niektóre czekają na swoją kolej, mrugając do patrzących ledwie widocznymi fragmentami, jakby chciały na potwierdzenie tej niespodziewanej obecności wykrzyknąć: „Tu też jestem!” Freski z Surhowa przenoszą odwiedzających w przeszłość – przypominają wydarzenia historyczne, biblijne i antyczne. Są przykładem malarstwa iluzjonistycznego, sprawiają, że płaska ściana nabiera głębi, ożywa kolorami, znaleźć tam można motywy roślinne, geometryczne i figuralne wykonane techniką temperową. Najbardziej reprezentacyjne pomieszczenia znajdowały się w od strony południowej, tam też wykonano malowidła według przemyślanego programu.

Pośrodku pałacu salę „białą” rozplanowano na polu kwadratu ze ściętymi narożami. Znajdują się w niej freski ze scenami zaczerpniętymi z opowieści antycznych – owalnym plafonem na suficie, ujętym w złoczone obramienie: „Narodziny Jowisza” i freskiem na północnej ścianie: „Hektor gani Parysa”. Przy okazałym plafonie znalazły się dwa medaliony (z wyobrażeniem dorosłego Jowisza i Junony oraz mężczyzny i chłopca), a także sylwetki orłów z rozpostartymi skrzydłami. Salę „białą” ozdobiono również czterema pilastrami rozmieszczonymi między *porte-fenêtre’ami* (drzwiami-oknami) wychodzącymi na taras od strony południowej¹. Pilastry

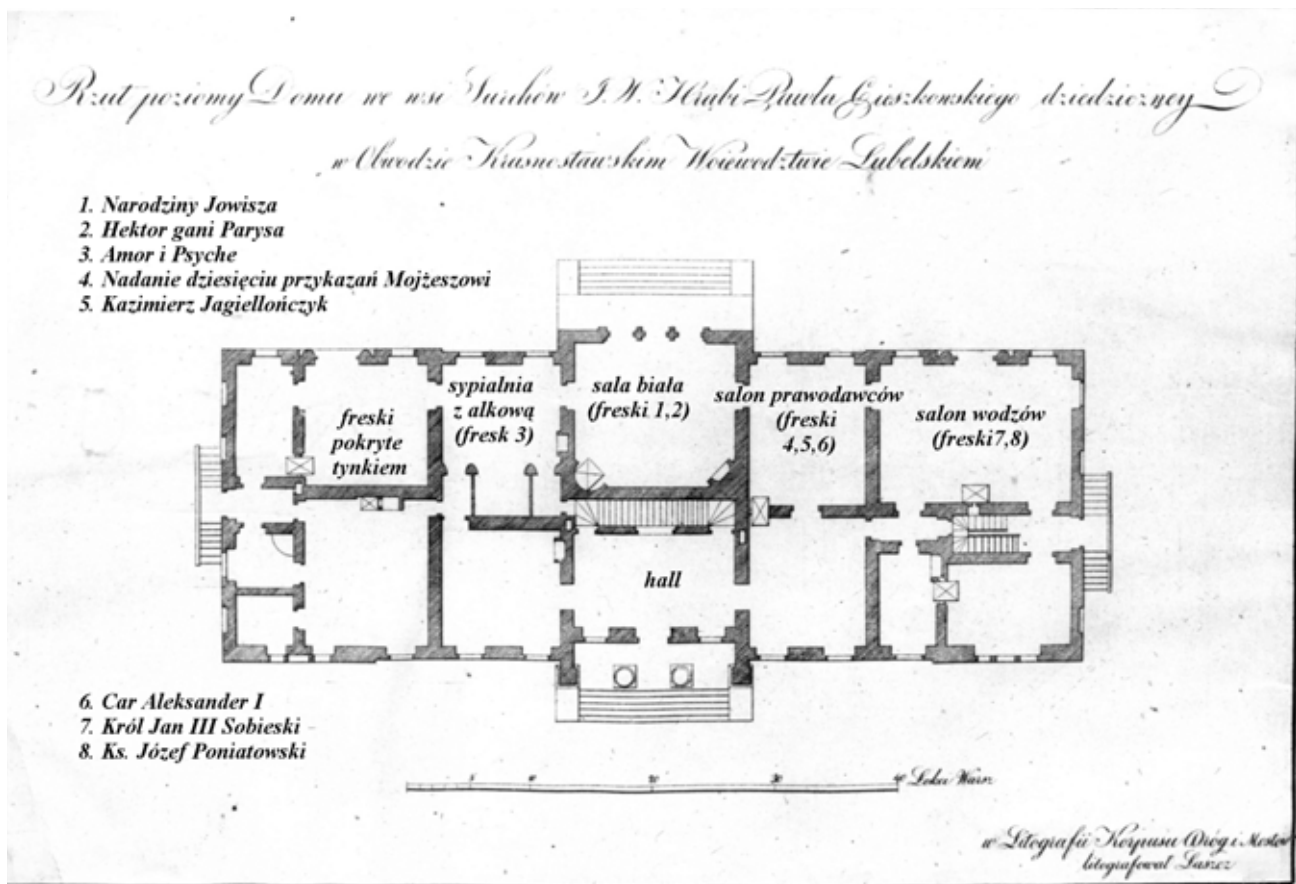
zwieńczone były popiersiami z marmuru, symbolizującymi cztery pory roku z odwzorowanymi powyżej znakami zodiaku: Baran (wiosna), Rak (lato), Waga (jesień), Koziorożec (zima). W rogach sali znajdował się kominek i piec. To najbardziej reprezentacyjne pomieszczenie w całym pałacu. Mitologiczny motyw znalazł się również w sypialni z alkową (miejszem wydzielonym z sali półkolumnami). Na suficie sypialni znajduje się pełna finezji scena z Amorem unoszącym ukochaną Psyche na Olimp.

Narodziny Jowisza

Scena narodzin Jowisza należy do najbardziej rozbudowanych, umieszczona została w arkadyjskim pejzażu, jest przepiękna i spokojna. Patrzący może zupełnie zapomnieć, skąd wziął się ten motyw i jaka mroczna historia kryje się za tą sielanką. Narodziny Jowisza – czyli rzymskiego odpowiednika boga Zeusa – odbyły się w odosobnionym miejscu, jak najdalej od ojca dziecka Saturna (gr. Kronosa). Jego małżonka Rhea (gr. Rea, Reja) chciała w ten sposób uchronić swoje szóste z kolei dziecko przed... pożarciem. Mitologiczne opowieści pełne są przerażających wątków. Saturnowi przepowiedziano, że zostanie pozbawiony władzy przez własnego potomka i w ten oto sposób postanowił zapobiec spełnieniu się przepowiedni – połykając własne dzieci². W pałacu Cieszkowskich w Surhowie widzimy jednak szczęśliwe rozwiązanie. Rhea przechytryła męża i podała mu do połknięcia kamień zawinięty w pieluski. By urodzić dziecko, zeszła na ziemię, uderzyła berłem o skałę,

¹ Pilastr – element dekoracyjny w architekturze, płaski filar przypominający kolumnę, ustawiony przy ścianie.

² Niemal w tym samym czasie, gdy Mikołaj Monti tworzył swój fresk w Surhowie, hiszpański malarz Francisco Goya także stworzył na ścianie swego domu w Madrycie malowidło ilustrujące ten mit – dzieło o całkowicie odmiennym charakterze pod wszystko mówiącym tytułem „Saturn pożerający własne dzieci” (1819–1823).



Plan pałacu Cieszkowskich w Surhowie

a gdy wytrysnęła z niej woda, mogła umyć niemowlę. Jowisz bezpiecznie dorastał na jednej z wysp, karmiony w niemowlęctwie mlekiem kozy Amaltei³. W sztuce właśnie ten motyw pojawiał się dość często – oprócz dziecka i paru innych postaci, malowano kozę żywicielkę, np. na obrazach Nicolasa Poussina z 1630 i 1639 r., które mają podobny klimat, jak fresk Mikołaja Montiego. Na surhowskim plafonie obserwujemy początek dzieciństwa cudownie ocalonego Jowisza. W centralnej części obrazu znajduje się złota kołyska, do której za chwilę dziecko zostanie położone przez Rheę. Według mitologii kołyskę z dzieckiem zawieszono na drzewie, by okrutny ojciec nie odnalazł syna ani w niebie, ani na ziemi. Wokół znajdują się postacie towarzyszące narodzinom, a z lewej strony Amaltea, którą jedna z osób przytrzymuje za rogi, a druga właśnie dokonuje tego najbardziej znanego w całej mitologii udoju. Dwanaście postaci, mały Jowisz i Amaltea rozmieszczeni zostali pod starym drzewem, nad wodą. Ponieważ opiekę nad małym Jowiszem pełniły górskie nimfy, można przypuszczać, że oprócz ubranej w suknię Rhei to właśnie one – niemal całkowicie nagie – zostały uwiecznione w tej scenie. Wyjątkiem są sylwetki dwóch mężczyzn z włóczniami i tarczą walczących po prawej stronie malowidła. Te postaci zdają się zupełnie nie pasować do idyllicznej sceny. Wystarczy jednak sięgnąć do mitu, by przekonać się, że ich obecność jest w pełni uzasadniona. To kureci – kapłani Rhei – którzy wykonywali nad kołyską małego

³ Z motywem kozy Amaltei łączy się również historia o rogu obfitości i o egidzie – cudownej tarczy.

Jowisza tańce wojenne przy dźwiękach piszczałek, rogów i bębnów. Dzięki temu zagłuszyli kwilenie niemowlęcia, by Saturn nie domyślił się jego obecności. Orły rozmieszczone wokół plafonu to także motyw znany z mitu, bo do opieki nad dzieckiem włączył się również ten szlachetny ptak: codziennie przynosił małemu Jowiszowi kubek nektaru i stał się atrybutem tego boga⁴.

Hektor gani Parysa

Drugi z fresków, namalowany na północnej ścianie sali „białej”, to dzieło nawiązujące do *Iliady* Homera i nosi tytuł „Hektor gani Parysa”. Na fresku oprócz postaci tych dwóch bohaterów, umieszczonych w bogatej sali (z posadzką, kotarami i prawdopodobnie posągami Afrodyty na wysokim postumencie), jest również piękna kobieta. To właśnie Helena porwana przez Parysa Menelaosowi, królowi Achajów (Greków). Hektor stoi uzbrojony, w pełnym rynsztunku, w wojowniczej pozie i z wyciągniętą ręką (jakby gestykulował) po lewej stronie malowidła. Natomiast Parys siedzi po stronie prawej obok kobiety, niemal nagi, z łukiem opartym niedbale na ramie-

⁴ Orzeł zabijający węża symbolizuje Jowisza pokonującego swoich wrogów. Być może wstęga pokryta wzorem przypominającym łuski, jaką opasana jest sylwetka orła, to właśnie wąż. Jednak bardziej prawdopodobne jest, że to nie łuski, lecz liście. W takim wypadku orzeł niesie wieniec laurowy jak na starożytnej „aquili”, czyli na insygnium umieszczanym na drzewcu, za którym do bitwy kroczyli rzymscy legioniści.



Fot. ze zbiorów Jadwigi Błażejewicz

Porte-fenêtre (drzwi-okna) w sali „białej” pałacu Cieszkowskich w Surhowie przed 1939 r.; między nimi kolumny z przedstawieniami czterech pór roku i czterech znaków zodiaku (od lewej: zima – Koziorożec, wiosna – Baran, lato – Rak i jesień – Waga)

niu i kitarą u boku⁵. Widać porzucony na podłodze kołczan ze strzałami, odwieszony z boku miecz i tarczę. Parys jest smutny i zrezygnowany, o czym świadczy nisko opuszczona głowa, ręce splecione na piersi. Kobieta zaś zdaje się patrzeć na niego ze współczuciem. Dzieło Montiego nawiązuje do jednej ze scen z *Iliady*. Parys (zwany tu Aleksandrem) na widok Menelaosa cofa się ze strachu, unika starcia z rywalem i najeżdżcą. Oburzony Hektor zaczyna go łącać, nie przebiegając w słowach: „Nędzny Parysie, z wyglądu waleczny, oszuście, babiarnu! [...] Jakże tam szydzą dziś z ciebie, jak drwią kędzierzawi Achaje./ Sądząc po twoim wyglądzie myśleli, że jesteś bohater –/ Wszakżeś tak piękny! Lecz nie ma odwagi w twym sercu i siły”⁶. Zganiiony Parys odpowiedział bratu: „Słusznie, Hektorze, mnie łajesz, zaiste słusznie, przyznaję./ Serce twe jest nieugięte, podobne do ostrej siekiry”⁷. Po rozmowie postanawia stanąć do pojedynku z Menelaosem, by

⁵ Kitarą – starożytny instrument muzyczny podobny do liry, z pudłem rezonansowym i strunami, wspomina o nim Hektor w swojej przemowie: „Nic byś nie wskórał kitarą ni Afrodyty darami” (Homer, *Iliada*, przeł. Kazimiera Jeżewska, Wrocław 1986, s. 69).

⁶ Homer, *Iliada*, op. cit., s. 69.

⁷ Ibidem.

w ten sposób rozstrzygnąć spór o Helenę. W sztuce motyw tej ostrej reprimendy nie był wykorzystywany zbyt często, być może artystów zniechęcała statyczność tej sceny, *Iliada* zawierała o wiele bardziej dramatyczne obrazy i ciekawsze tematy. Mikołaj Monti mógł jednak znać niewielki miedzioryt Johna Flaxmana z jego serii ilustracji do *Iliady* – „Hektor gani bezczynność Parysa i nakłania brata do podjęcia walki z Grekami” z 1793 r. Jest to niemal lustrzana, choć kolorowa wersja tej grafiki.

Amor i Psyche

Malowidło przedstawiające pięknych małżonków z pewnością pasuje do miejsca, jakim jest sypialnia. Miłosna historia Amora i Psyche pochodzi z dzieła rzymskiego autora Apulejusza *Złoty osioł*. Psyche to królewska córka, która zostaje żoną Amora, ale nie może poznać jego tożsamości. Gdy łamie zakaz i dowiadyuje się, kim jest jej ukochany, on odchodzi. Psyche szuka więc Amora, pokonując liczne trudności, schodzi nawet do świata podziemnego. W końcu z kłopotów wybawia ją niezwykle małżonek i unosi do grona bogów. Namalowane postaci rzeczywiście unoszą się na tle obłoków, powietrze nadyma długą szarfę, która dopełnia kompozycję.

Psyche ma podniesione ramię, malowidło przypomina nieco obraz Pierre'a-Paula Prud'hona znajdujący się w Luwrze „Psyche unoszona do nieba” z 1808 r. Amor z Surhowa co prawda nie ma skrzydeł ani małych pomocników (na olejnym obrazie Prud'hona są to pызate putta), ale także unosi swoją ukochaną na tle ciemnego obłoku. Jako dopełnienie, już na suficie alkowy, widniał fresk przedstawiający śpiącego amorka.

W surhowskim pałacu Cieszkowskich znajdują się również inne ciekawe malowidła. W następnym numerze „Więści Akademickich” odbędziemy więc kolejną wycieczkę z Augustem. Zbiórka w „salonie prawodawców”, pod wizerunkiem najważniejszego prawodawcy na świecie. ♦

Monika Nagowska
nauczyciel i bibliotekarz z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Cieszkowskiego w Siennicy Różanej

Bibliografia

- Roman Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 6: *Województwo bełskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Wrocław 1995 (s. 359–368: Surhów)
- Władysław Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1991
- Wiesław Tarnas, *Krańniczyn – dzieje gminy i okolic*, Lublin 2006 (s. 153–180: historia dóbr Surhów; s. 481–489: zespół pałacowo-parkowy w Surhowie)
- Krystyna Zwolińska i Zaslaw Malicki, *Mały słownik terminów plastycznych*, Warszawa 1974

Pierwodruk artykułu ukazał się w 2016 r. w 42. numerze czasopisma społeczno-kulturalnego „Ziarno” wydawanym przez Centrum Kultury w Siennicy Różanej. Barwne zdjęcia opisanych w artykule fresków publikujemy na trzeciej stronie okładki (przyp. red.).

Kolejna Statuetka Augusta Cieszkowskiego



Laureat tegorocznej Statuetki Augusta Cieszkowskiego, prof. UAM dr hab. Grzegorz Kubski

W niedzielę, 1 października 2017 r., prof. dr hab. Józef Banaszak, prezes Klubu Profesorów „Wierzenica” z Bydgoszczy, w kościele św. Mikołaja w Wierzenicy wręczył dziwiącą Statuetkę Augusta Cieszkowskiego. Otrzymał ją prof.

UAM, dr hab. Grzegorz Kubski z Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, filia w Kaliszu.

Profesor Kubski podczas konferencji naukowej, zorganizowanej w 2000 r. przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i poświęconej Zygmuntovi Krasińskiemu, w wierzenickim kościele wygłosił referat *Krasiński w egzegetycznej releksji Augusta Cieszkowskiego*. Wystąpienie to zostało opublikowane w pokonferencyjnej książce *Wydalony z Parnasu*. Inne książki profesora, odnoszące się do postaci Augusta Cieszkowskiego, to: *Królestwo Boże w romantycznych interpretacjach*, *August Cieszkowski*, *Walerian Serwatowski* oraz *Biblia romantycznie odczytywana* (na okładce tej drugiej pozycji widnieje zdjęcie drzwi z kaplicy grobowej Cieszkowskich znajdującej się w wierzenickim kościele).

Dziękując za wyróżnienie, laureat podkreślił, że otrzymał je na ziemi, gdzie żył Cieszkowski i gdzie mieszkańcy kultywują pamięć tego wybitnego Wielkopolanina z wyboru. Profesor został pobłogosławiony przez ks. Przemysława Kompfa i koncelebrującego mszę ks. prof. Bogdana Ponizego z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W uroczystościach wzięła udział prof. dr hab. Małgorzata Mańka, kierownik Katedry Fitopatologii Leśnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. ♦

Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy

Pierwodruk artykułu ukazał się 3 października 2017 r. na oficjalnej stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu (http://www.swarzedz.pl/index.php?id=49&no_cache=1&tx_ttnews%5Btt_news%5D=14159&tx_ttnews%5BbackPid%5D=10&cHash=4a43310722ffca2d7ab245f8bbd903e8) [dostęp: 11.10.2017] (przyp. red.).

Kalendarium wydarzeń

1 września – Zmiany w kierownictwie UPP

Od tego dnia w wyniku konkursu nowym Kwestorem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu jest mgr Karolina Prałat, dotychczasowa zastępczyni kwestora. Życzymy jej powodzenia w pełnieniu tak odpowiedzialnej funkcji w placówce, gdzie uczy się blisko 10 000 studentów, a na różnych stanowiskach pracuje ponad 1400 osób.

12–15 września – Technolodzy drewna na targach DREMA 2017

Podczas Targów Maszyn i Narzędzi dla Przemysłu Drzewnego i Meblarskiego DREMA 2017 można było przyrzeć się pracy fabryki mebli na żywo współorganizowanej przez pracowników i studentów Wydziału Technologii Drewna UPP. Akcja charytatywna „Drema Dzieciom i Seniorom” jest coroczną prezentacją nowoczesnych rozwiązań konstrukcji oraz technologii produkcji mebli dla dzieci i osób starszych. Meble trafiły do Caritas Archidiecezji Poznańskiej. W programie uczestniczyli również studenci z Estoni, Łotwy, Niemiec i Norwegii (w ramach projektu Bat@nioR). Więcej na ten temat piszemy na stronach 36–37.

20 września–3 października – „Łany” rozstawiają uczelnię na całym świecie

Po sierpniowym pobycie w Portugalii, przepakowaniu walizek i udziale w tanecznej ceremonii związanej z obrzędami dożynkowymi „Łany” wyruszyły w daleką podróż do Brazylii, kraju muzyki i tańca, dbającego o swoją kulturę ludową. Pobyt na południowej półkuli i udział w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym zakończył się dużym sukcesem. W festiwalowej rywalizacji wśród dziesięciu zespołów (z Kolumbii, Kuby, Paragwaju, USA i pięciu brazylijskich stanów) „Łany” były jedynym przedstawicielem Europy – nasz zespół zyskał miano najlepszego pod względem choreograficznej prezentacji polskich tańców ludowych. Więcej na ten temat w kolejnym numerze „Więści Akademickich”.

21 września – Kierunek leśnictwo ponownie wyróżniony przez PKA

Polska Komisja Akredytacyjna wydała wysoką ocenę jakości kształcenia prowadzonego na Wydziale Leśnym UPP na kierunku leśnictwo. Komisja uchwałą nr 477/2017 z dnia 21 września 2017 r. nadała kierunkowi ocenę wyróżniającą, co tym bardziej jest cenne, że po raz drugi z rzędu. Kierownictwu wydziału, naukowcom i wszystkim zaangażowanym w realizację przyjętych kryteriów jakościowych – gratulujemy!

22 września – Dożynki 2017

Gospodarzem tegorocznego spotkania dożynkowego zakładów doświadczalnych UPP było Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody. Wybór organizatora nie był przypadkowy. RGD Brody w roku bieżącym świętuje 60-lecie działalności, a plony czterech podstawowych zbóż, jak przysłało na jubilatę i gospodarza dożynek, mimo nienajlepszego pogodowo roku wyniosły ponad 73 q z ha. Podobne plony uzyskały pozostałe gospodarstwa UPP. Więcej o jubileuszu RGD Brody i dożynkach piszemy na stronach 8–11.

25 września – Sentymentalne spotkanie

U progu nowego roku akademickiego, co już jest tradycją, kierownictwo uczelni spotyka się z pracownikami, którzy po wielu latach pracy przechodzą na zasłużoną emeryturę. W roku bieżącym mury uczelni opuściło 58 osób. JM Rektor w serdecznych słowach podziękował im za wieloletnią pracę zawodową oraz życzył wszelkiej pomyślności w dalszym życiu osobistym. Każdy z odchodzących w 2017 r. na emeryturę otrzymał w upominku książkę pt. *Jan Bogumił Sokołowski – życie i twórczość* oraz indywidualne podziękowania. Więcej na ten temat na stronach 40–41.

22–25 września – Uniwersytet Przyrodniczy na wystawie AGRO SHOW w Bednarach

Na tych największych targach sprzętu i maszyn rolniczych w Europie Środkowo-Wschodniej uczelnię tradycyjnie reprezentował Instytut Inżynierii Biosystemów. Naukowcy od strony merytorycznej prowadzili pokazy polowe z udziałem nowoczesnych opryskiwaczy, ładowaczy czołowych, ładowarek teleskopowych oraz pracy agregatów uprawowo-siewnych. W hali wystawowej Instytut zaprezentował ofertę dydaktyczną i naukową UPP.

29 września – Noc Naukowców

Warsztaty, pokazy, wykłady, stoiska interaktywne, quizy, degustacje – łącznie 200 imprez rozlokowanych w 15 obiektach. W uatrakcyjnienie kolejnej Nocy Naukowców na naszej uczelni zaangażowanych było 400 osób – naukowców, doktorantów, studentów i pracowników technicznych. Odwiedzająca nas tego dnia liczna rzesza młodzieży mogła poznać wiele zjawisk przyrodniczych i eksperymentów naukowych. Była okazja zwiedzenia laboratoriów, pracowni naukowych, sal dydaktycznych, które w przyszłości mogą się stać miejscem zdobywania uniwersyteckiej wiedzy. O Nocy Naukowców więcej w kolejnym numerze „Więści Akademickich”.

29 września – 70-lecie Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu

Historia uczelnianego Technikum datuje się od 10 września 1946 r., kiedy to ukazał się komunikat: „Centralna Szkoła Techniki Traktorowej w Poznaniu rozpoczyna kształcenie majstrów warsztatowych, mechaników i monterów na traktory i maszyny rolnicze, instruktorów terenowych i instruktorów technicznych”. W ciągu wielu lat istnienia gołęcińska szkoła przechodziła kilkakrotnie zmiany strukturalne. Po 67 latach, od 1 września 2014 r., ta zasłużona dla oświaty rolniczej placówka weszła w struktury organizacyjne Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. O szkole i jej jubileuszu piszemy na stronach 14–17.

6 października – Inauguracja roku akademickiego 2017/2018

Po raz 66. w samodzielnej historii uczelni odbył się uroczysty akt immatrykulacji i ślubowanie nowoprzyjętych studentów. Łącznie w tym roku akademickim na naszej uczelni kształcić się będzie na 32 kierunkach blisko 10 000 studentów, w tym prawie 3000 na pierwszym roku studiów pierwszego i drugiego stopnia. Jak co roku największym zainteresowaniem cieszył się kierunek weterynaria (17 kandydatów na miejsce) dietetyka (5), finanse i rachunkowość (3,8) oraz architektura krajobrazu, biotechnologia i leśnictwo. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Walenty Poczta. Szerzej na temat tej uroczystości piszemy na stronach 2–7.

9 października – Zacieśnia się współpraca między UPP a WPN

JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul, wraz z dyrektorem Wielkopolskiego Parku Narodowego, mgr. inż. Zbigniewem Sołtysińskim, podpisali porozumienie o wzajemnej współpracy w sferze nauki i edukacji oraz prowadzenia wspólnych przedsięwzięć znajdujących się w obszarze uprawnień obydwu stron. Tego samego dnia uściślające porozumienie o współpracy Wydziału z dyrekcją WPN podpisał prof. dr hab. Piotr Ślósarz, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach.

14 października – Profesor Ryszard Słomski wybitnym specjalistą w dziedzinie laboratoryjnej genetyki sądowej

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł wręczył prof. zw. dr. hab. Ryszardowi Słomskiemu (kierownikowi Katedry Biochemii i Biotechnologii WRB UPP) dyplom ukończenia specjalizacji w dziedzinie laboratoryjnej genetyki sądowej. Profesor zdał z najlepszym wynikiem Państwowy Egzamin Specjalizacyjny Diagnostów Laboratoryjnych. Pionierskie badania oparte na DNA prof. Słomski rozpoczął w latach osiemdziesiątych. Dziś mają one zastosowanie w medycynie sądowej i kryminalistyce oraz w naukach rolniczych.

17 października – Dzień Ogrodnika i Architekta Krajobrazu

Na progu jesieni po raz drugi do Kolegium Zembala i Katedry Botaniki (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu UPP) zaproszono młodzież ze szkół średnich z Poznania i regionu. Ponad 200-osoba grupa uczniów mogła uczestniczyć w 19 warsztatach prowadzonych przez naukowców, doktorantów i studentów. Wykład na temat nowoczesnych technologii w sadownictwie przed licealnym audytorium wygłosił dr Marcin Zawieja. ◆

rzecznik prasowy UPP

„Inkubator Innowacyjności+”

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu stawia na rozwój innowacji. A wszystko to za sprawą realizowanego od marca br. projektu „Inkubator Innowacyjności+”, który jest skierowany do naukowców zainteresowanych komercjalizacją swoich nowatorskich pomysłów. Dzięki temu już w niedługim czasie będziemy mogli usłyszeć o unikatowej technologii montażu mebli bez użycia narzędzi, mogącej zrewolucjonizować rynek meblarski, czy białku z ziemniaka, które może stać się atrakcyjną i zdrową alternatywą dla osób unikających jedzenia mięsa. A to tylko niektóre z innowacyjnych rozwiązań rozwijanych w murach naszego uniwersytetu.

„Inkubator innowacyjności+” to projekt realizowany w ramach współfinansowanego ze środków unijnych (POIR 2014–2020) programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod tą samą nazwą. Jego założenia opierają się na promocji osiągnięć naukowych, zwiększeniu ich wpływu na rozwój innowacyjności oraz wzmocnieniu współpracy między środowiskiem naukowym a otoczeniem gospodarczym. Realizacji wytyczonych celów służyć ma podjęcie wielu działań polegających m.in. na:

- właściwym zarządzaniu portfelem technologii
- monitorowaniu i analizie wyników badań naukowych oraz prac rozwojowych pod względem ich użyteczności praktycznej
- analizie potrzeb rynku służącej wyborowi tematów badań naukowych lub prac rozwojowych oraz badaniu stanu techniki
- prowadzeniu bazy danych o realizowanych projektach badawczych, osiągniętych rezultatach i możliwości ich zastosowania w praktyce
- analizie możliwości uzyskania ochrony patentowej oraz możliwości komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych przed ich opublikowaniem.

Zadaniem komplementarnym do wyżej wymienionych aktywności jest przygotowanie projektów komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych, zawierających w szczególności analizy potencjału rynkowego wynalazków oraz analizy ich gotowości wdrożeniowej, a także wyceny praw własności przemysłowej.

Co istotne, znaczna część funduszy pozyskanych z MNiSW w ramach projektu „Inkubator Innowacyjności+” została przeznaczona na prowadzenie prac przedwdrożeniowych (w tym dodatkowych testów laboratoryjnych) oraz dostosowanie opracowywanych wynalazków do potrzeb zainteresowanego nabywcy. Dzięki temu możliwe było przyznanie dofinansowania (w drodze konkursu) 14 zespołom badawczym w kwocie do 100 000 PLN. Obecnie każdy z nich prowadzi intensywne prace mające zrealizować zgłoszone przedsięwzięcia. Koordynatorami poszczególnych zespołów są: prof. dr hab. inż. Krzysztof Szoszkiewicz (Wydział Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej), prof. dr hab. inż. Jerzy Smardzewski (Wydział Technologii Drewna), prof. dr hab. Grażyna Lewandowicz (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu), dr inż. Andrzej Lewicki (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii), dr hab. Magdalena Zielińska-Dawidziak (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu), dr inż. Paweł Zawadzki (Wydział Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej), dr inż. Jakub Mazurkiewicz (Wydział

Rolnictwa i Bioinżynierii, dwa projekty), dr inż. Włodzimierz Krześciński (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu), dr inż. Krzysztof Wiaderek (Wydział Technologii Drewna), dr inż. Radosław Mirski (Wydział Technologii Drewna, dwa projekty), dr inż. Agnieszka Jasińska (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu) oraz dr hab. inż. Małgorzata Makowska (Wydział Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej).

Zespoły realizujące prace przedwdrożeniowe oprócz wsparcia finansowego mogą korzystać również z pomocy brokerów innowacji. Są to osoby, których działania skupiają się głównie na nawiązywaniu i animacji kontaktów naukowców z przedsiębiorcami zainteresowanymi wdrażaniem nowych technologii. Do zakresu obowiązków brokerów innowacji należy ponadto wstępna identyfikacja i selekcja projektów, a także koordynacja ogółu działań projektowych, takich jak nadzór nad realizacją harmonogramów rzeczowo-finansowych. W ich gestii leży również przygotowanie prezentacji technologii dla zainteresowanych podmiotów oraz udział w wystawach i targach typu „Science to Business”.

Warte podkreślenia jest to, że realizacja pierwszego na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu tego typu projektu komercjalizacyjnego odbywa się w ramach powołanego specjalnie do tego celu konsorcjum „EkoBioFood – PULS Plantinova PPNT”, którego liderem został nasz uniwersytet. Oprócz tego do współpracy zaproszono spółkę celową Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich (Plantinova Sp. z o.o.) oraz Fundację Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Kooperacja tak różnorodna pod względem struktury i zasad funkcjonowania podmiotów pozwala na zwiększenie efektów działań komercjalizacyjnych przez łączenie kompetencji, tematów oraz kanałów dostępu do potencjalnych odbiorców. W ramach konsorcjum na potrzeby realizacji projektu utworzono Radę Inwestycyjną, będącą organem opiniodawczo-decyzyjnym, która składa się z dziewięciu członków (po trzech wytypowanych przez każdą ze stron) i zwoływana jest m.in. do oceny projektów prac przedwdrożeniowych i zatwierdzania wstępnych decyzji (rekomendacji) członków konsorcjum dotyczących wyboru przedsięwzięć przewidzianych do objęcia wsparciem w ramach projektu „Inkubator Innowacyjności+”.

Jednostką odpowiedzialną za koordynację i nadzór nad działaniami projektowymi ze strony Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu jest Centrum Innowacji i Transferu Technologii. Łączna wartość projektu wynosi 3 750 000 PLN (w tym środki EFRR 3 000 000 PLN). Planowane zakończenie projektu przewidywane jest na styczeń 2019 r. ♦

broker innowacji Mariusz Lesiecki

Znaki towarowe naszego uniwersytetu

Centrum Innowacji i Transferu Technologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu informuje, że z dniem 1 października 2017 r. weszło w życie Zarządzenie nr 98/2017 Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z dnia 20 września 2017 r. w sprawie wprowadzenia „Regulaminu udostępniania podmiotom zewnętrznym znaków towarowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”. Uniwersytet oferuje możliwość zakupu licencji na używanie przez pod-

mioty zewnętrzne wybranych znaków towarowych w celach komercyjnych. Centrum zwraca się z uprzejmą prośbą do pracowników o informowanie przedsiębiorców korzystających z usług badawczych świadczonych przez uniwersytet o możliwości nabycia licencji w powyższym zakresie. ♦

zespół CITT UPP

Niedaleko pada jabłko od jabłoni

Profesor zw. dr hab. Kazimierz Urbański i jego trzech... budrysów

Jubileusze skłaniają zwykle do refleksji nad upływającym czasem. W ten nurt wpisane są wydarzenia, ich kreatorzy i uczestnicy. W 2019 r. minie 100 lat od powstania Uniwersytetu Poznańskiego, który po części na skutek historycznych zawirowań nie przetrwał w swych strukturach. Uniwersytet Poznański, dzisiejszy Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, od 1951 r. stał się „biologicznym rodzicem” Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego oraz naszego Uniwersytetu Przyrodniczego, któremu od lat patronuje August hr. Cieszkowski. Ta poznańska uniwersytecka tradycja jest konglomeratem życiorysów wielu ludzi nauki, nierzadko również ich rodzin. Wszak, jak głosi ludowe porzekadło: nie-

daleko pada jabłko od jabłoni. W kolejnych numerach „Więści Akademickich”, poprzedzających obchody jubileuszu, zaprezentowane zostaną rodziny wpisujące się w pokoleniową historię naszej uczelni. Rozpoczynamy cykl od rówieśnika poznańskiej „uniwersyteckości”, urodzonego w 1919 r. Profesora Kazimierza Urbańskiego i jego trzech synów, którzy motywowani przykładem ojca wybrali studia w ówczesnej Akademii Rolniczej, wiążąc z nią swoje dalsze losy życiowe.

W uczelnianym książkowym „Składzie osobowym 2014” na stronie 61, pod hasłem: „Katedra Hodowli Lasu” wśród emerytowanych nauczycieli z tytułem naukowym wpisany jest prof. zw. dr hab. Kazimierz Urbański, najstarszy profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Senior wśród naukowców seniorów. Urodził się 25 stycznia 1919 r. w Kuźnicy Trzczińskiej w pow. kępińskim. Pochodził z rodziny nauczycielskiej. Studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego (w Sekcji Leśnej) rozpoczął w 1937 r., jednak na skutek działań wojennych mógł je kontynuować dopiero po ośmiu latach przerwy. Początkowo w czasie okupacji znalazł zatrudnienie w tartaku oraz w Zarządzie Ordynacji Księciów Radolinów w Jarocinie. W tym okresie wstąpił do Armii Krajowej w charakterze łącznika. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kontynuował przerwane studia, pracując jednocześnie w Dyrekcji Lasów Państwowych, w Oddziale Urządzenia Lasu, pod kierunkiem ówczesnego doktora Bolesława Zabielskiego. Od 1951 r. na stałe, aż do emerytury, czyli do 1989 r., związał się z Wydziałem Leśnym naszej uczelni. W roku 1962 Rada Wydziału nadała mu stopień doktora nauk leśnych na podstawie pracy na temat siedliskoznawstwa. Rozprawa habilitacyjna ze szczegółowej hodowli lasu dotyczyła rozwoju siewek sosny w szkółkach. W 1975 r. otrzymał mianowanie na profesora nadzwyczajnego, a w 1989 r. otrzymał tytuł naukowy profesora zwyczajnego. Przez wiele lat prof. Kazimierz Urbański sprawował funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa na Wydziale Leśnym. Był



Fot. 2 x archiwum rodzinne Kazimierza Urbańskiego

Kazimierz Urbański oraz jego „trzech budrysów” w Siemianicach w 1962 r. ...

Niedaleko pada jabłko od jabłoni

promotorem sześciu przewodów doktorskich i recenzentem 16 rozpraw doktorskich; wziął również udział w czterech postępowaniach o nadanie tytułu naukowego.

Profesor jest ojcem trzech synów – Pawła, Macieja i Piotra. Najstarszy – Paweł – po ukończeniu leśnictwa na stałe związał się z macierzystą uczelnią i pracuje na stanowisku technicznym w Katedrze Botaniki. Maciej, doktor nauk rolniczych, po studiach rozpoczął karierę naukowo-dydaktyczną w Chemii Rolnej, by w latach dziewięćdziesiątych przejść do pracy w administracji państwowej. Najmłodszy, Piotr, po ukończeniu ogrodnictwa, dziś doktor habilitowany, jest kierownikiem Katedry Zieleni i Architektury Krajobrazu. W niedawnej przeszłości był także prodziekanem ds. studiów oraz dziekanem Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu.

Od dziecięcych lat – wspomina najmłodszy z synów, Piotr – ojciec wpajał we mnie i moich braci stare maksymy: „zawsze dobieraj do współpracy ludzi mądrzejszych od siebie” oraz: „obym nigdy w życiu nie odpowiadał nikomu – nie!” Radził też zawsze mówić prawdę, co często nie jest w życiu proste. I jeszcze jedna maksyma naszego ojca: „Rób wszystko w ciągu dnia tak, aby wieczorem kłaść się spać z czystym sumieniem”. Do tych ojcowskich rad – jak dotąd – stosuję się przez całe życie. Sądzę, że bracia również z nich korzystają. Moim młodzieńczym marzeniem była medycyna. Chciałem koniecznie być lekarzem. Nie udało się, choć od prawie 30 lat opiekuję się osobami chorymi, a dziś służę ojcu, który będąc w sędziwym wieku, wymaga codziennej pielęgnacji, w tym także medycznej. Po latach mogę powiedzieć, że spełniły się chociaż częściowo moje marzenia o „byciu” lekarzem. Podjąłem studia z dziedziny ogrodnictwa w Akademii Rolniczej, jednakże tato widział mnie w roli rolnika. Wbrew jego zamierzeniom dokumenty przeniosłem z dziekanatu rolnictwa do dziekanatu ogrodnictwa, nie zdając sobie w pełni sprawy, że wówczas na ten kierunek na jedno miejsce aplikowało sześciu kandydatów. Do dziś tej decyzji nie żałuję.

I dalej Piotr dodaje: ojciec przez całe życie był związany z leśnictwem (a tą pasją zaraził go prof. Karol Mańka). Utrzymywał rodzinę, gdyż mama nigdy nie pracowała zawodowo. Po pracy każdą wolną chwilę, mimo zmęczenia, po 15-minutowej poobiedniej drzemce, co było regułą, poświęcał rodzinie. Dbał zwłaszcza o to, byśmy byli punktualni; to cecha, którą dochowałem do dziś. Często powtarzam studentom – ja się nie spóźniam na zajęcia, postępujcie więc tak samo. Szanujmy się wzajemnie. Ojciec jako naukowiec przez całe życie obcował z przyrodą, a jedną z pasji pozanaukowych było pszczelarstwo. Dopóki mu zdrowie pozwalało, zawsze trzymał co najmniej dziesięciopniową pasiekę (kontynuatorem tego zamiłowania jest brat Maciej). Dożył tak wspaniałego wieku właśnie dzięki ciągłemu kontaktowi z przyrodą, która na niego tak pozytywnie działa. I ja jestem dzieckiem szczęścia. Urodziłem się w lesie. Pierwsze sześć lat życia mieszkałem w pałacu Szembeków w Siemianicach. Tam ojciec w okolicznych lasach prowadził badania naukowe, często zabierał mnie i moich braci do lasu.

Siłą rzeczy ta wielka ojcowska miłość do przyrody przeszła na rodzinę. Od dzieciństwa mamy więc wszczepione zamiłowanie do przyrody. Już w liceum wspólnie z ojcem robiłem pierwsze amatorskie doświadczenia terenowe. W szkółce leśnej, wykorzystując skrawek ziemi, sadziłem wyselekcjonowane rośliny i obserwowałem ich wzrost, barwę, liczbę liści, a w Katedrze Botaniki, dzięki ojcu, na planimetrze mierzyłem ich powierzchnię i prowadziłem wszelkie inne porównania.



...i w Ogrodzie Dendrologicznym UPP wczesną jesienią 2017 r.

Wtedy to zdecydowałem o wyborze mojej przyszłości, mimo że wcześniej myślałem o medycynie. Jako ogrodnik, naukowo specjalizujący się w projektowaniu terenów zieleni, mam na co dzień kontakt z architekturą krajobrazu i wpajam studentom, by nie ingerowali w niego negatywnie. Dziś ojciec mimo ułomności fizycznej jest osobą „niepokorną” i korzystającą z życia. Co najmniej dwa razy w roku z okazji mikołajek lub Wielkanocy musi odwiedzić macierzystą Katedrę Hodowli Lasu. Podczas tych spotkań rozmowy na tematy zawodowe z młodszymi kolegami nie mają końca. Poza tym od co najmniej dziesięciu lat każdego roku musi pojechać do Zielonki, bez względu na stan pogody, by uczestniczyć w corocznym pikniku majowym organizowanym przez spowiednika ojca, ks. kanonika Piotra Bydałkę, proboszcza kościoła pw. św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty z osiedla Orła Białego w Poznaniu. Jest wówczas grillowanie kiełbasek, są także w małej ilości mocniejsze napoje. Ciągnie więc wilka do lasu, by obcować z przyrodą. Przez kilka dni po powrocie z takiej wyprawy na leśną polanę twarz ojca jest pozytywnie odmieniona.

Co jest niewątpliwą zaletą seniora – synowie Profesora podkreślają: Zaletą ojca było i jest to, że jedynie przedkładał nam walory swych poglądów, przedstawiał propozycje, ale nigdy nie wymuszał wyboru naszej przyszłości. Nie nakaz, lecz rozmowa i nauczanie młodego człowieka decydowały o wyciągnięciu wniosków z doświadczeń osoby starszej. Wybór kierunków studiów był wyłącznie naszą decyzją, wynikającą jednakże z cennych rad rodzica. Bywało, że ojciec swe prace przed ich opublikowaniem czytał nam głośno, tym samym wprowadzał nas w tajniki sensu i złożoności badań naukowych. W naszym wypadku potwierdziło się porzekadło, że naprawdę jabłko padło niedaleko od jabłoni. ♦

*Opowieści braci Urbańskich wysłuchali Jerzy Lorych
i Tomasz Szwaczkowski*



„Nowoczesna hodowla a dobrostan zwierząt”

LXXXII Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego



Fot. 4 x Robert Mikula

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii MRiRW Hanna Kostrzewska dekoruje prof. dr. hab. Włodzimierza Nowaka (UPP, Katedra Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej) odznaczeniem „Zasłużony dla rolnictwa”

Co roku, zwyczajowo we wrześniu, odbywa się Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, którego organizacją zajmuje się za każdym razem inne koło Towarzystwa. W dniach 20–22 września br. w murach naszej uczelni gościliśmy uczestników krajowego LXXXII Naukowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, którego organizatorem było tym razem Poznańskie Koło PTZ. Patronat honorowy nad konferencją objęli: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, JM Rektor UPP, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Wojewoda Wielkopolski oraz związki hodowlane wszystkich gatunków zwierząt, w tym: Krajowa Rada Drobiarstwa Izba Gospodarcza, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Polskie Towarzystwo Rybackie, Polski Związek Hodowców Koni, Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, Polski Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych, Polski Związek Owczarski oraz Polski Związek Pszczelarski. Patronat medialny nad wydarzeniem sprawowali: magazyn rolniczy „AgroProfil”, „Hodowla i Chów Bydła”, „Farmer”, „Hodowca i Jeździec”, „Hoduj z głową”, portal Apra Polska Prasa Rolnicza, „Polskie Drobiarstwo”, „Przegląd Hodowlany” oraz „Wiadomości Drobiarskie”. Sponsorem głównym konferencji była firma Alima Bis zajmująca się produkcją oraz dostawą maszyn i urządzeń dla farm mlecznych, a także zakładów mleczarskich. Ponadto Zjazd był sponsorowany przez firmy związane z hodowlą zwierząt: Bentley Farm, Big Dutchman, Bioveta, Cid Lines, Danmis, DeLaval, Ecolab, Eurowet, Farm-M Partner, GEA, Hubbard, Intergen, Konrad, Lely, Lira, Linc, LNB, Oprogramowanie dla rolnictwa Mroczo, Polmass, Samasz, Sano, Trouw Nutrition, WChiRZ, Firma.pl oraz ZWD Małec.

Tematem przewodnim: „Nowoczesna hodowla a dobrostan zwierząt”, wszystkich uczestników Zjazdu powitał prezes Poznańskiego Koła PTZ, prof. Zbigniew Sobek, który przekazał głos dziekanowi Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UPP, prof. dr. hab. Piotrowi Ślósarzowi.

Następnie w imieniu władz uczelni uczestników powitał prorektor, prof. dr. hab. Krzysztof Szoszkiewicz, który dokonał uroczystego otwarcia.

Po oficjalnym rozpoczęciu odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń „Zasłużony dla rolnictwa”. Odznaczenia w imieniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wręczyła dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Hanna Kostrzewska, a otrzymali je: dr inż. Andrzej Łozicki (SGGW, Katedra Żywienia i Biotechnologii Zwierząt), prof. dr. hab. Włodzimierz Nowak (UPP, Katedra Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej) i dr inż. Krzysztof Patkowski (UP w Lublinie, Instytut Hodowli Zwierząt i Ochrony Bioróżnorodności). Następnie wręczono dyplomy członkom honorowym Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego: prof. dr. hab. Marii Koćwin-Podsiadło (UPH w Siedlcach) oraz prof. dr. hab. Tomaszowi Szwaczkowskiemu (UPP). Kolejne wyróżnienia to „Honorowe Odznaki PTZ” dla dr hab. Jolanty Komisarek i dr inż. Wojciecha Andrzejewskiego (obydwoje z UPP, zasłużeni działacze Zarządu Poznańskiego Koła PTZ).

Następnie o głos poprosił członek Prezydium Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, dr inż. Ireneusz Dymarski, który poinformował uczestników, że uchwałą Zarządu Federacji prof. dr. hab. Zbigniewowi Sobkowi postanowiono przyznać najwyższe odznaczenie wśród hodowców – „Złotą Honorową Odznakę Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka”. Odznakę wręczył dr inż. Ireneusz Dymarski w imieniu Prezydenta Federacji – Leszka Hądzlika, który nie mógł się pojawić w Poznaniu.

Kolejnym ważnym elementem Zjazdu było odczytanie przez prof. dr. hab. Tomasza M. Gruszeckiego protokołu posiedzenia komisji konkursowej PTZ na „Najlepsze prace doktorskie z zakresu nauk zootechnicznych” i prof. dr. hab. Bronisława Borysa na „Najlepsze prace magisterskie z zakresu nauk zootechnicznych”. W grupie najlepszych prac magisterskich najwięcej było laureatów z UPP, co więcej, Nagrodą Specjalną im. Profesora Bronisława Raka dla autora najlepszej pracy w 34. edycji konkursu postanowiono wyróżnić mgr inż. Anetę Lewandowską za pracę wykonaną pod opieką prof. dr. hab. Włodzimierza Nowaka z UPP (Katedra Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej).

Po przerwie sesja obrad plenarnych rozpoczęła się od wygłoszenia niezwykle interesującego referatu pt. „Selekcja genomowa a interakcja genotyp–środowisko i odporność na stres” przez prof. I. Misztala z University of Georgia ze Stanów Zjednoczonych. Kolejne referaty to: „Doskonalenie bydła mlecznego z wykorzystaniem nowych technologii” (prof. T. Strabel z UPP); „Dobrostan zwierząt w nowoczesnej produkcji” (prof. E. Herbut i dr hab. J. Walczak z Instytutu Zootechniki PIB w Krakowie) oraz „Wykorzystanie nowoczesnych technologii w produkcji mleka na podstawie doświadczeń GAŁOPOLu” (mgr inż. M. Pankowski, prezes Przedsiębiorstwa Rolniczo-Hodowlanego GAŁOPOL Sp. z o.o. w Gałowie).

Kolejnym punktem programu były obrady okrągłego stołu na temat dobrostanu zwierząt. Wprowadzenie wygłosił prof. dr. hab. Eugeniusz Herbut z IZ PIB w Krakowie, a potem kolejno głos zabrali: dr hab. Zofia Sokołowicz, prof. URZ („Dobrostan a jakość produktów pochodzenia zwierzęcego”); dr Joanna Marchewka PAN IGG Jastrzębiec („Zachowania nie-

pożądane u świń i drobiu w świetle regulacji prawnych”); Arend Jan Hendriks, Gospodarstwo Rolne Hendripol Sp. z o.o. („Dobrostan zwierząt w zautomatyzowanej oborze”) oraz dr n. wet. Tadeusz Jakubowski („Dobrostan zwierząt warunkiem sukcesu w hodowli zwierząt futerkowych”).

Ostatnim punktem pierwszego dnia konferencji była Sesja Młodych Naukowców, która odbywała się równolegle w dwóch modułach, w języku polskim i angielskim. W języku polskim zaprezentowano 11 prac, a w języku angielskim sześć. Chcąc zachęcić młodych naukowców do referowania w języku angielskim, dla wszystkich uczestników sesji anglojęzycznej ufundowano nagrodę pozaregulaminową w postaci hitu książkowego – reprintu atlasu *Ptaki ziem polskich* autorstwa prof. dr. hab. Jana Sokołowskiego.

Pierwszy dzień konferencji zakończyła uroczysta kolacja w poznańskiej restauracji „Meridian” w Parku Sołackim, przy mocnych dźwiękach wydziałowego zespołu rokowego o nazwie „PGR”.

Drugi dzień Krajowego Zjazdu PTZ poświęcono obradom w siedmiu sekcjach. Najliczniej reprezentowana była Sekcja Chowu i Hodowli Bydła, podczas której przedstawiono dwanaście doniesień. W ramach Sekcji Chowu i Hodowli Drobiu wygłoszono sześć referatów, w Sekcji Chowu i Hodowli Zwierząt Towarzystwujących i Dzikich – sześć, w Sekcji Chowu i Hodowli Zwierząt Futerkowych – osiem, w Sekcji Chowu i Hodowli Koni – piętnaście, w Sekcja Hodowli Owiec i Kóz – osiem, a w Sekcji Chowu i Hodowli Trzody Chlewnej – trzynaście. Po tak intensywnym dniu obrad uczestnicy konferencji udali się na wycieczki: jedna grupa miała okazję odwiedzić Poznańską Palmiarnię, a druga obejrzeć główne zabytki miasta oraz Bramę Poznania.

Trzeciego dnia Krajowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego goście wyruszyli na tematyczne wycieczki fakultatywne, z których każda wiodła przez Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Pierwsza z nich („Mleczna droga”) obejmowała wizytę w gospodarstwach bydła mlecznego wyposażonych w nowoczesny sprzęt do obsługi stada (DeLaval, Lely, GEA). Uczestnicy odwiedzili Gospodarstwo Rolne Mateusza i Leszka Seraszka w Pogorzeli, Przedsiębiorstwo Rolne Długie Stare oraz Hodowlę Zwierząt Zarodowych w Osowej Sieni. Trasa drugiej wycieczki („Droga plemnika”) prowadziła przez Wielkopolskie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Tulcach oraz gospodarstwo Henryka Olejniczaka w Zamysławie koło Stęszewa. Uczestnicy trzeciej trasy („Kości trakt”) odwiedzili Poznańską Hodowlę Roślin – Oddział w Kobylnikach, gdzie utrzymywane są koniki polskie, oraz Stadninę Koni w Racocie, gdzie odbył się pokaz użyteczności koni wielkopolskich.

LXXXII Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w ocenie uczestników był imprezą udaną i interesującą, o bardzo bogatym programie (nie tylko tym naukowym), co szczególnie podkreślano w licznych mejlach przesłanych do organizatorów. Warto dodać, że konferencja zgromadziła ponad 270 osób, co można uznać za duży sukces organizacyjny.

W czasie trwania konferencji w Biocentrum odbyła się degustacja produktów pochodzenia zwierzęcego: wędlin firmy Viando, miodów z pasieki Gospodarstwa Pszczelarskiego A.J Tudela oraz produktów z mleczarni: Danmis, OSM Gostyń, ŚSP Jana, OSM Ostrów, OSM Koło, Cekol, Lazur i OSM Jarocin. Można też było spróbować sosów i musztard z poznańskiej firmy PEGAZ.

W tym miejscu składamy serdeczne podziękowania dla wszystkich patronów, sponsorów oraz gospodarstw współpracujących, dzięki którym można było zapewnić bogaty program oraz wysoki standard pobytu uczestników LXXXII Naukowego Zjazdu PTZ. ♦

Jolanta Różańska-Zawieja
Zbigniew Sobek



Profesor dr hab. Tomasz Szwaczkowski z rąk prof. dr. hab. Romana Niżnikowskiego (prezesa PTZ) i prof. dr. hab. Zbigniewa Sobka (przewodniczącego Poznańskiego Koła PTZ) odbiera dyplom „Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego”



Przewodniczący Poznańskiego Koła PTZ, prof. dr hab. Zbigniew Sobek (od lewej), dr hab. Jolanta Komisarek i dr inż. Wojciech Andrzejewski (nagrodzeni) oraz prezes PTZ, prof. dr hab. Roman Niżnikowski



Przewodniczący Poznańskiego Koła PTZ, prof. dr hab. Zbigniew Sobek, dekorowany przez dr. inż. Ireneusza Dymarskiego „Złotą Honorową Odznaką Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka”

„Zrównoważony rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich”

Międzynarodowa konferencja naukowa w Poznaniu

W dniu 14 września 2017 r. pracownicy Katedry Ekonomii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zorganizowali Międzynarodową Konferencję Naukową „Zrównoważony rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich”. Jej celem była prezentacja wyników badań oraz doświadczeń dotyczących problematyki zrównoważonego rozwoju w rolnictwie i na obszarach wiejskich, które w ostatnich latach zyskują na znaczeniu. Sam rozwój zrównoważony jest jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego świata i priorytetów UE. W ramach konferencji połączono rozważania na temat spójności trzech kluczowych elementów zrównoważonego rozwoju: wzrostu gospodarczego, inkluzji społecznej i ochrony środowiska. Przeprowadzone sesje, panele i rozmowy miały za zadanie włączyć się w dyskusję nad poszukiwaniem rozwiązań uwarunkowania rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich, alternatywnych źródeł dochodów ludności wiejskiej oraz zrównoważonego i zintegrowanego zarządzania surowcami naturalnymi i ekosystemami. Poruszono kwestie dotyczące współczesnego rolnictwa w koncepcji zrównoważonego rozwoju, programów rolnodowodowskich jako narzędzi realizacji zasad zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska na obszarach wiejskich, strategii rozwoju zrównoważonego na poziomie regionalnym i lokalnym, społecznie odpowiedzialnego biznesu (CSR) w gospodarce żywnościowej czy też doradztwa rolniczego. Omówiono również tematykę związaną z polityką spójności oraz zrównoważonego rozwoju w kontekście poziomu życia ludności oraz czynników inkluzji i ekskluzji społecznej.

Podczas dziesiątej sesji naukowych zaprezentowano ponad 50 referatów. Wśród moderatorów dyskusji byli: prof. dr hab. Michał Jasiulewicz, prof. dr hab. Grażyna Karmowska, prof. dr hab. Władysława Łuczka, prof. dr hab. inż. Justyna Górna, dr hab. Katarzyna Brodzińska, dr hab. Jakub Hadyński, dr hab. Barbara Hadryjańska, dr hab. Sławomir Kalinowski, dr hab. Arkadiusz Sadowski i dr Mariusz Malinowski.

Podczas konferencji wielokrotnie podkreślano, że zrównoważony rozwój ma zapewnić zaspokojenie potrzeb obecnego pokolenia, nie przekreślając możliwości zaspokojenia potrzeb pokoleń przyszłych. Zwrócono uwagę, że ma on zapewnić stały wzrost jakości życia i dobrobytu na ziemi, dlatego powinien łączyć się z propagowaniem dynamicznej gospodarki przy pełnym zatrudnieniu obywateli i wysokim poziomie ich wykształcenia, ochroną zdrowia, spójnością społeczną i terytorialną oraz ochroną środowiska, a także bezpieczeństwem społecznym, ekonomicznym i środowiskowym. Koncepcja zrównoważonego rozwoju wskazuje, że rozwój gospodarczy nie może występować w separacji od spójności społecznej, a właściwe kształtowanie się proporcji między kapitałem ekonomicznym, ludzkim i przyrodniczym powinno być naczelnym zadaniem wszystkich państw.

Różnorodność wygłoszonych referatów oraz podejście do problematyki zrównoważonego rozwoju w wymiarze zarówno teoretycznym, jak i praktycznym, wzbudziły duże zainteresowanie wśród słuchaczy, czego wyrazem były dyskusje prowadzone przez uczestników spotkania podczas obrad i w czasie przerw.

Zagadnienia poruszane na konferencji zgromadziły szerokie grono naukowców nie tylko z dziedziny nauk ekonomicznych, ale również społecznych, rolniczych, prawnych, wojskowych oraz medycznych. Czynny udział w konferencji wzięło ponad 80 naukowców z całej Polski i zagranicy. Wyniki badań oraz przemyślenia wygłoszone przez prelegentów i pozostałych uczestników konferencji zostaną opublikowane w czasopiśmie naukowym „Journal of Agribusiness and Rural Development”, „Inter cathedra”, „Ekonomia i Środowisko” oraz „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego”. ♦

Sławomir Kalinowski



Fot. Barbara Hadryjańska

Uczestnicy konferencji na pamiątkowym zdjęciu przed budynkiem Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej UPP

„*Acrius appetimus nova, quam iam parta tenemus**”, czyli w poszukiwaniu doskonalszych form nauczania na PULS PhD Studies

W mijającym roku akademickim 2016/2017 dr Marek Woszczek z Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza podjął się trudu prowadzenia wykładów z przedmiotu „filozofia przyrody”. W zajęciach tych z przyjemnością wziąłem udział, po części by przypomnieć sobie treści zdobyte na studiach, porównać je z przekazem poprzednich wykładawców tego przedmiotu, jak również celem poszerzenia słownictwa angielskiego. Wykłady były niezwykle interesujące, dyskusja – w trakcie, a szczególnie po nich – nadzwyczaj ożywiona, zaangażowanie doktorantów wyjątkowe. Pod koniec tego cyklu programowego jeden z uczestników, Isaias Paulino z Brazylii, wyraził opinię, że wykłady z trzech przedmiotów: filozofii nauki (przyrody), pedagogiki z elementami etyki oraz metodologii nauk empirycznych, nie nakładając się na siebie, mają jednak pewne obszary wspólne, co skłania do uczynienia ich wzajemnie się uzupełniającymi. Inicjatywa spotkała się z entuzjastyczną reakcją trójki prowadzących te przedmioty, czyli odpowiednio dr. Marka Woszczka oraz dr Olgi Grabowskiej-Chenczke i dr inż. Janiny Rudowicz-Nawrockiej.

W trakcie pierwszego spotkania po wstępnych uzgodnieniach (oraz istotnym zaangażowaniu doktorantów PULS PhD Studies) oprócz uczynienia przedmiotów wykładanych komplementarnymi podjęto inicjatywę stworzenia Klubu Dyskusyjnego nawiązującego do zagadnień „filozofii przyrody”. Pomysł entuzjastycznie podchwycił również JM Rektor naszego uniwersytetu, prof. dr hab. Jan Pikul, wydając (1 czerwca) decyzję akceptującą tę nową formę działalności w ramach PULS PhD Studies.

W pierwszym spotkaniu – obok wymienionej powyżej czwórki, twórców Klubu oraz doktorantów: Isaiasa Paulino, Rizki Yanzy Yulianiri oraz Xia Xianzong – udział wzięli prof. dr hab. Zbigniew Broda (przewodniczący Rady Programowej PULS PhD Studies) oraz młodzież (w tym również doktoranci) z Katedry Chemii: Maciej Buśko, Bartosz Ciorga, Kinga Drzewiecka, Monika Gąsecka, Karolina Gromadzka, Zuzanna Magdziak, Kinga Stuper-Szablewska i Kinga Szentner. Spotkanie prowadzili prof. dr hab. Piotr Goliński i dr inż. Janina Rudowicz-Nawrocka.

Tematyka pierwszego spotkania dotyczyła filmu *Człowiek, który poznał nieskończoność* (*The Man Who Knew Infinity*) w reżyserii Matthew Browna z 2016 r.), którego bohaterem jest hinduski geniusz matematyczny, samouk Srinivasa Ramanujan. Po raz pierwszy film ten został zaproponowany przez Rizkiego Yanzę Yulianiego podczas zajęć z metodologii nauk empirycznych. Wróciliśmy do tego pomysłu, wybierając go jako temat inauguracyjnego spotkania Klubu Dyskusyjnego. Nasze rozważania, a dokładniej koleżeńska rozmowa w wakacyjnym nastroju przy kawie, herbacie, czereśniach i ciasteczkach, była

* Prysłowie łacińskie: „Silniej pożądamy rzeczy nowych niż trwamy przy już nabytych”.



Fot. Piotr Goliński

Klub dyskusyjny PULS PhD Studies rozpoczął swoje działanie

bardzo ożywiona i barwna. Film porusza różne kwestie, jednak za sprawą dr. Marka Woszczka rozwinęliśmy wątek romantycznej wizji naukowca, z którą nie do końca się zgodziliśmy, stwierdzając, że praca naukowca to systematyczny ciężki wysiłek, za który czasami płaci się bardzo wysoką cenę, jednak nikt nie zaprzecza, że geniusze się zdarzają. Geniusz, intuicja w nauce i idee, które czasami okazują się fałszywe i przekształcają się w niepowodzenia, to wątki, którym poświęciliśmy sporo czasu. Ramanujan wychodził z założenia, że wszystkie jego koncepcje równań i ich rozwiązań, nad którymi pracował, są trafne, bo tak czuł i twierdził, że „w czasie snu zysła mu je jego bogini”. Bogini czy nie, powszechnie wiadomo, że mózg, odpoczywając, porządkuje informacje, co czasami skutkuje efektem „eureka!” Przebywając na Uniwersytecie Cambridge w Wielkiej Brytanii, Ramanujan musiał nauczyć się udowadniania swoich idei, co nie było dla niego łatwe; musiał pomyśleć o metodologii. Choć nasza dyskusja biegła różnymi ścieżkami, zgodnie stwierdziliśmy, że metodologia nauk jest potrzebna i bardzo istotna.

W kontekście fałszywych idei i niepowodzeń dr Olga Grabowska-Chenczke zadała pytanie, czym są niepowodzenia w nauce. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że są one potrzebne, bo mają swoje znaczenie i niebagatelny wkład w naukę, zapewniając jej rozwój.

Nasza rozmowa ewoluowała i w konsekwencji dotarliśmy do zadziwiających pytań, czy przykładowo butelka wody na stole istnieje, czy ją stworzymy w naszych myślach? A stąd już blisko do pytań, jak postrzegają świat kobiety, a jak mężczyźni. Jednak te kwestie zdecydowanie zostawiamy na kiedy indziej, teraz zajmujemy się „bezpieczniejszymi” tematami i zbieramy kolejne pomysły do naszych rozważań. Tematyka jest nieograniczona, a do wspólnych rozmów zapraszamy wszystkich chętnych.

Przedmiotem kolejnego spotkania będzie czas w fizyce, holograficzna teoria wszechświata. Brzmi to jak wyzwanie, dla kogo jednak czas nie jest na co dzień wyzwaniem? ♦

Janina Rudowicz-Nawrocka
Piotr Goliński

Narodowe Centrum Nauki finansuje projekty młodych i doświadczonych badaczy

W historii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu rok akademicki 2016/2017 zapisze się rekordowo pod względem otrzymanego z Narodowego Centrum Nauki dofinansowania nowatorskich projektów w zakresie badań podstawowych. W ramach konkursów SONATA, PRELUDIUM i OPUS (edycja 11 i 12) zakwalifikowano do finansowania łącznie 22 projekty naszych naukowców, co potwierdza wysoką jakość prowadzonych badań. Nagrodzone projekty zyskały uznanie niezależnych ekspertów powoływanych przez NCN spośród polskich i zagranicznych naukowców. Są to najlepsi eksperci w poszczególnych panelach dziedzinowych (dyscyplinach). W grudniu 2016 r. z naszej uczelni o granty aplikowało 45 kierowników projektów, z których panel opiniujący w maju br. zaakceptował finansowanie 13 projektów na kwotę 8 773 087 PLN. W połowie ubiegłego roku do NCN złożono 40 wniosków. Dziewięć z nich znalazło uznanie zespołu oceniającego, a łączna kwota dofinansowania wyniosła 5 723 894 PLN. To współczynnik sukcesu bardzo wysoki, dotąd nienotowany. W pierwszym wypadku wyniósł aż 29%, a w drugim – 22,5%. Łącznie nasi badacze z Narodowego Centrum Nauki otrzymali dofinansowanie w wysokości 14 496 981 PLN. Najwięcej grantów, w ramach obydwu ostatnich edycji konkursów, zdobyli naukowcy z Wydziałów: Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach (11), Nauk o Żywności i Żywieniu (5), Rolnictwa i Bioinżynierii (3), Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej (2) oraz Technologii Drewna (1). Te liczby potwierdzają indywidualny sukces naszych naukowców.

Konkurs SONATA – jest przeznaczony dla osób mających stopień naukowy doktora, uzyskany od dwóch do siedmiu lat przed rokiem wystąpienia w wnioskiem. Jego celem jest wsparcie kierownika projektu w prowadzeniu innowacyjnych badań naukowych o charakterze podstawowym. W konkursie SONATA 11 granty uzyskali: dr Joanna Mikołajczak-Stecyna (WNZZ), dr inż. Joanna Suszyńska-Zajczyk (WRB) oraz dr Monika Dragan (WMWZ). W programie SONATA 12 granty zdobyło troje młodych naukowców z WMWZ – dr Ewa Sell-Kubiak, dr Marcin Tobółka i dr inż. Marek Skrzypski – oraz dr inż. Kamila Myszka z WNZZ.

Konkurs PRELUDIUM – jest przeznaczony na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową, niemające jeszcze stopnia naukowego doktora, lub dla wnioskodawców, którzy nie muszą być studentami studiów doktoranckich, a realizowany grant nie jest związany z przygotowawaną pracą doktorską. W projekcie PRELUDIUM 11 zakwalifikowano do finansowania dwa projekty kierowane przez doktorantów z WMWZ: mgr. inż. Łukasza Wodasa i mgr. Łukasza Dylewskiego, a także pracę badawczą mgr. Moniki Młodzik z WNZZ. W projekcie PRELUDIUM 12 uznanie zespołu opiniującego zdobyły projekty: mgr. Natalii Małyszki (WMWZ), mgr. inż. Katarzyny Pawłowskiej (WNZZ) i mgr. Łukasza Wituckiego (WRB).

Konkurs OPUS – to projekty badawcze dla wszystkich naukowców, niezależnie od ich stopnia naukowego. W konkursie OPUS 11 finansowanie przyznano zespołom nadzorowanym przez prof. dr. hab. Jerzego Smardzewskiego (WTD), dr. hab. inż. Radosława Juszcza, prof. nadzw. (WISGP) i dr. Tatiany Wojciechowicz (WMWZ). W konkursie OPUS 12 dofinansowanie otrzymały projekty prowadzone pod kierunkiem: prof. dr. hab. Krzysztofa Szoszkiewicza (WISGP), prof. dr. hab. Marka Świtońskiego (WMWZ), prof. dr. hab. Macieja Szydłowskiego (WMWZ), prof. dr. hab. Hieronima Jakubowskiego (WRB), prof. dr. hab. Adama Cieślaka (WMWZ) i dr. inż. Krzysztofa Dwieckiego (WNZZ).

Na konkursy OPUS 13 i PRELUDIUM 13 (wnioski składano do 22 czerwca br.) ogółem z naszej uczelni zgłoszono 30 wniosków: w konkursie OPUS na dofinansowanie 17 projektów badawczych, w tym zakup lub wytworzenie aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów, a w konkursie PRELUDIUM na finansowanie 13 projektów przez osoby rozpoczynające karierę naukową.

Dzięki dofinansowaniu nowatorskich projektów badawczych Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu znalazł się w czołówce najaktywniejszych szkół wyższych. Finansowanie badań pomoże młodym naukowcom wejść do świata nauki, a doświadczonym badaczom w dalszym rozwoju. Potencjał badawczy i intelektualny pozwoli budować środowisko i wspierać ambitne przedsięwzięcia naukowe. W rankingu NCN poznański Uniwersytet Przyrodniczy staje się uczelnią innowacyjną. ♦

Ważne zmiany! Na marcowym posiedzeniu Rada NCN podjęła decyzję o zwiększeniu finansowania w konkursie PRELUDIUM: dofinansowanie projektów badawczych podniesiono do kwoty nieprzekraczającej 60 000 PLN w projektach rocznych, do 120 000 PLN w dwuletnich i do 180 000 PLN w trzyletnich. Nastąpiła również zmiana w konkursie OPUS. Od konkursu z numerem 13 (wyniki NCN ogłosi w grudniu br.) poziom kosztów pośrednich zwiększono z 30 do 40% (z wyłączeniem aparatury).

Jerzy Lorych

 NARODOWE CENTRUM NAUK





Trwa trzeci konkurs o Polsko-Amerykańską Nagrodę Naukową

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej i American Association for the Advancement of Science (AAAS), największe na świecie wielodyscyplinarne stowarzyszenie naukowe, do 31 grudnia br. czekają na zgłoszenia kandydatów do trzeciego konkursu o Polsko-Amerykańską Nagrodę Naukową (PLUS).

Celem Nagrody jest wzmocnienie i podkreślenie wartości współpracy między naukowcami z Polski i Stanów Zjednoczonych. Nagroda, ustanowiona w 2013 r., przyznawana jest przez naukowców – jednemu pracującemu w Polsce, a drugiemu w USA – za wybitne osiągnięcie naukowe będące efektem wspólnych badań.

Kandydaci do Nagrody mogą być zgłaszani przez wszystkich aktywnych członków polskiego i amerykańskiego środowiska naukowego. W konkursie dopuszczane są również autonomiacje. Nagroda może być przyznana we wszystkich obszarach nauki, z wyjątkiem sztuk pięknych. Wyboru laureatów dokonuje Jury złożone z wybitnych przedstawicieli polskiego i amerykańskiego środowiska naukowego. Jury posiłkuje się opiniami ekspertów oceniających wnioski. Wysokość Nagrody wynosi równowartość 5000 USD dla każdego z laureatów. Wyniki trzeciego konkursu zostaną ogłoszone w 2018 r. Nagroda zostanie wręczona jesienią 2018 r. w Waszyngtonie.

„Ta nagroda podkreśla wagę polsko-amerykańskiej współpracy naukowej. Pokazuje, że owocem tej współpracy są wspaniałe osiągnięcia badawcze, które wynikają z połączenia unikalnych kompetencji naukowców, często niemożliwe do zrealizowania w pojedynkę. Mamy nadzieję, że sukcesy naszych laureatów będą inspiracją do prowadzenia wspólnych badań dla kolejnych naukowców” – mówi prof. Maciej Żylicz, prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Laureatami pierwszego konkursu w 2015 r. zostali prof. Mariusz Jaskólski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i dr Alexander Włodawer z Narodowego Instytutu Raka w USA. Światowej sławy badacze, współpracujący ze sobą od prawie 30 lat, otrzymali Nagrodę za badania strukturalne białek o znaczeniu medycznym, które przyczyniły się do opracowania nowych terapii leczenia chorób człowieka, takich jak AIDS czy białaczka u dzieci.

„Za każdym razem, gdy rozpoczynamy nowy konkurs, jesteśmy pod wrażeniem zarówno jakości współpracy, jak i liczby polskich i amerykańskich badaczy rozwiązujących wspólnie problemy naukowe” – zauważa Tom Wang, dyrek-

tor ds. współpracy międzynarodowej AAAS i dodaje: „Mamy nadzieję, że tak będzie również w przypadku kolejnych edycji Polsko-Amerykańskiej Nagrody Naukowej, która pozostanie świadectwem trwałej międzynarodowej kooperacji, przynoszącej od dekad korzyści po obu stronach Atlantyku”.

Profesor Ryszard Kierzek z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu i prof. Douglas H. Turner z Wydziału Chemicznego Uniwersytetu w Rochester w USA zostali zwycięzcami drugiej edycji Nagrody PLUS w 2016 r. Wyróżnienie otrzymali za badania właściwości termodynamicznych, biologicznych i struktury kwasu rybonukleinowego (RNA) oraz syntezy chemicznej RNA. Naukowcy rozpoczęli współpracę ponad 30 lat temu. ♦

The American Association for the Advancement of Science to międzynarodowa organizacja non-profit, której misją jest rozwijanie badań naukowych dla dobra ludzkości. Założenie AAAS w 1848 r. uważane jest za ukształtowanie się społeczności naukowej Stanów Zjednoczonych. Nauka od początku była obecna w historii tego kraju, ale uczeni byli nieliczni i rozproszeni, zarówno geograficznie, jak i pod względem uprawianych dyscyplin. AAAS było pierwszym stowarzyszeniem ogólnonarodowym, utworzonym w celu promowania rozwoju nauk ścisłych i inżynierii, a także reprezentowania interesów badaczy wszystkich dyscyplin (www.aaas.org).

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej istnieje od 1991 r. i jest niezależną instytucją pozarządową typu non-profit, która realizuje misję wspierania nauki. Statutowe cele FNP to wspieranie wybitnych naukowców i zespołów badawczych oraz działanie na rzecz transferu osiągnięć naukowych do praktyki gospodarczej. Fundacja realizuje swoje cele przez przyznawanie indywidualnych nagród, stypendiów i grantów dla naukowców oraz zespołów badawczych. Aktywnie wspiera i promuje mobilność naukową oraz międzynarodową współpracę badawczą (www.fnp.org.pl).

*Dominika Wojtysiak, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej
Warszawa, 25 września 2017 r.*

Wydział Technologii Drewna na targach DREMA 2017



Fot. 4 x archiwum WTD UPP

Studenci przy pracy

W dniach 12–15 września w Poznaniu odbyły się Międzynarodowe Targi Maszyn i Narzędzi dla Przemysłu Drzewnego i Meblarskiego DREMA 2017. Goście odwiedzający teren Międzynarodowych Targów Poznańskich mogli obserwować Fabrykę Mebli na Żywo współorganizowaną przez Wydział Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w ramach akcji Drema Dzieciom i Seniorom. Celem corocznej akcji jest prezentacja nowoczesnych rozwiązań konstrukcji i technologii produkcji mebli z działaniem charytatywnym, wspomagającym potrzebujące dzieci oraz – w tym roku również – osoby starsze.

Studenci kierunku projektowanie mebli pod kierunkiem dr. inż. Krzysztofa Wiaderka zaprojektowali meble dla dzieci i seniorów, opracowali ich konstrukcję i technologię produkcji oraz je wytworzyli. W produkcji mebli brała czynny udział grupa 27 studentów WTD wspomagana przez 14 studentów zagranicznych z Łotwy, Estonii, Niemiec i Norwegii w ramach projektu BaltSe@nioR. Dzięki wytrwałej pracy i zaangażowaniu studentów w stu procentach zrealizowano plan produkcyjny, który obejmował wytworzenie ponad 50 mebli podczas czterech dni targowych. Pokazową fabrykę mebli opuściło 10 kompletów mebli dla dzieci, w których skład wchodzi: łóżko z materacem, biurko, kontenerka i szafa. Produkcja zrealizowała również meble dla seniorów: pięć łóżek z elektryczną regulacją pochylenia materaca, pięć szafek nocnych i dwie pokazowe szafy garderobiano-bielizniane z rozwiązaniami dla osób starszych. Wyprodukowane meble zostały przekazane Caritas Archidiecezji Poznańskiej, a następnie trafiły do wybranych dwóch domów dziecka oraz jednego domu seniora. Na szczególną uwagę zasługuje to, że Fabryka Mebli na Żywo wraz z realizowaną ideą projektu BaltSe@nioR odbyła się pod honorowym patronatem Ministerstwa Rozwoju.

Partnerzy projektu: Barneo, Becker, BizeA, BLUM, FDM, Felder, Festool, GTV, ID-lifting, IMOS, InfoTEC CNC, Jowat, Kronospan, Leitz, Maggi Polska, MebloPol, Nestro, Opakomat, Rehau, SCM Group, sia Abrasives Polska, Sklejka Eko, Steblo, Stürmer Maszyny, Tece Decor, Vernici. ◆



Przekazanie mebli Caritas Archidiecezji Poznańskiej

dr inż. Krzysztof Wiaderka



Efekt pracy studentów Wydziału Technologii Drewna UPP

Naukowo o hortiterapii w Poznaniu

Po raz drugi na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu 22 sierpnia 2017 r. odbyła się konferencja naukowa „Hortiterapia jako element wspomagający leczenie tradycyjne”. Patronat honorowy objął JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul. Partnerami konferencji byli: Studia Podyplomowe Hortiterapia, Vilmorin Garden oraz Ogród Leczy. Konferencję zorganizowała Katedra Roślin Ozdobnych UPP, a współorganizatorkami były prof. dr hab. Anna Golcz oraz dr inż. Jolanta Lisiecka. W konferencji wzięło udział ponad 120 osób z całej Polski, reprezentujących różne zawody. Byli wśród nich nie tylko naukowcy, ale także praktycy.

Konferencję podzielono na sesję referatową i warsztatową. W części referatowej przedstawiono wiele interesujących wykładów. Omówiono rośliny przydatne w stymulacji zmysłu dotyku, którego uaktywnienie wpływa na relaksację, wspomaga proces uczenia się i usprawnia pamięć. Zaprezentowano rośliny zielarskie przydatne w profilaktyce zdrowia, ale także rośliny trujące, niepolecane do ogrodów terapeutycznych. Uczestnicy konferencji zapoznali się z modułowymi ogrodami wertykalnymi polecanymi w hortiterapii. Zainteresowaniem cieszył się temat omawiający źródła finansowania hortiterapii i uświadamiający, że nasze społeczeństwo się starzeje. Seniorzy stanowią potencjalną grupę uczestników hortiterapii. Referaty dotyczyły przykładów zastosowania hortiterapii dla osób w różnym wieku. Przedstawiono działalność Gminnego Ośrodka Kultury w Komornikach, który prowadzi zajęcia w oparciu o formy fraktalne, obecne w przyrodzie.

Część warsztatowa konferencji była bardzo oblegana. Uczestnicy mogli zaczerpnąć pomysły do praktycznego prowadzenia zajęć z zakresu tworzenia wiszącego ogrodu, kwia-

tów z papieru i małych form rzeźbiarskich z wykorzystaniem roślin. Z zielonych owoców i warzyw przygotowano sałatki i pejzaże. Przeprowadzone warsztaty miały na celu nie tylko ukazać przykłady zajęć związanych z ogrodnictwem, ale także uaktywnić różne zmysły.

Konferencji towarzyszyła wystawa „Asymilacja” Julii Kaczmarczyk-Piotrowskiej z Gminnego Ośrodka Kultury w Komornikach. ♦

dr hab. Agnieszka Krzywińska



Fot. 2 x archiwum KRO WOAOK UPP

W konferencji wzięło udział nie tylko naukowcy, ale także praktycy



Dotyk, to bardzo ważny element w hortiterapii

Trzy ogrody na Kaszubach

Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych w ramach corocznych wyjazdów studyjnych w czerwcu br. odwiedził Kaszuby, które – jak głosi legenda – zostały stworzone przez Boga za wstawiennictwem aniołów i przy pomocy gryfa (lwa z orlimi skrzydłami). Kaszuby to kraina bogata w pagórki, lasy, jeziora i rzeki. To również niepowtarzalny język, muzyka i zwyczaje. Odwiedzone przez nas miejsca i poznani ludzie w pełni potwierdzili wyjątkowość tej części Polski.

Na Kaszubach jest wiele bardzo atrakcyjnych miejsc, my z racji swoich zainteresowań wybraliśmy trzy prywatne ogrody rodzinne. Pierwszy przystanek mieliśmy we wsi Zgorzałe, w której znajduje się ogród Kasi i Andrew Bellinghamów. To prawdziwie magiczne miejsce, ukryte wśród łąk i drzew. Państwo Bellinghamowie są ogrodnikami z pasji i wykształcenia. Po latach pracy w ogrodach Irlandii i Anglii osiedlili się w Polsce. Na terenie Kaszubskiego Parku Krajobrazowego rozpoczęli budowanie swojego wymarzonego ogrodu, który jest ekologiczny, bioróżnorodny i kolorowy, pełen warzyw, ziół i kwiatów. Znajduje się tu młody sad, niewielka szklarnia, tętniący życiem ogród leśny oraz małe centrum ogrodnicze. Pani Kasia Bellingham jest niezwykłą, a przede wszystkim niesamowicie zapracowaną osobą. Oprócz swojego kaszubskiego ogrodu zajmuje się też ich projektowaniem i z ogromną pasją prowadzi warsztaty ogrodnicze. Współpracuje z wieloma czasopismami o tematyce ogrodniczej, ma swoją audycję radiową, prowadzi bloga i organizuje wycieczki do angielskich ogrodów.

W położonym nieopodal Gołubiu Kaszubskim zwiedziliśmy drugi niezwykły ogród, po którym oprowadził nas jego twórca i właściciel Zbigniew Butowski, z zawodu nauczyciel, a z zamiłowania pasjonat roślin. Początki działalności Gołubińskiego Ogrodu Botanicznego, członka Rady Ogrodów Botanicznych i Arboretów w Polsce oraz Międzynarodowe-

go Towarzystwa Ogrodów Botanicznych, sięgają lat siedemdziesiątych. Jego zwiedzanie to niepowtarzalna okazja do zobaczenia w jednym miejscu bardzo wielu rzadkich i chronionych gatunków roślin pochodzących z różnych stref klimatycznych. Na terenie Ogrodu prowadzi się działalność naukową i dydaktyczną. Można go zwiedzać wybraną ścieżką tematyczną, np. „Szlakiem roślin biblijnych”, „Kolory i zapachy Ogrodu” czy „Niebezpieczne rośliny trujące”. Organizuje się tu także praktyczne warsztaty botaniczne (m.in. „Zostań ogrodnikiem” i „Skarby Ogrodu”) oraz zajęcia dotyczące oznaczania roślin i przygotowywania zielników. Gołubiński Ogród to miejsce, w którym można nie tylko miło i pożytecznie spędzić czas, ale również zakupić ciekawe gatunki roślin.

Trzecią wizytę złożyliśmy w znajdującym się na obrzeżach Kościerzyny nietuzinkowym ogrodzie Antoniny i Jerzego Wentów. W zwiedzaniu towarzyszyła nam pani Antonina, z wykształcenia i zamiłowania ogrodnik, z pochodzenia góralka z Beskidu Śląskiego, która do Kościerzyny przywędrowała za mężem, rodowitym Kaszubem. Kościerski Ogród państwa Wentów, obejmujący kilkadziesiąt tysięcy gatunków roślin, głównie rodzimych, w pełni oddaje zarówno profesjonalizm właścicieli, jak i ich ogromne poczucie humoru oraz bogatą wyobraźnię. Miejsce jest pełne uroku i niespodzianek w postaci zabawnych rzeźb czy nietypowo przyciętych roślin. Niesamowite wrażenie robi też zwisająca odmiana jarzębiny, oplatająca ośmiometrowy stelaż wykonany z lin i bambusa. Do ogrodu przylega szkółka roślin ozdobnych, w której prowadzi się sprzedaż bogatego asortymentu roślin. Państwo Wentowie zajmują się również zakładaniem i pielęgnacją ogrodów, kierując się dewizą: „Ogrody zakładamy z pasją – do roślin podchodzimy z miłością”. Jak mogliśmy się osobiście przekonać, państwo Wentowie mają też bardzo życzliwe podejście do ludzi. Długo będziemy wspominać biesiadę nad



Fot. 3 x Jolanta Lisiecka

W przydomowym ogrodzie Kasi Bellingham



Zbigniew Butowski zapoznaje nas ze swoją kolekcją

stawem w otoczeniu pięknie kwitnących łąbinów. O wizycie będą też przypominać podarowane nam krzewy róż.

Podczas tego wyjazdu po raz kolejny się przekonaliśmy, że są w naszym kraju wyjątkowe miejsca i pełni pasji ludzie. Będąc na Kaszubach, z pewnością warto odwiedzić te trzy blisko siebie położone ogrody, które choć są bardzo różne, to łączy je wielkie zamiłowanie ich właścicieli do roślin. ♦

*dr Jolanta Lisiecka
przewodnicząca Poznańskiego Oddziału Polskiego
Towarzystwa Nauk Ogrodniczych,
Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu UPP*

Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych serdecznie zaprasza wszystkich na spotkania połączone z prelekcjami nie tylko o tematyce ogrodniczej, ale również przyrodniczej i turystyczno-krajoznawczej. Spotkania odbywają się w budynku Kolegium Zembala (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu) przy ul. Dąbrowskiego 159 (obok pętli na Ogrodach). Wstęp jest wolny. Informacje o spotkaniach znajdują się na stronie internetowej uczelni.



Biesiada w ogrodzie Antoniny Wenty (pierwsza z prawej)

Spotkanie z pracownikami odchodzącymi na emeryturę

Jak co roku pod koniec września JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu spotkał się z pracownikami odchodzącymi na emeryturę. W krótkich, ale serdecznych słowach prof. dr hab. Jan Pikul podziękował wszystkim za wieloletnią współpracę, życząc im jednocześnie dużo zdrowia i wolnego czasu, aby mogli teraz w szerszym niż dotąd zakresie rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Powiedział m.in.: „Formalne zakończenie pracy zawodowej jest bez wątpienia ważnym wydarzeniem w życiu każdego człowieka. Ogarniamy wówczas pamięcią minione lata, dokonujemy pewnych podsumowań, które z kolei zmuszają nas do refleksji. Zastanawiamy się, jak będzie wyglądało nasze życie w tej nowej rzeczywistości [...]. Mam nadzieję, że [dzisiejsze] spotkanie wszystkich grup naszej społeczności [...] będzie miało charakter radosny i pełen satysfakcji [...]. Uczelnia dziś pozostaje wobec Państwa z długim wdzięczności za te wszystkie przepracowane lata i możecie mieć pewność, że doceniamy ten czas przeżyty wśród społeczności Uniwersytetu Przyrodniczego”.

Wszyscy odchodzący w tym roku na emeryturę pracownicy UPP otrzymali od JM Rektora listy gratulacyjne z podziękowaniami za długoletnią pracę na uczelni oraz upominek: niedawno wznowioną książkę poświęconą życiu i pracy naukowej profesora Jana Bogumiła Sokołowskiego (1899–1982)*. ♦

Ewa Strycka

* Andrzej Bereszynski i Magdalena Wrońska, *Jan Bogumił Sokołowski – życie i dzieła*, Poznań 2017. Więcej o tej publikacji pisaliśmy w numerze 5–6/2017 „Więści Akademickich”.



Fot. 4 x Ewa Strycka

Wręczenie podziękowań; na zdjęciu: dr hab. Wojciech Lis, prof. nadzw., kierownik Katedry Ekonomiki i Organizacji Drzewnictwa (z prawej) odbiera pamiątkowy dyplom oraz książkę o prof. dr. hab. Janie Sokołowskim z rąk JM Rektora UPP, prof. dr. hab. Jana Pikula



Przemówienie JM Rektora, prof. dr. hab. Jana Pikula

Nauczyciele przechodzący na emeryturę w 2017 r.:

- prof. dr hab. Andrzej Guranowski
- prof. dr hab. Andrzej Mocek
- prof. dr hab. Andrzej Komosa
- prof. dr hab. Czesław Rzeźnik
- prof. dr hab. Małgorzata Klimko
- prof. dr hab. Wiesław Pilarczyk
- prof. dr hab. Jerzy Weres
- prof. dr hab. Barbara Wilkaniec
- prof. dr hab. Marian Lipiński
- prof. dr hab. Mirosława Gilewska
- dr hab. Wojciech Lis, prof. nadzw.
- dr hab. Eugeniusz Kośmicki, prof. nadzw.
- dr hab. Stanisław Paszkowski, prof. nadzw.
- dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw.
- dr hab. Zenon Kędzior
- dr Piotr Kneblewski
- dr Jadwiga Stachowiak
- dr Anna Nowicka-Postulszna
- dr Michał Trzęsowski
- dr Danuta Mackiewicz
- dr Małgorzata Grottel
- mgr Piotr Jur
- dr Grażyna Durska
- mgr Jolanta Zdrojewska
- mgr Romana Chojnacka
- dr Jan Chudobiecki.

Pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi, którzy przechodzą na emeryturę w 2017 r.:

- Iwona Kwiatkowska – Archiwum Uczelniane
- Grażyna Aumiler – Katedra Chemii
- Alicja Szara – Katedra Chemii
- Jerzy Kuła – Katedra Chemii Rolnej i Biogeochemii Środowiska
- Maria Nielepkowicz – Katedra Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie
- Elżbieta Witkowska – Katedra Gleboznawstwa i Rekultywacji
- Andrzej Zbierski – Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności
- Ryszard Szymański – Katedra Łąkarstwa i Krajobrazu Przyrodniczego
- Jolanta Przybylska – Kancelaria Ogólna
- Maria Jędrzejczak – Dział Techniczny
- Krystyna Szewczuga – Katedra Metod Matematycznych i Statystycznych
- Danuta Szczepańska-Przybył – Katedra Entomologii Leśnej
- Halina Kałasz – Dział Księgowości
- Wojciech Krystek – stanowisko ds. kontroli wewnętrznej
- Krystyna Madelska-Pawlak – Dział Marketingu i Komunikacji
- Ewa Dankowska – Dziekanat Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach
- Ewa Przybylak – Dziekanat Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
- Genowefa Piasecka – Dział Nauki
- Helena Giedrowicz-Anioła – zastępca Kanclerza
- Hanna Adamczyk – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia
- Krystyna Baryła – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia
- Łucja Brych – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia
- Hanna Gałęzewska – kustosz – Biblioteka
- Barbara Gładysiak – Dom Studencki
- Anna Jusik – kustosz – Biblioteka
- Irena Kempa – Dom Studencki
- Urszula Michalak – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia
- Cecylia Ratajczak-Jankowska – Dom Studencki

- Anna Stoińska – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia
- Wanda Sznura – Dom Studencki
- Bogumiła Wajs – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia
- Wanda Zawal – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia.



W imieniu zaproszonych gości słów kilka wygłosił prof. dr hab. Andrzej Mocek, kierownik Katedry Gleboznawstwa i Ochrony Gruntów...



... oraz prof. dr hab. Andrzej Komosa, kierownik Katedry Żywnienia Roślin

Spotkanie z kierownikami jednostek naukowo-dydaktycznych

W dniu 28 września odbyło się spotkanie z kierownikami jednostek naukowo-dydaktycznych mijającej kadencji oraz powołanymi na kadencję 2017–2021. Uroczystość zorganizowano w Kolegium Rungego, otworzył ją prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Roman Gornowicz, a okolicznościowe przemówienie wygłosił JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul (publikujemy je poniżej) (es).

Szanowni Państwo, Dyrektorzy Instytutów i Kierownicy Katedr!

Pierwszy października to szczególna data w kalendarzu życia akademickiego. Wiąże się ona z tradycyjnym początkiem nowego roku akademickiego, a dla nas tu zgromadzonych z jeszcze jednym ważnym wydarzeniem. Jest to czas, kiedy w naszych uczelnianych jednostkach co cztery lata następuje zmiana kierownictwa i nową, czteroletnią kadencję rozpoczynają kierownicy jednostek, którzy powołani zostali na te stanowiska zgodnie z wymaganiami statutu naszej Uczelni.

Dziękuję za przyjęcie zaproszenia na dzisiejsze spotkanie, które pozwala w pędzie organizacji kolejnego roku akademickiego nieco się zatrzymać i zauważyć zmianę pokoleniową oraz podziękować za dotychczasową pracę i pogratulować nominacji. Pozwólcie zatem Państwo, że zacznę od podziękowań.

Kilka lat temu, między innymi Państwu, a konkretnie 29 osobom, które 30 września 2017 r. żegnają się ze stanowiskami kierowniczymi, oraz 39 osobom, które ponownie będą pełnić funkcje, wręczone zostały akty powierzenia obowiązków kierowników samodzielnych jednostek naukowo-dydaktycznych i ogólnouczelnianych. Była to z pewnością zaszczytna, ale i odpowiedzialna funkcja, wymagająca umiejętności kierowania zespołem, organizacji pracy, kształcenia kadr, dbania o właściwy rozwój jednostki, gospodarowania środkami finansowymi i łączenia całości z codziennymi zawodowymi obowiązkami

nauczyciela akademickiego. To dzięki Państwu dzisiejsze jednostki to mocna struktura akademicka, to efekt Państwa pracy i zaangażowania, a przyjęte rozwiązania funkcjonalne pozwolą jednostkom trwać i dalej się rozwijać. Serdecznie dziękuję Państwu za włożony trud i osiągnięte dokonania.

Od 1 października dla tych z Państwa, którzy odchodzą ze stanowisk kierowniczych, zakres obowiązków się zmieni, zostaną one zapewne pomniejszone i z pewnością trudno będzie się przyzwyczaić do nowego porządku dnia. Będzie za to teraz więcej czasu dla siebie – czego serdecznie życzę, czasu na przemyślenia, może nowe rozwiązania dydaktyczno-wychowawcze, jednym słowem, możliwość skupienia się na podstawowej roli nauczyciela akademickiego bądź też niekiedy zakończenia pracy zawodowej i korzystania z zasłużonego odpoczynku. Jestem przekonany, że będziecie Państwo również gotowi wspierać dobrą radą i doświadczeniem Waszych następców, koleżanki i kolegów obejmujących funkcje kierownicze z dniem 1 października br. Myślę, że będą mogli liczyć na Waszą pomoc i zrozumienie, a czasem nawet poparcie podejmowanych działań.

Dla tych z Państwa, którzy będą kontynuować pełnienie funkcji dyrektorów i kierowników, to kolejne wyzwanie na nową kadencję zaczynającą się z dniem 1 października 2017 r. z wykorzystaniem bogatego bagażu dotychczasowych doświadczeń.

Dziękując dziś Państwu za ofiarną i rzetelną pracę na stanowiskach dyrektorów i kierowników samodzielnych jednostek, życzę dużo radości i satysfakcji z dalszej pracy na rzecz środowiska akademickiego. Niech świadomość wielu lat poświęconych wypełnianiu zaszczytnej funkcji daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku i siły do dalszych prac dla właściwego rozwoju naszego Uniwersytetu.

Teraz chciałbym zwrócić się do tych z Państwa, którzy zostali wybrani po raz pierwszy do pełnienia funkcji kierowniczych – są to 24 osoby, oraz tych, którzy będą kontynuować funkcję



Fot. 5 x Ewa Strycka

Spotkanie z kierownikami jednostek naukowo-dydaktycznych zorganizowano w Kolegium Rungego

dyrektorów i kierowników – tych, którzy zostali docenieni za dotychczasowe działania i obdarzeni dalszym zaufaniem.

Zostaliście Państwo wybrani spośród społeczności nauczycieli akademickich jako osoby godne zaufania, gotowe do poświęceń i trudu codziennej pracy przy kierowaniu jednostkami. Gratuluję Państwu pozytywnej decyzji o wyborze, wieńczącej długą i wieloetapową procedurę. Zaufanie, którym zostaliście Państwo obdarzeni, jest niezwykle ważne i zobowiązujące. To Wasi najbliżsi współpracownicy, rady wydziałów i dziekani docenili Państwa dotychczasową działalność i dziś powierzone zostają Państwu obowiązki kierownicze. Jestem przekonany, że te nowe zadania i postawione cele dadzą możliwość samorealizacji, a osiągnięcia i sukcesy będą nie tylko osobistą nobilitacją, ale i dobrem instytutu, katedry, wydziału i Uczelni. Wszystkim nowo mianowanym dyrektorom instytutów i kierownikom katedr oraz jednostek ogólnouczelnianych serdecznie gratuluję nominacji.

Pamiętajcie Państwo, że został Wam powierzony cenny kapitał – kadra naukowo-dydaktyczna i majątek Uczelni. Jesteście Państwo odpowiedzialni za los i rozwój naukowy podległych Wam pracowników, szczególnie tych najmłodszych. Bądźcie dla nich mistrzami – wymagającymi, ale jednocześnie dobrymi i sprawiedliwymi. To Państwo będziecie odpowiedzialni za tworzenie dobrej atmosfery – współpracy i wzajemnej życzliwości, za motywację i podejmowanie aktywności w pozyskiwaniu grantów badawczych, wysoko punktowanych publikacji, patentów i wdrożeń oraz najwyższej jakości kształcenia.

Wszystkim Państwu życzę dużo zdrowia i sukcesów w życiu osobistym, spełnienia marzeń, realizacji planów i pogody ducha na każdy dzień. ♦

prof. dr hab. Jan Pikul
Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Kilka słów do zebranych wygłosił odchodzący w tym roku na emeryturę prof. dr hab. Andrzej Mocek, kierownik Katedry Gleboznawstwa i Ochrony Gruntów Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii UPP



Okolicznościowe przemówienie JM Rektora UPP, prof. dr hab. Jana Pikula



Kierownikowi Katedry Fitopatologii Leśnej UPP, prof. dr hab. Małgorzacie Mańce, czł. koresp. PAN, podziękowania za dotychczasową pracę złożył JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul oraz dziekan Wydziału Leśnego UPP, prof. dr hab. Piotr Łakomy



Wśród osób, które ponownie zostały zaproszone do kierowania jednostką naukowo-dydaktyczną UPP, znalazł się m.in. kierownik Ogrodu Dendrologicznego, dr inż. Tomasz Maliński

Karol Henryk Mańka i fitopatologia leśna

Pod takim tytułem w połowie września 2017 r. ukazała się książka pod redakcją córki, prof. dr hab. Małgorzaty Mańki. Jest to pokłosie seminarium szkoleniowego pt. „Choroby drzew leśnych a środowisko”, które zorganizowało Polskie Towarzystwo Fitopatologiczne 3 września 2015 r. w Obrzycku w setną rocznicę urodzin Profesora. We wstępie do książki córka napisała, że „zamysłem Organizatorów seminarium było – obok wspomnienia postaci prof. Mańki – przedstawienie w dużym skrócie rozwoju i stanu obecnego polskiej fitopatologii leśnej”. W obradach uczestniczyło około 80 pracowników naukowych i przedstawicieli Lasów Państwowych.

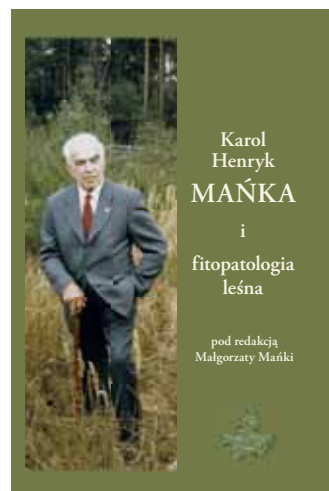
Omawianą książkę podzielono na dwie części. W pierwszej pt. „In memoriam” zamieszczono kalendarium i opracowaną przez córkę biografię prof. Karola Mańki, uzupełnioną licznymi fotografiami rodzinnymi oraz ilustracjami dokumentów. Ponadto przedstawiono spis publikacji Profesora, a także spis nazwisk i tytułów prac 16 doktorantów oraz 65 magistrantów. Wspomnienia współpracowników i wychowanków doskonale uzupełniają i przybliżają postać ich mistrza i nauczyciela.

W drugiej części zatytułowanej „Fitopatologia leśna” zamieszczono poszerzone wersje siedmiu referatów wygłoszonych na seminarium: *Metodyka badań grzybów glebowych* – Hanna Kwaśna i Jolanta Behnke-Borowczyk; *Zgorzel siewek* – Małgorzata Mańka i Marta Bełka; *Choroby korzeni drzew w badaniach Katedry Fitopatologii Leśnej UP w Poznaniu* – Piotr Łakomy; *Zmiany w zakresie zjawisk chorobowych drzew leśnych oraz interpretacji ich symptomologii i etiologii na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci* – Tadeusz Kowalski; *Monitoring fitopatologiczny w lasach gospodarczych* – Zbigniew Sierota, Monika Małecka, Anna Żółciak, Paweł Lech i Tomasz Oszako; *Czynna*

ochrona grzybów i leśnych grzybowisk – Andrzej Grzywacz oraz *Zróżnicowanie ektomykoryz występujących w połowych szkółkach leśnych w Polsce* – Maria Rudawska i Tomasz Leski.

Książkę, zawierającą 240 stron, wydało Polskie Towarzystwo Fitopatologiczne wraz z Polskim Towarzystwem Leśnym przy współudziale Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Katedry Fitopatologii Leśnej tej uczelni. Jest to pozycja bardzo wartościowa pod względem merytorycznym, wydana w pięknej szacie graficznej, o co zadbała przede wszystkim redaktor – prof. Małgorzata Mańka. ♦

Jerzy Wiśniewski



Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

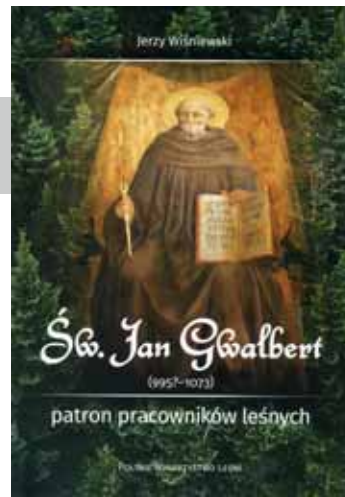
e-mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

O nim szumią lasy...

Profesor Jerzy Wiśniewski jest doskonale znany naszej społeczności akademickiej, a także rzeszy leśników w całym kraju. Więcej, szumią o nim lasy polskie. Jeszcze więcej, głośno o nim na niebiańskich wyżynach. Nawiązał bowiem bliskie relacje z jednym florentyńczykiem o bardzo ciekawym życiorysie – nawróconym hulaczu, a potem mnichu w „miłosierdziu niepohamowanym” i założycielu wallombrozanów, monastycznej wspólnoty o benedyktyńskiej regule. A rodnią wspólnotą była pustelnia w „dolinie cienia” u stóp góry Pratomagno, oddalonej o kilka godzin drogi od Florencji. (Myślę, że sprawcą „cienia” były lasy...) Pustelnik ten, Jan Gwalbert, późniejszy święty Kościoła, jest od dawna czczony jako patron leśników, głównie we Włoszech. Jego leśna chwała rozprzestrzeniła się po całym kontynencie, także w naszym kraju. Promotorem tej chwały jest profesor... Jerzy Wiśniewski. Dowodem – piękna edytorsko i bogata treściowo monografia *Św. Jan Gwalbert (995?–1073), patron pracowników leśnych*, wydana przez Polskie Towarzystwo Leśne.

Rzuciłem się na tę księgę z kilku powodów. Najpierw ze względu na świętego Jana Gwalberta, który był wymieniany w *Mszaliku* mojego śp. Ojca. Nie znalazłszy w nim szerszych informacji o tym świętym, umieściłem go na półce zapomnienia. Po wielu latach odkryłem nieco informacji w naukowej księdze *Kulturotwórcza rola lasu*, której współautorem był Jerzy Wiśniewski. Drugi powód to Autor rzeczonyj monografii. Któż go nie zna! Byłem przekonany, że go znam. Podziwiam, co oczywiste. Niekiedy się wadzę, co też oczywiste. Przeczytawszy najnowszą publikację książkową Profesora, stwierdziłem, że go nie znam. Profesor Jerzy Wiśniewski promujący świętego Jana Gwalberta! Rewelacja! Trzeci powód jest oczywisty. Kocham ekosystemy łąkowe, o czym Profesor (i nie tylko on) wie. Nie mogę nie kochać ekosystemów leśnych, w co Profesor nie wątpi. Nie mogę ich nie kochać po przeczytaniu



profesorskiej monografii. Niestety, Profesor zadał mi do wykonania pracę, którą on z całą naukową dostojnością, intuicją i gracją oraz benedyktyńską dokładnością wykonał. Mam napisać monografię o patronie łąk i łąkarzy... Dziękuję, Profesorze... Ma Pan rację. W senioralnym stadium nie można się poddawać gnuśności i zniechęceniu. Należy być użytecznym i szukać drogi do spotkania ze świętymi, także z Janem Gwalbertem. ◆

Stanisław Kozłowski

PS

Zacny Profesorze! Mam jednak do tej publikacji drobne „ale”. Profesor promuje świętego Jana Gwalberta jako „patrona pracowników leśnych”. Tymczasem w dokumencie papieża Piusa XII jest on określany mianem „patrona opiekunów lasów”. To papieskie określenie jest piękne. Jestem za tym terminem. Obejmuje on bowiem także pracowników naukowych. Również Profesora, wszak zgodnie ze stanem mojej wiedzy Profesor nie jest „pracownikiem leśnym”. Wiem, Profesor odpowie błyskawicznie, że mój (czyli papieski) termin obejmuje także sferę ministerialną. To prawda! Może się uświęcić... tak myślę. Profesorze drogi! Po co się wadzić? Oddajmy głos Czytelnikom i życzymy im dobrej lektury. A polskie lasy już szumią pieśń o swoim patronie, świętym Janie Gwalbercie.

Apel

Drodzy Absolwenci!

Drodzy Przyjaciele Uniwersytetu Przyrodniczego!

Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którego początki sięgają lat sześćdziesiątych minionego wieku, jest kontynuatorem przedwojennych tradycji zrzeszania się absolwentów studiów rolniczo-leśnych Uniwersytetu Poznańskiego. Za dwa lata będziemy obchodzić stulecie studiów i pragniemy ten radosny jubileusz uczcić, dając naszej Uczelni, a przede wszystkim absolwentom, obiekt, który chcemy nazwać Domem Absolwenta.

W porozumieniu z władzami uczelni zaangażowaliśmy się w remont budynku przy ulicy Wojska Polskiego 69 w obrębie kampusu Cieszkowskich, gdzie obecnie mieści się Katedra Hodowli Lasu. Celem remontu jest uzyskanie miejsca na Muzeum Uniwersytetu (przeniesienie go z Kolegium Rungego) oraz pomieszczenia klubowe na spotkania absolwentów i sympatyków uczelni. W związku z tym projektem zwracamy się do wszystkich absolwentów oraz innych osób, a także instytucji i organizacji, z prośbą o pomoc finansową (w dowol-

nej kwocie), gdyż koszty remontu znacznie przekraczają możliwości Stowarzyszenia, nawet przy większościowym udziale uczelni w ich pokryciu. Każda wpłata będzie wspaniałym darem serca oraz wyrazem dumy z naszej *Alma Mater* i wspierania jej rozwoju (począwszy od Uniwersytetu Poznańskiego, przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wyższą Szkołę Rolniczą, Akademię Rolniczą im. Augusta Cieszkowskiego, aż po Uniwersytet Przyrodniczy).

Konto do wpłat: Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań; neoBANK: 12 9068 1013 0167 4707 4014 2382; tytuł wpłaty: DOM ABSOLWENTA

w imieniu Zarządu Stowarzyszenia: ◆

Piotr Grygier, prezes
Janusz Nowacki i Janusz Paul, wiceprezesi
Krystyna Świąćicka, sekretarz
Romuald Kamiński, skarbnik



Historia poszukiwań miejsca pochówku prof. Ryszarda Biehlera

Opublikowany w „Przeglądzie Leśniczym”¹ artykuł o prof. Ryszardzie Biehlerze (przedrukowany potem na łamach „Więści Akademickich”²) przypomniał nieco zapomnianą postać znakomitego polskiego uczonego i organizatora leśnych studiów akademickich w Polsce po pierwszej wojnie światowej. Przez wiele dziesięcioleci nieznane pozostawały szczegóły ostatnich, wojennych lat życia Profesora, który przeżywał je w swym majątku na Litwie; nieznane także było miejsce jego pochówku.

W 2015 r. członkowie Komisji Dziedzictwa i Historii Leśnictwa Polskiego Towarzystwa Leśnego wraz ze studentami z Koła Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu podjęli zakończoną sukcesem próbę odnalezienia grobu prof. Biehlera. Niniejszy artykuł przedstawia szczegóły przedsięwzięcia, które pozwoliły także na wyjaśnienie niektórych okoliczności śmierci Profesora. Odnalezienie jego grobu wpisuje się w piękną tradycję kultywowaną przez członków poznańskiego Koła Leśników, zgodnie z którą studenci odwiedzają i porządkują groby zmarłych profesorów pochowanych na różnych nekropoliach.

Mało znane litewskie losy

Praca zawodowa na Wileńszczyźnie, prowadzone tam badania naukowe, a także przyjaźń z prof. Schechtemem sprawiły, że prof. Biehler w okresie międzywojennym kupił od Piotra Stabrowskiego kilkadziesiąt hektarów pól i łąk nie-

opodal Punżan, leżących ok. 40 km na północny-wschód od Wilna. Tam też, nad brzegiem Wilii, powstał dom letniskowy, w którym profesor z rodziną spędzał większość urlopów. Majątek profesora tak opisuje Czesław Noniewicz: „Z Punżan brzegiem Wilii prowadziła dróżka do miejscowości Porzecze. Tam stał dom, zaś znakiem rozpoznawczym były krasnoludki ustawione w przydomowym ogródku, ozdoba właściwie nie występująca na Wileńszczyźnie. Krasnoludki świadczyły, że właściciel pochodzi z innych stron. Właścicielem domu i nie-dużego gospodarstwa był profesor Biehler.

W okresie międzywojennym Ryszard Biehler kupił od Piotra Stabrowskiego z Punżan nieco ponad 40 hektarów ziemi i założył gospodarstwo, mimo iż tylko połowa nabytej ziemi nadawała się do rolniczego użytkowania. Miejscowość nazywał Porzeczem. Na tym obszarze wybudowano później drugi dom – dla córki profesora Haliny – i prowadzono go jako dom letniskowy, wynajmując pokoje dla letników. Podczas wojny prof. Biehler przebywał cały czas w Porzeczcu i będąc już wtedy wdowcem, po raz drugi wstąpił w związek małżeński z Janiną Sobolewską, kuzynką księdza Mitki z Balingródka. Na początku drugiej okupacji sowieckiej został aresztowany. Usilne starania żony Janiny dały ten rezultat, że wiosną 1945 roku wypuszczono go z więzienia, lecz był już na wpół żywy. Skonał w Wilnie, w domu Sobolewskich przy ulicy Makowej. Ciało przewiezione zostało do Balingródka i pochowane obok pierwszej żony”³.

¹ Opublikowany w numerze 5/2017 (przyp. red.).

² W numerze 7–8/2017 (przyp. red.).

³ Czesław Noniewicz, *Za Wilnem*, „Biblioteka Wileńskich Rozmaitości” 2002, seria B, nr 41.



Fot. 4 x archiwum Jarosława Szabana

Pierwotna inskrypcja na nagrobku prof. Ryszarda Biehlera

To właśnie przytoczony powyżej fragment zainspirował autorów niniejszego artykułu do podjęcia próby odnalezienia grobu profesora Biehlera.

Poszukiwania miejsca pochówku

Jesienią 2015 r. członkowie Komisji Dziedzictwa i Historii Leśnictwa Polskiego Towarzystwa Leśnego (Wojciech Kowalkowski i Jarosław Szaban) wraz z członkami Sekcji Historycznej Koła Leśników, studentów Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (Mateusz Modrzejewski i Przemysław Pachucki) udali się do Balingródka na Litwę, gdzie podjęto próbę odnalezienia grobu prof. Biehlera. Przeprowadzona wcześniej szczegółowa kwerenda w archiwach i dostępnych źródłach nie dawała wielu szans na jego odnalezienie. Dużą przeszkodą był także brak kontaktu z rodziną profesora. Udało się jedynie ustalić, że zięciem profesora Biehlera był absolwent leśnictwa Uniwersytetu Poznańskiego, długoletni pracownik Instytutu Badawczego Leśnictwa Tadeusz Dąbrowski⁴.

Nie udało się także wcześniej uzyskać jakichkolwiek informacji od miejscowego księdza proboszcza. Na cmentarzu w Balingródce znajduje się wiele mogił z nieczytelnymi już

⁴ Władysława Stawecka, *Dąbrowski Tadeusz (1905–1993)*, „Słownik Biograficzny Leśników i Drzewiarzy Polskich” 2005, z. 2 (przyp. red.).

napisami, a na wielu grobach znajduje się tylko krzyż bez tabliczki. Po długich poszukiwaniach udało się spotkać jedną osobę – Janinę Maculewicz (ur. 1932), która pamiętała z okresu swojego dzieciństwa profesora Biehlera. Pani Maculewicz nie potrafiła sobie przypomnieć, gdzie znajduje się jego grób. Po rozmowach ze swoimi starszymi koleżankami (ur. 1927 i 1928) panie przypomniały sobie jednak i wskazały miejsce pochówku profesora oraz jego pierwszej żony Teresy Dowiat. Udało się również ustalić, że NKWD aresztowało profesora Biehlera wiosną 1944 r. Pobyt w więzieniu 66-letniego już wówczas profesora doprowadził go do utraty zdrowia i w konsekwencji do śmierci. Nieznane są jeszcze szczegółowe okoliczności aresztowania i metody, jakimi posługiwało się NKWD w trakcie przesłuchań. Wątpliwość tę mogłyby rozwiązać jedynie dokumenty znajdujące się w litewskich lub rosyjskich archiwach. Dość tajemnicze są również okoliczności powstania pomnika znajdującego się na grobie profesora Biehlera. Postawił go miejscowy proboszcz ksiądz Mitko, który był kuzynem drugiej żony profesora Biehlera. Na pomniku wyryto tylko napis „śp. Ryszard”. Jedną z hipotez na temat tak nieprecyzyjnego napisu na nagrobku zakłada, że ksiądz Mitko mógł zdawać sobie sprawę z tego, że umieszczenie pełnej informacji doprowadziłoby do zniszczenia nagrobka przez NKWD. Zdecydował się więc umieścić tylko tak enigmatyczny napis, mając nadzieję, że ktoś kiedyś uzupełni informacje.



Odnowione miejsce pochówku...



... z nową tablicą nagrobną (stan z lipca 2016 r.)

Tropem zapomnianych profesorów

Podsumowanie

Tragiczne losy wybitnego leśnika, prof. Ryszarda Biehlera, w znacznej mierze wydają się więc wyjaśnione, a dla piszących te słowa nagrodą za mozolne poszukiwania jest satysfakcja z sukcesu, jakim było odnalezienie jego grobu. Członkowie „ekspedycji poszukiwawczej”, która odnalazła grób prof. Biehlera jesienią 2015 r., udali się ponownie do Balingródka na Litwę wiosną 2016 r. i odnowili mocno już zniszczony nagrobek. Na płycie pomnika pojawiła się tablica z inskrypcją:

Śp. prof. Ryszard Biehler
leśnik
(1878–1945)
Dziekan Wydziału Leśnego SGGW
Profesor Uniwersytetu Poznańskiego
Opiekun Koła Leśników UP

Podjęto również próbę odnalezienia folwarku, którego właścicielem był prof. Biehler. Pomocna okazała się przedwojenna mapa, na której znajduje się miejsce zwane Porzeczem (tak je nazwał prof. Biehler). Niestety, nie odnaleziono nawet ruin czy jakichkolwiek innych śladów zabudowań folwarcznych. Udało się tylko odnaleźć (prawdopodobne) miejsce, gdzie stał dom. Jedynym elementem wskazującym na istnienie zabudowań jest wyraźnie widoczna usypana grobla i droga prowadząca kiedyś do folwarku.

Rozmawiając z najstarszymi mieszkańcami Balingródka, autorzy próbowali dowiedzieć się o przyczyny aresztowania profesora Biehlera. Jedna z rozmówczyń zapytana o to, czy wie, dlaczego NKWD aresztowało profesora, bez zastanowienia odpowiedziała: „A, dlatego go aresztowali, bo to był wielki pan”.

Autorzy artykułu zwracają się do czytelników „Przeglądu Leśniczego” i „Więści Akademickich” z apelem o udzielenie wszelkich możliwych informacji dotyczących osoby prof. Ryszarda Biehlera. Szczególnie zależy nam na kontakcie z jego rodziną. Z zachowanych informacji wynika, że profesor miał dwie córki: Halinę (ur.1905) i Marię (ur. 1911). Halina wyszła za mąż za leśnika Tadeusza Dąbrowskiego (1905–1993), długoletniego pracownika Instytutu Badawczego Leśnictwa. Halina Biehler i Tadeusz Dąbrowski mieli jedną córkę Barbarę (ur. 1930). ♦

*Jarosław Szaban, przewodniczący Koła Leśników WL UPP;
członek Komisji Dziedzictwa i Historii Leśnictwa Polskiego
Towarzystwa Leśnego*

*Wojciech Kowalkowski, WL UPP; członek Komisji Dziedzictwa
i Historii Leśnictwa Polskiego Towarzystwa Leśnego*

*Mateusz Modrzejewski i Adrian Talaśka, członkowie Koła
Leśników WL UPP*



Przy grobie Profesora stoją od lewej: Janina Maculewicz, Jarosław Szaban, Mateusz Modrzejewski i Wojciech Kowalkowski

Zjazd absolwentów Wydziału Leśnego

W dniach 2–4 czerwca 2017 r. z okazji 40-lecia ukończenia studiów odbył się zjazd absolwentów studiów stacjonarnych Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Poznaniu. Był to rocznik przełomowy, ponieważ w 1972 r. kandydaci na studentów zdawali na Wydział Leśny Wyższej Szkoły Rolniczej, a przyjęto ich do Akademii Rolniczej. W owym roku nasza uczelnia zmieniła nazwę i przeniosła siedzibę władz z ul. Dąbrowskiego na ulicę Wojska Polskiego. Na pierwszym roku było nas około 90, w 1977 studia ukończyło około 60. Na zjazd zgłosiły się 42 osoby, trzy z nieznanymi przyczynami nie dotarły. Uczestnicy zakwaterowali się w Pałacu Biedrusko, gdzie w pięknej sali balowej odbyła się uroczysta kolacja wspomnieniowa. Następnego dnia zorganizowaliśmy też atrakcyjny wieczór grillowy.

Z okazji zjazdu 3 czerwca o godz. 10.30 Katedra Ekonomiki Leśnictwa zorganizowała seminarium pt. „Profil kształcenia studentów leśnictwa w latach 70. XX wieku i obecnie realizowany na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”. Na seminarium dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Piotr Łakomy, przedstawił stan obecny oraz perspektywę rozwojową Wydziału, a kierownik Katedry Ekonomi-

ki Leśnictwa, prof. dr hab. Hubert Szramka, oraz uczestnicy zjazdu przedstawili wybrane treści przedmiotów realizowanych w latach siedemdziesiątych XX w. Wspominano również byłych nauczycieli, profesorów, doktorów i innych pracowników, z którymi uczestnicy zjazdu mieli zajęcia. Niestety, większość nauczycieli z tych lat już nie żyje. Dyplomanci najstarszego żyjącego profesora na Wydziale Leśnym, prof. dr hab. Kazimierza Urbańskiego, odwiedzili Go w domu, życząc Mu dalszych i spokojnych lat życia.

Zjazd absolwentów oraz seminarium były okazją do zapoznania się nie tylko ze zmianami nazw przedmiotów, ale również do porównania warunków studiowania obecnie i 40 lat temu. Uczestnicy spotkania byli pod wrażeniem warunków lokalowych panujących w Kolegium Cieszkowskich i stanu zagospodarowania Ogrodu Dendrologicznego.

Ponieważ absolwenci rocznika 1972–1977 od wielu lat spotykają się corocznie w różnych pięknych rejonach kraju, przyszłoroczny zjazd koleżeński odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu 2018 r. na terenie nadleśnictwa Łądek Zdrój. ♦

prof. dr hab. Hubert Szramka



Fot. archiwum Huberta Szramki

Pamiątkowe zdjęcie przed wejściem do Kolegium Cieszkowskich

Studenci z wizytą na uczelniach rolniczych w Chinach

Choć współpraca naukowo-dydaktyczna naszej uczelni z Chinami trwa już ponad 20 lat, to jednak dopiero od niedawna biorą w niej udział także polscy studenci. Dotąd byli to wyłącznie studenci Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, a ich wyjazdy miały charakter zawodowy, związany tylko z ogrodnictwem.

Na przełomie lipca i sierpnia 2017 r. delegacja studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wyjechała do Chin w celu promowania naszej uczelni i jej poszczególnych wydziałów. Naszym głównym zadaniem było nawiązanie kontaktów z wybranymi chińskimi uczelniami rolniczymi. W wyjeździe wzięli udział reprezentanci następujących Wydziałów: Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach – Emilia Zawadzka; Leśnego – Sonia Paż; Nauk o Żywności i Żywieniu – Adam Bałwas oraz Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu – Piotr Tomczak. Promocja naszego uniwersytetu obejmowała nie tylko wygłoszenie prezentacji zaznajamiających słuchaczy ze specyfiką i ofertą edukacyjną UPP, ale również projekcję filmów oraz przekazanie broszur informacyjnych i upominków.

Pierwsze spotkanie odbyliśmy na Pekinśkim Uniwersytecie Rolniczym położonym na przedmieściach stolicy Chin. Obecnie kształci on 8000 studentów i zatrudnia ponad 1200 pracowników naukowo-dydaktycznych. Uczelnia ma 11 wy-

działów, a największe sukcesy osiąga w badaniach i nauczaniu sadownictwa, weterynarii, zarządzania w rolnictwie, technologii żywności oraz architektury krajobrazu. Jej teren to 9 ha powierzchni, stacja doświadczalna to kolejne 68,2 ha, a należący niej las to 666 ha.

Drugą uczelnią, do której dotarliśmy, był Uniwersytet Rolniczy w Huhehaote, stolicy prowincji Mongolia Wewnętrzna. Według ostatniego rankingu uczelni rolniczych w Chinach znalazł się on wśród dziesięciu najlepszych w kraju. Całkowity obszar gruntów do niej należących wynosi 1000 ha, uwzględniając również powierzchnię trzech miasteczek akademickich. Studiuje tu łącznie ok. 34 000 studentów pod okiem niemal 1600 pracowników naukowo-dydaktycznych. Uniwersytet podpisał umowy o współpracy z 60 zagranicznymi uniwersytetami oraz kształci ponad 130 studentów pochodzących z takich krajów, jak Rosja, Kanada czy Korea Południowa. Uczelnię tworzą 22 wydziały. Do najlepszych należą: Wydział Zootechniki, Wydział Nauk o Żywności, Wydział Ogrodnictwa i Wydział Leśnictwa. Studenci i doktoranci właśnie z tych wydziałów na spotkaniu z nami przedstawili swoje oferty dydaktyczne. Interesującym punktem spotkania było zwiedzanie znajdującego się na terenie miasteczka akademickiego Muzeum Narodów Mongolskich. Zapoznaliśmy się tam z tradycyjnymi narzędziami i instrumentami wykorzysty-



Fot. 3 x archiwum autorów artykułu

Przedstawiciele UPP oraz Uniwersytetu Rolniczego w Huhehaote przed Muzeum Narodów Mongolskich

wanymi przez Mongołów oraz podziwialiśmy ich rzemieślnicze wyroby artystyczne i sztuki walki.

Trzecią odwiedzoną przez nas uczelnią był Uniwersytet Rolniczy im. Gen. Bai w Daqing w prowincji Heilongjiang. Zostaliśmy ciepło przyjęci przez pracowników Działu Współpracy z Zagranicą, którzy oprowadzili nas po miasteczku akademickim oraz Centrum Doświadczalnym Biotechnologii. Zwiedziliśmy liczne laboratoria wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę badawczą. Ponadto zaprezentowano nam imponujących rozmiarów bibliotekę uniwersytecką. W jej czytelnikach może jednocześnie usiąść ponad 20 000 osób. Co ciekawe, studenci mogą w niej wynająć niewielkie prywatne pomieszczenia (boksy) do nauki. Obejrzeliśmy również akademiki magistrantów oraz nowoczesne obiekty sportowe. Podczas zaaranżowanego dla nas spotkania dowiedzieliśmy się, że Uniwersytet w Daqing zatrudnia 1435 pracowników, a szkoli ponad 22 000 studentów w siedmiu głównych dyscyplinach: rolnictwie, inżynierii, naukach o zwierzętach, sztuce, prawie, literaturze i ekonomii. Zlokalizowany jest tu najważniejszy w kraju ośrodek badawczy (finansowany z pieniędzy centralnych z Pekinu) związany z technologią zbóż. Prowadzi się liczne badania dotyczące m.in. optymalizacji uprawy soi czy technik kompleksowego zagospodarowania terenów równinnych charakteryzujących się niską żyznością (m.in. zasoleniem). Gospodarze od wielu lat kontynuują programy wymiany i współpracy z uniwersytetami i instytutami naukowymi z wielu krajów, szczególnie z Korei Południowej, Kanady, USA, Japonii i Australii.

Ostatnim punktem naszej podróży był Uniwersytet Rolniczy w Changchun w prowincji Jilin. Uczelnia kształci ok. 27 000 studentów na 15 wydziałach i zatrudnia 1800 pracowników naukowo-dydaktycznych. Uniwersytet podpisał umowy o współpracy z 58 zagranicznymi uczelniami i instytutami badawczymi. To tu znajduje się centrum innowacyjnych technologii zajmujące się biologią produkcji żywności oraz centrum badań nad technologią przemysłu zbożowego, co umożliwia prowadzenie zaawansowanych prac badawczych w tym zakresie. Tu również jest zlokalizowane Centrum Inżynierjno-Badawcze Grzybów Jadalnych i Leczniczych, cieszące się powszechnym uznaniem w Chinach.

Mimo przerwy wakacyjnej na spotkaniach z nami pojawili się studenci. Wygłoszone przez nas prezentacje spotkały się z zainteresowaniem, a nawet entuzjazmem (filmy) ze strony nauczycieli, urzędników i studentów, czego dowodem były licznie zadawane przez nich pytania. Przekazane materiały promocyjne pozwolą im na lepsze zapoznanie się z ofertą naszej uczelni, a chińscy pracownicy dodatkowo deklarowali, że są otwarci na współpracę zagraniczną w postaci studenckiej wymiany międzynarodowej. Proponowano m.in. możliwość realizacji części studiów inżynierskich lub doktoranckich na uczelni partnerskiej w Polsce lub Chinach.

Uważamy, że wyjazd promujący nasz uniwersytet okazał się sukcesem i w przyszłości warto kontynuować realizację podobnych inicjatyw. Mamy nadzieję, że nawiązane kontakty pozwolą na wzrost umiędzynarodowienia Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, co jest jednym z ważnych elementów realizowanej obecnie strategii rozwoju.

Szczególne podziękowania kierujemy do dziekanów naszych wydziałów, których pomoc finansowa i wsparcie dydaktyczne są nieocenione. Okazało się bowiem, że wyjazd był nie tylko skuteczną promocją uczelni, ale też szansą na przeżycie wyjątkowej, niezapomnianej przygody. Serdeczne podziękowania kierujemy również do prof. Romana Hołubowicza za organizację spotkania. ♦

*Adam Bałwas, Sonia Paż, Piotr Tomczak, Emilia Zawadzka
studenci biorący udział w wyjeździe*



Uniwersytet w Heilongjiang oferuje studentom kursy uprawniające do obsługi samolotów rolniczych



Studenci UPP przed Świątynią Nieba w Pekinie

„Między drukiem a siecią”.

XXV jubileuszowa Konferencja Redaktorów Gazet Akademickich

Lublin, 5–8 września 2017 r.

Już po raz dwudziesty piąty odbyła się ogólnopolska Konferencja Redaktorów Gazet Akademickich. Tym razem miejscem obrad stał się Lublin. Organizatorami spotkania byli: Fundacja Forum Akademickie i redakcja miesięcznika „Forum Akademickie” oraz: Urząd Miasta Lublin, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Medyczny w Lublinie i Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Konferencję patronatem merytorycznym objęli: prof. Stanisław Michałowski, JM Rektor UMCS; ks. prof. Antoni Dębiński, JM Rektor KUL; prof. inż. Piotr Kacejko, JM Rektor PL; prof. n. med. Andrzej Drop, JM Rektor UM oraz prof. Zygmunt Litwińczuk, JM Rektor UP. Patronat honorowy nad spotkaniem sprawował Prezydent Miasta Lublina Krzysztof Żuk.

W pierwszym dniu konferencji redaktorzy wzięli udział w inauguracji obrad, która odbyła się w Inkubatorze Medialno-Artystycznym UMCS. Zaproszenie na spotkanie przyjęli przedstawiciele władz Lublina. Doktor Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublina, przedstawił „Akademickość w strategii rozwoju Lublina”; dr Mariusz Sagan i Maciej Zaporowski omówili „Umiędzynarodowienie środowiska akademickiego Lublina”; red. naczelny „Forum Akademickiego” Piotr Kieraciński

opowiedział o „Akademickim Lublinie w liczbach”, a Izabela Pastuszko z Fundacji Lubelskiej Agory Modernizmu (UMCS) przedstawiła „Architekturę dzielnicy uniwersyteckiej w Lublinie”. Rektorzy pięciu uczelni lubelskich w krótkich słowach zaprezentowali swoje placówki, na koniec zaś młodzi lubelscy naukowcy zaproponowali wysłuchanie kilku ciekawych wykładów.

Drugiego dnia obrad redaktorzy spotkali się na dwóch sesjach: programowej oraz „graficznej z elementami sensacji” – jak zapowiedzieli organizatorzy. Podczas pierwszej odbył się „panel dyskusyjny na temat sytuacji czasopism akademickich, ich przemian na przestrzeni 25 lat i roli w uczelniach”. Panelistami byli: dr Agnieszka Sikora (Uniwersytet Śląski), Anna Swatowska (Uniwersytet Warszawski), dr Tadeusz Zaleski (Uniwersytet Gdański), Katarzyna Wołowicz (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) i Marek Skowronek (Akademicke Radio Centrum). W sesji drugiej dr hab. Krzysztof Rumowski, prof. UMCS, przedstawił wykład „Forma edytorska czasopisma. Próżność wydawcy czy jednak coś więcej?”, redaktorzy zaś mogli wziąć udział w warsztatach „Litera – wyraz – zdanie. O topografii i percepcji tekstu”. Piotr Bielecki, niezależny webmaster, zaprezentował wykład „Nie tylko fonty płatają figle,



Fot. Archiwum UMCS w Lublinie

Redaktor naczelny „Forum Akademickiego” Piotr Kieraciński podczas uroczystej inauguracji XXV Konferencji Redaktorów Gazet Akademickich

czyli o różnicach między publikacją drukowaną a e-wydawnictwem". Temu wykładowi również towarzyszyły warsztaty „Linki, wideo i podcasty, czyli co i jak można pokazać w e-wydawnictwie”. Trzeci wykład przedstawił dr hab. Marek Wroński z „Forum Akademickiego” i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu. Opowiedział o „Skandalu akademickim, czyli nie ma tego złego, co by uczelni nie wyszło na dobre”. Doktor Agnieszka Raubo z kolei (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) poprowadziła warsztaty „Sztuka poprawnej parafrazy, czyli jak uniknąć przypadkowego plagiatu”.

Trzeciego dnia obrad redaktorzy przenieśli się w mury Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – do Centrum Transferu Wiedzy. W pierwszej tego dnia sesji (na temat prawa autorskiego) prof. Grzegorz Tylec (KUL) przedstawił prelekcję oraz warsztaty na temat „Odpowiedzialność prawna redaktora naczelnego za treści publikowane w prasie drukowanej”; dr Adrian Niewęglowski (UMCS) również zaprezentował prelekcję i warsztaty pod tytułem „Odpowiedzialność za naruszenie praw autorskich w Internecie”; mgr Maria Jaworowska (PL) zajęła się „Prawem autorskim i prawem własności przemysłowej a precyzją przekazu informacji”; prof. inż. Mieczysław Poniewski (Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL w Kielcach) opowiedział o „Reparycji indywidualnej KOPIPOL-u jako źródła wsparcia pozabudżetowego dla środowiska akademickiego”, Jacek Kargul zaś (również przewodniciciel KOPIPOL) poprowadził warsztaty „Jak odebrać swoje pieniądze z KOPIPOL-u”. Drugą sesję (językową) rozpoczęła wykład dr hab. Anety Wysockiej (Zakład Językoznawstwa Ogólnego UMCS) „Klasyczny styl wypowiedzi naukowej – ideał czy mit?” oraz warsztaty „Jak poprawić styl bez ingerencji w merytoryczną płaszczyznę tekstu”. Doktor Dorota Niedziałkowska (Instytut Filologii Polskiej KUL) przedstawiła prelekcję „Publikacja drukowana i elektroniczna – specyfika i zasady

redagowania” oraz poprowadziła warsztaty „Przygotowanie tekstu do druku i do publikacji elektronicznej”. Na koniec tego dnia obrad dr hab. Monika Gabryś-Sławińska (Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski UMCS) zaprezentowała wykład „Kilka uwag o pozyskaniu i wykorzystaniu materiałów” oraz warsztaty „Kultura języka w praktyce (ortografia, interpunkcja, frazeologia)”.

Programowi merytorycznemu konferencji towarzyszyły spotkania z koleżankami i kolegami, niekiedy już niepracującymi w zawodzie, a także spacer po Lublinie oraz zwiedzanie miasta. W wolnej chwili spora grupa pojechała na miejscowy cmentarz, by zapalić znicze i wspomnieć kolegę Andrzeja Świccia, redaktora naczelnego „Forum Akademickiego” (zmarłego w 2011 r.). W ostatnim dniu obrad uczestnicy mieli również możliwość wzięcia udziału w wycieczce do Kazimierza Dolnego.

„Są błyskotliwi, inteligentni, czytani i ciekawi świata. Znają problemy środowiska akademickiego i uczelnie, na których pracują. [...] Kochają to, co robią, potrafią pracować w stresie i nie liczą godzin poświęconych na pisanie, redagowanie tekstów, zdobywanie informacji. Redaktorzy czasopism akademickich traktują uczelniane pisma jak swoje ukochane dzieci. Pracują niekiedy w warunkach bardzo trudnych, czasem w pojedynkę redagując uczelniane periodyki, niejednokrotnie łącząc to z innymi obowiązkami” – kto tak ciepło przedstawił pracę redaktora gazety akademickiej? Znalazłam ten tekst na stronie <http://twittertwins.pl/zawod/>, prowadzonej Marię Wanke-Jerie – wieloletnią redaktorkę (wraz z siostrą Małgorzatą Wanke-Jakubowską) miesięcznika „Głos Uczelni” (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu). Dziękuję, Mario, w imieniu wszystkich redaktorów za tak miłe słowa! One naprawdę podnoszą na duchu... ♦

Ewa Strycka



Fot. Ewa Strycka

Spora grupa uczestników konferencji odwiedziła grób naszego śp. kolegi – redaktora naczelnego „Forum Akademickiego” Andrzeja Świccia (zmarłego w 2011 r.)

Wspaniały jubileusz Nadleśnictwa Łopuchówko

Dnia 22 września br. w Nadleśnictwie Łopuchówko zorganizowano konferencję naukową związaną z 200-leciem administracji leśnej na terenach obejmujących dzisiejsze nadleśnictwo, z którym od lat współpracuje Wydział Leśny naszego uniwersytetu, na jego bowiem terenie leży nasz Leśny Zakład Doświadczalny Murowana Goślina z Ośrodkiem Naukowo-Dydaktycznym w Zielonce oraz Ośrodek Hodowli Zwierzyny „Zielonka”. Konferencja miała bardzo uroczysty przebieg. Wygłoszono wiele ciekawych referatów, przedstawiających bogatą, 200-letnią historię gospodarki i administracji leśnej na terenach dzisiejszego nadleśnictwa oraz biografię ludzi – leśników, którzy ją tworzyli. Uświetnieniem konferencji jubileuszowej była obecność na jej zakończeniu Jego Eminencji Arcybiskupa Wojciecha Polaka, prymasa Polski, który w intencji leśników odprawił mszę św. oraz poświęcił kapliczkę Świętego Huberta – patrona leśników i myśliwych. W uroczystości, której gospodarzem był Nadleśniczy

Łopuchówka, dr. Tomasz Sobalak, absolwent naszej uczelni, poza pracownikami i rodzinami miejscowego nadleśnictwa, regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych, Polskiego Związku Łowieckiego, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego oraz okolicznych sympatyków leśnictwa, uczestniczyło liczne grono nauczycieli akademickich naszego uniwersytetu.

Cenne i warte poznania są trzy pozycje wydane sumptem Nadleśnictwa Łopuchówko z okazji jubileuszu: obszerny i wnikliwie opracowany *Rys historyczny Nadleśnictwa Łopuchówko* autorstwa Tomasza Sobalaka i Bartosza Perza; piękny kolorowy atlas *Przyroda okolic Poznania. Nadleśnictwo Łopuchówko*, zawierający zdjęcia urzekające swą autentycznością, artystycznym ujęciem i komentarzami autorstwa Tomasza Sobalaka oraz reprint wydawnictwa *Publicandum dla Prus – Południowych względem czynienia szkód w lasach i borach i kar na to ustanowionych*, które król pruski ustanowił w 1775 r. ♦

prof. dr hab. Andrzej Dubas



Kapliczka Świętego Huberta odsłonięta na terenie Nadleśnictwa Łopuchówko

Fot. z archiwum Andrzeja Dubasa



Okładka reprintsu wydawnictwa *Publicandum dla Prus – Południowych względem czynienia szkód w lasach i borach i kar na to ustanowionych*

Pozanaukowe pasje naszych pracowników

„Sindbad XX wieku”

Najpierw wyjaśnienie: powyższy tytuł pochodzi z archiwalnego tygodnika „Nowa Wieś”, z 15 lutego 1959 r. Opublikowano w nim wywiad z Włodzimierzem Fiszerem*, jednym z najlepszych w tamtych latach w Polsce żeglarzy w klasie Finn, członkiem kadry narodowej, złotym medalistą krajowych mistrzostw, pierwszym reprezentantem Polski w Mistrzostwach Europy (1957). Koledzy spod żagla jego dokonania kojarzyli z historią baśniowego Sindbada.

* Wywiad przeprowadził Leszek Manicki (przyp. red.).

W kilkunastoletniej, bogatej karierze zawodnika Włodzimierz Fiszer uczestniczył w blisko 150 imprezach, żeglując na krajowych i europejskich akwenach. Gdyby wszystkie starty i treningi zsumować w jedną całość, Sindbad z Ludowego Klubu Sportowego z Kierza pod żaglami przepłynął około 10 000 mil morskich.

Niewielu zapewne wie, że ten świetny ongiś sportowiec – żeglarz, ambitny student Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, a potem wybitny naukowiec – to były dwukrotny rektor Akademii Rolniczej (1982–1984 oraz 1987–1990), prof. dr hab. Włodzimierz Fiszer. Przez dwie kadencje pełnił także

funkcję prorektora ds. rozwoju kadr naukowych i współpracy z zagranicą.

Profesor, uprawiając wyczynowo żeglarstwo regatowe, potrafił znakomicie pogodzić sport z trudną dziedziną nauki: radioekologią. Przez 30 lat kierował Katedrą Techniki Jądrowej na Wydziale ówczesnej Technologii Żywności AR, w której zajmowano się m.in. utrwalaniem żywności promieniowaniem jonizującym.

Po latach aktywnego działania w żeglarstwie, zarówno zawodniczego, jak i społecznego, Polski Związek Żeglarski uhonorował Profesora najwyższym wyróżnieniem – Medalem za Szczególne Zasługi dla Żeglarstwa Polskiego. Wcześniej prof. Włodzimierz Fiszer dostał zaszczytu otrzymania prestiżowego odznaczenia Kalos Kagathos, nadawanego wybitnym polskim sportowcom, którzy po minięciu linii mety również w życiu zawodowym osiągnęli sukces. Profesor Fiszer wywodzi się z rodziny kolejarskiej, w której patriotyzm był świętością. Ojciec, powstaniec wielkopolski, walczył przeciwko pruskiemu zaborcy i w takim też narodowym duchu wychowany był żeglarz z Kiekrza. Coubertinowskie idee olimpizmu korespondują z owym wychowaniem, wyróżnia się w nich rozwój fizyczny i duchowy sportowca. Sprawność fizyczna oraz wartości osobowe sprawiają, że ten sportowiec, społecznik, naukowiec, były rektor, mimo upływu czasu nadal jest związany ze swą uczelnią, uczestnicząc w niemal wszystkich uniwersyteckich wydarzeniach. ♦

Jerzy Lorych



Fot. 2 x archiwum rodzinne Włodzimierza Fiszera

Włodzimierz Fiszer (na fotografii u góry trzeci od lewej) defiluje z kadrą narodową żeglarzy podczas inauguracji międzynarodowych regat „Tydzień Bałtyku” w Rydze (Łotewska Socjalistyczna Republika Radziecka, 1958 r.); rok 1960: Włodzimierz Fiszer podczas regat na Jeziorze Kierskim

Stare warciańskie pocztówki profesora Bogdana J. Wosiewicza

Przeprawa między Chwaliszewem a Ostrowem Tumskim na dawnych pocztówkach

Bezpośrednią inspiracją do napisania tego tekstu był wywiad opublikowany z przewodniczką po Chwaliszewie¹. Rozmowa była interesująca, zachęcała do odwiedzania tej części Poznania, ale kilka kwestii wymagało sprostowania i naświetlenia, co uczyniłem w liście do autorki wywiadu. Zaraz jednak pomyślałem, że trzeba wreszcie przedstawić tę przeprawę.

W tytule tekstu świadomie nie użyłem sformułowania „przeprawa Tumska”, bo choć jej położenie niewiele się zmieniło, to tak naprawdę dopiero od niedawna jest ona usytuowana nad głównym korytem Warty. W przeszłości była także nazywana inaczej, inaczej nazywa się obecnie. Most usytu-

owany był bowiem wprawdzie nad wschodnią odnogą Warty, potem nad rozlewiskami rzeki, później nad okresowo suchym Pierwszym Kanałem Ulgowym (nazywanym dalej w skrócie: I KU), a obecnie (dopiero od 1968 r.) przebiega nad głównym, tzn. żeglownym korytem Warty. Kilka wieków temu przeprawa nazywana była mostem Szpitalnym, później Tumskim, a potem dopiero (i obecnie) Mostem Chrobrego.

Zanim przedstawię samą przeprawę, konieczne wydaje się przywołanie kilku informacji o dawnym Chwaliszewie. Ulica Chwaliszewo powstała na sztucznie nasypanej grobli o esowatym kształcie między ówczesnym głównym korytem Warty a Ostrowem Tumskim. Przez kilka wieków było to jednak, co bardzo ciekawe, samodzielne miasto, miasto prywatne, którego właścicielem była Kuria Tumska. Od 1444 r. Chwaliszewo

¹ Wywiad Violetty Szostak z Karoliną Dąbrowską pt. *Miasto na wyspie*, „Gazeta Wyborcza” z 14 lipca 2017 r.

Stare warciańskie pocztówki

wo posiadało prawa miejskie nadane przez króla Władysława Warneńczyka, miało własny ratusz i dwa kościoły przy samej przeprawie², przy nich istniały szpitaliki (stąd też stara nazwa mostu). Na najstarszej mapie Polski, sporządzonej przez Bernarda Wapowskiego (z 1528 r.), zostało odwzorowane ze znakami (atrybutami) przysługującymi miastom³. Prócz Poznania, umieszczonego tam z oczywistych względów, na mapie znalazły się nie tylko Gniezno i Szamotuły, ale i Mosina oraz mój rodzinny Stęszew.

O Chwaliszewie z przełomu XIX i XX w. (nie tylko), o jego związkach z Wartą można przeczytać w historycznym opracowaniu Waldemara Karolczaka⁴ czy w zdecydowanie bardziej popularnym wydawnictwie albumowym Jana Kaczmarka⁵. Dla kolekcjonera pocztówek warciańskich album jest szczególnie interesujący, bo materiał ilustracyjny w ok. 30% (40 pozycji na 138) wykorzystuje dawne pocztówki lub obrazy, także wydane jako pocztówki (stare sztychy i zdjęcia), przy czym z okresu sprzed drugiej wojny światowej jest ich ponad połowa.

Trzy obrazy tej ważnej przeprawy pojawiły się już w tym cyklu szkiców pocztówkowych. Wystarczy zatem do wcześniejszych tekstów nawiązać i je przypomnieć. Teraz przedstawię trzy inne pocztówki.

Najstarszy obraz tej przeprawy został opublikowany na artystycznej pocztówce przedstawiającej widok Poznania zaczerpnięty z dzieła Brauna i Hogenbergera z 1618 r.⁶ Obraz z tego sztychu jest dzisiaj traktowany jako pierwszy plan Poznania. Warto zatem od niego rozpocząć – ale od powiększonego obrazu z tej właśnie pocztówki (ryc. 1). Oczywiście na oryginalnym pokolorowanym miedziorycie⁷ jest znacznie lepiej odwzorowana. Widzimy, że most znajduje się w ciągu przepraw na „Trakcie Królewskim w Poznaniu”, prowadzącym ze Starego Rynku przez most Chwaliszewski, Chwaliszewo, nad rozlewiskami Warty na Ostrów Tumski i dalej przez Cybinę i Śródkę w kierunku Lednicy i Gniezna. Na Chwaliszewie rozeznaczyć można kościoły przed samym mostem od strony Tumu (bliższy – św. Barbary, za nim św. Wawrzyńca) oraz ratusz z wieżą (mniej więcej w 1/3 długości ulicy od strony mostu Chwaliszewskiego).

² Waldemar Karolczak, *Plan ulicy Chwaliszewo z 1804 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 1.

³ Por. np. notę w op. cit., s.17.

⁴ Waldemar Karolczak, *Chwaliszewo z przełomu XIX i XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 1.

⁵ Jan Kaczmarek, *Chwaliszewo. Poznańska Wenecja*, Poznań 2011.

⁶ Por. „Więści Akademickie” 2011, nr 9–10.

⁷ Danuta Książkiewicz-Bartkowiak, *Plany Poznania*, Poznań 201, poz. 1 w zbiorze.



Ryc. 1. Powiększony fragment pocztówki (litografia, ok. 1900 r.) z obrazem Poznania z przełomu XVI i XVII w., przedstawiający mosty na Trakcie Królewskim



Ryc. 2. Widok mostu Tumskiego nad Pierwszym Kanałem Ulgowym Warty na początku XX w.; koryto wypełnione wodą, na moście tramwaj, wozy konne i piesi; za mostem zabudowania Ostrowa Tumskiego (od lewej psalteria, kościół NMP oraz katedra)

W zbiorach autora; b.w.; sygn. Tx; op.: 2.08.09

Most Tumski pojawił się ostatnio na pocztówce w tekście o I KU, gdy zachęcałem do starannego oglądania pocztówek⁸. Zdaniem prof. Andrzeja Ryżyńskiego⁹ była to jednak dość prozoryczna konstrukcja mostowa, nawet jak na owe czasy. Nie przetrwała nawet czterdziestu lat. Podczas powodzi w 1924 r., ostatniej poważniejszej powodzi¹⁰, która w stu ostatnich latach zagraziła Poznaniowi, została poważnie uszkodzona.

Najbardziej znany i chyba najlepszy pocztówkowy obraz mostu Tumskiego (pocztówka z pierwszej dekady XX w.) przedstawia ryc. 2. Na kartce widać most nad wypełnionym wodą kanałem ulgi podczas jednej z wysokich powodzi tego okresu (rok 1903 lub 1909, już raczej podczas opadania stanów). Dobrze widać cztery przęsła o zbliżonej rozpiętości. Przyczółek od strony Chwaliszewa sprawia solidniejsze wrażenie, ale to on właśnie uległ zniszczeniu w 1924 r. Od strony Tumu trudno nawet dopatrzeć się przyczółka. Między filarem a brzegiem jest jeszcze jedno dodatkowe (krótkie) przęsło. Stalowe belki mostu wsparte są na murowanych przyczółkach i filarach (bez izbic). Most w całości miał ok. 50 m długości, dwukierunkową jezdnię i obustronne chodniki. Kursowały po nim tramwaje i wozy konne o nośności do 10 t. Oparcia nośnej konstrukcji stalowej nie zostały wykonane należycie i to właśnie zdaniem prof. Ryżyńskiego¹¹ było przyczyną uszkodzenia konstrukcji na przyczółku od strony Chwaliszewa oraz szybkiej decyzji o jego rozebraniu i budowie nowego.

W zbiorze autora jest tylko pięć pocztówek tego mostu, pozostałe pokazują znacznie mniej szczegółów lub są fragmentaryczne. Za mostem widać najważniejsze budowle Tumu: katedrę, kościół NMP i budynek psalterii.

Natychmiast po powodzi w 1924 r. zdecydowano o wybudowaniu nowego mostu. Profesor Lucjan Ballenstedt zaprojektował go jako żelbetowy most dwuprzęsłowy o trójprzebiegowych łukowych przęsłach. Krótsze (w świetle podpór 51 m) usytuowano od strony Ostrowa Tumskiego, a dłuższe (rozpiętości prawie 85 m) od strony Chwaliszewa. Wzniesiono

⁸ Por. „Więści Akademickie” 2016, nr 11–12.

⁹ Andrzej Ryżyński, *Most Tumski*, [w:] *750 lat poznańskich mostów*, Poznań 2003, s. 59–87.

¹⁰ Była to znaczna powódź wiosenna należąca według typologii Warschauera w uzupełnieniu Kanieckiego do powodzi III typu (zalewy do rzędnych pomiędzy 67,01 a 68,00 m n. NN).

¹¹ Andrzej Ryżyński, op. cit., s. 65.

profesora Bogdana J. Wosiewicza



Ryc. 3. Widok Mostu Chrobrego z lewego brzegu I KU; za mostem widać zabudowania Ostrowa Tumskiego, od prawej katedra, kościół NMP oraz budynek psalterii (według akwareli Teodora Rożankowskiego, 1929)

W zbiorach autora; wyd.: Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch” S.A.; o.p.: 7.5.33



Ryc. 4. Zniszczony w 1945 r. Most Chrobrego nad suchym kanałem ulgi według rysunku W. Tomaszewskiego; za mostem widoczny budynek psalterii i kościół NMP

W zbiorach autora; wyd.: Miejski Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki w Poznaniu; b.o.p.

go w rekordowym czasie (prace rozpoczęto w sierpniu 1924, a próbne obciążenie zrealizowano w połowie września 1925)¹². Został nazwany Mostem Chrobrego. Był od początku wielokrotnie eksponowany na kartkach pocztowych (artystycznych i fotograficznych), z reguły w widoku z lewego brzegu kanału na most i ważne za nim budowle Ostrowa Tumskiego. W zbiorze autora jest ok. 20 kart dotyczących tej konstrukcji. Pocztówki fotograficzne są wzorowane głównie na znanych zdjęciach Romana S. Ulatowskiego, także prezentowanych na pocztówkach. Warto zaznaczyć, że prof. Lucjan Ballenstedt, twórca nie tylko tego mostu, ale również innych konstrukcji, jest teraz patronem innego ważnego mostu w Poznaniu¹³.

Na ryc. 3 widzimy artystyczny obraz mostu Chrobrego wykonany na podstawie akwareli Teodora Rożankowskiego z 1929 r. (z okazji PeWuKi). Warto zauważyć, że, kanał ulgowy jest tam wypełniony wodą, co raczej należy uznać za wizję artystyczną, a zatem za przestrożę o możliwości wystąpienia wysokich stanów (powodzi) w Poznaniu.

Ten piękny most nie przetrwał długo. W 1939 r. został tylko uszkodzony przez wycofujące się wojska polskie podczas próby zniszczenia, ale w 1945 r. został skutecznie wysadzony przez wycofującego się okupanta. W gruzach legło przęsło od strony Chwaliszewa. Znane są dobrze dwie fotograficzne pocztówki wysadzonego mostu i tymczasowej przeprawy przez koryto tego kanału ulgowego Warty: jedna z wykorzystaniem zdjęcia Romana S. Ulatowskiego, druga reportera Zbigniewa Zielenackiego. Pierwsza została już pokazana przy okazji omawiania warciańskich promów i przepraw tymczasowych¹⁴. Teraz chciałbym zaprezentować artystyczną wizję tego zniszczonego mostu na kartce według rysunku W. Tomaszewskiego (ryc. 4).

Przy okazji warto zwrócić uwagę na opis tej pocztówki. Na jej rewersie jest informacja, że kartka przedstawia kościół Panny Marii – jeden z najładniejszych kościołów gotyckich w Polsce – oraz budynek psalterii będący zabytkiem świeckiego gotyku w Poznaniu. Tego nikt nie zamierza kwestionować. Ale to kolejny przykład, że warto bliżej przyjrzeć się

obrazowi na pocztówce i dostrzec rzeczy oraz informacje nie tylko takie, które ktoś nam serwuje. Na pocztówce widzimy przecież skutki działań wojennych, a przynajmniej ich ślady, na pierwszym planie zaś można także dostrzec zrujnowaną co prawda, ale wspaniałą konstrukcję architektoniczno-inżynierską. Ponadto jest i kanał ulgowy Warty (choć tu akurat suchy). Zatem odniesienia do hydrotechniki, powodzi oraz zabezpieczania miasta przed ich skutkami są ewidentne. O moście i kanale ulgi, nad którym został wzniesiony, ani słowa. Domniemywam, że artyście oraz wydawcy wiedza o powodziach, o wadze mostu, o jego kunszcie była obojętna.

Prowizoryczne powojenne konstrukcje tego mostu nie doczekały się chyba pocztówki (może i dobrze). Dopiero nowe rozwiązania komunikacyjne z końca lat sześćdziesiątych XX w. (z poprowadzeniem trasy komunikacyjnej w kierunku Warszawy przez ogrody rezydencji arcybiskupów poznańskich) oraz przełożenie Warty w nowe koryto mają swoje odzwierciedlenia pocztówkowe, są one jednak stanowczo zbyt młode, aby je w tym cyklu pokazywać. Póki co ze współczesnym widokiem mostu Chrobrego można zaznajomić się bezpośrednio, wybierając się nad Wartę, oglądając i fotografując go (jak w większości) od strony Chwaliszewa.

Na koniec wspomnę jedynie o pewnych związkach naszej uczelni z tematyką tego szkiecu. Otóż przy realizacji obecnej konstrukcji mostu Chrobrego brał czynny udział prof. Henryk Mikołajczak, wówczas kierownik Katedry Mechaniki Budowli i Konstrukcji Budowlanych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Jest on także na zdjęciu w grupie realizującej oraz kontrolującej próbne obciążenie tego mostu¹⁵. ♦

Bogdan J. Wosiewicz

Zamieszczone w tekście pocztówki pochodzą wyłącznie ze zbiorów autora. W podpisach wskazano prezentowane miejsce czy obiekt, rok datowania obrazu i/lub wytworzenia pocztówki, choćby przybliżony, także dostępne informacje o wydawcy, miejscu wydania i ewentualnym obiegu pocztowym. W opisie stosowano skróty: wyd. = wydawca, b. wyd. = brak wydawcy, o.p. = obieg pocztowy, b.o.p. = bez obiegu pocztowego, dat. kor. = data korespondencji, sygn. = sygnatura (przyp. aut).

¹² Andrzej Ryżyński, op. cit., s. 71.

¹³ W uznaniu zasług, na wniosek SliTK Oddział w Poznaniu oraz Politechniki Poznańskiej, Rada Miasta Poznania w 2003 r. nazwała jego imieniem most będący przeprawą przez Wartę, w ciągu poznańskiego odcinka autostrady A2.

¹⁴ Por. „Więści Akademickie” 2013, nr 7–8.

¹⁵ Por. Andrzej Ryżyński, op. cit., s. 87.

„Doktor Żuk” w rajdzie „Złombol” 2017

Kilka informacji ogólnych o samym rajdzie

Rajd charytatywny „Złombol” po raz pierwszy odbył się w 2007 r. Był to pomysł kilku przyjaciół, a jego celem było przejechanie długiego dystansu starym autem i zebranie pieniędzy dla domów dziecka na Śląsku. W pierwszej edycji wzięły udział tylko dwie załogi – obie dojechały do mety pod „Casino Monte Carlo” w Monte Carlo. W ubiegłym roku w jubileuszowym, dziesiątym rajdzie wzięło udział już 450 zespołów, dzięki którym na pomoc dzieciom zebrano 1 070 953,16 PLN. Do tegorocznej edycji zgłosiło się 529 załóg, w tym również nasza uczelniana. Wyzwanie dotarcia z Polski do Zatoki Biskajskiej i z powrotem 21-letnim żukiem podjął się zespół pod kierownictwem dr. Mirosława Czechłowskiego, opiekuna Studenckiego Koła Naukowego Inżynierii Rolniczej. *Team*, o nieco przewrotnej nazwie „dr Żuk”, w tę liczącą ponad 5000 km trasę wyruszył 2 września spod katowickiego „Spodka” i osiągnął metę w hiszpańskim mieście Noja cztery dni później.

Uczestnicy rajdu w zamian za wpłacane darowizny udostępniają powierzchnię reklamową na swoich pojazdach. Każda załoga musi pozyskać darczyńców, aby osiągnąć wymagany regulaminem minimalny próg finansowy, inaczej nie jest dopuszczana do startu. Całość wpłat od darczyńców przekazywana jest na cel imprezy, czyli prezenty dla dzieci z domów dziecka. Transparentność finansów zabezpiecza Fundacja „Nasz Śląsk im. gen. Jerzego Ziętka”. Nasz zespół wsparł fundację kwotą 1600 PLN zebraną dzięki działalności Studenckiego Koła Naukowego Inżynierii Rolniczej oraz ofiarności pracowników Instytutu Inżynierii Biosystemów.

Telegramy wysyłane do Polski przez załogę dr. Żuka podczas rajdu

Drezno, noc z 2 na 3 września

Drezno osiągnęliśmy o 20:30 *STOP* Jako miłośnicy żeglugi śródlądowej, zaparkowaliśmy na parkingu na nabrzeżu Elby, w przystani dla statków wycieczkowych *STOP* Co ciekawe, pierwszy napotkany tubylec (prawdziwy Niemiec, choć brzmi to nieco dziwnie) zagadnął nas po polsku *STOP*



„Doktor Żuk” wraz z załogą przed budynkiem Instytutu Inżynierii Biosystemów

Fot. 4 x archiwum Mirosława Czechłowskiego

Naszego języka nauczył się na studiach *STOP* Po przejściu całym nabrzeżem wybraliśmy się na Stare Miasto *STOP* [...] Śniadanie zjedliśmy już za Dreznem, w miłym towarzystwie *STOP* Pozdrawiamy, Mirek, Paweł i dr Żuk

Moguncja, 3 września

Na niedzielę mieliśmy plan dojechać do Francji *STOP* Niestety, zabrakło nam ok. 100 km, ponieważ zmęczeni musieliśmy stanąć na nocleg *STOP* Dzięki temu poznaliśmy wesołych chłopaków z Warszawy, jadących zmęczonym „honekerem” *STOP* Wcześniej odwiedziliśmy Moguncję z zamiarem obejrzenia ruin rzymskiego amfiteatru *STOP* Jednak przejeżdżając przez most na Renie, zauważyliśmy marinę i duży ruch statków, więc musieliśmy się zatrzymać, aby przyjrzeć się temu z bliska *STOP* [...] Technikalnia: Pierwsze „awarie” dr. Żuka – przepalone żarówki: kontrolki włączonych świateł postojowych i tylnego prawego postoju – oby tylko takie w przyszłości *STOP* Doktor Żuk nie lubi podjazdów – praktycznie każda większa górka powoduje wzrost temperatury silnika – ratujemy sytuację, włączając wszystkie nagrzewnice – zimno więc nam nie grozi *STOP* Choć dobrze „wygrzany” silnik zrobił się relatywnie cichy, to 10 godzin jazdy po autostradzie daje się we znaki naszym uszom – jako stopery idealnie sprawdzają się słuchawki dokanałowe *STOP* Pozdrawiamy, Mirek, Paweł i dr Żuk

Francja – Paryż, 4 września

We Francji tylko krezusa stać na przejazdy płatnymi autostradami *STOP* Więc już wiemy, dlaczego kierowcy ciężarówek nazywają Francję krajem tysięcy rond *STOP* Na szczęście nasza nawigacja dzielnie omija odcinki płatne i drogi z największą liczbą rond [...] *STOP* Naszym celem w poniedziałek był Paryż, do którego mogliśmy wjechać dopiero po godzinie 20:00 ze względu na to, że dr Żuk nie spełnia wymagań dotyczących emisji spalin wymaganych, aby otrzymać plaketkę ekologiczną *STOP* Dzięki temu mieliśmy czas na obiad w „pięknych okolicznościach przyrody” łowiska wędkarskiego i ścieżki dydaktycznej poświęconej hodowli ryb *STOP* [...] Ostatecznie ok. 21:00 dotarliśmy do Paryża, najpierw wykonaliśmy rundę honorową wokół Łuku Triumfalnego, a potem przejazd pod Wieżą Eiffla *STOP* Później udaliśmy się w te same miejsca na spacer, którego długość limitował tylko dwugodzinny czas parkowania, jaki jest dopuszczalny w centrum Paryża *STOP* [...] Technikalnia: Znaleźliśmy metodę na grzejący się silnik – na stałe włączamy dodatkowy elektryczny wentylator chłodnicy, który dotąd był sterowany termowłącznikiem i problem minął *STOP* Od kilku godzin czujemy zapach gorących elementów elektrycznych, wyłączyliśmy wszystkie zbędne obwody elektryczne (czytaj – światła), ale problem nie ustaje *STOP* Zobaczymy, co będzie dalej *STOP* Pozdrawiamy, Mirek, Paweł i dr Żuk

Meta – Noja, 6–7 września

Postanowiliśmy dojechać z Paryża do naszego celu w Noja „na raz”, co nie było takie łatwe, ponieważ odległość dzieląca

naszych pracowników



Postój w Dreźnie

te dwa punkty na mapie to prawie 1000 km, a my dziennie nie byliśmy w stanie pokonać więcej niż 500 km *STOP* Z tego powodu nasza podróż trwała 35 godzin z małą przerwą na trzygodzinną drzemkę na parkingu dla kamperów gdzieś w Parku Regionalnym Landów Gaskońskich *STOP* Z tego czasu straciliśmy jeszcze dwie godziny na poszukiwanie ekipy, której „padła” uszczelka pod głowicą w dużym fiacie *STOP* Ostatecznie rozkopany przejazd pod autostradą i ich pomysł, aby ktoś holował ich 300 km na metę, utwierdziły nas w przekonaniu, że nie będziemy mogli im pomóc, tym bardziej, że droga prowadziła autostradą i przez Pireneje *STOP* Przez ostatnie 6 godzin jazdy towarzyszył nam deszcz i mgła znad Zatoki Biskajskiej *STOP* Warunki były na tyle trudne, że na jakieś 200 km przed Noja nasza prawa wycieraczka powiedziała „dość” i wysiadła w czasie jazdy – dosłownie, tzn. prawe ramię wraz z piórem spadło pod samochód i usłyszeliśmy, jak smutno odbijało się od asfaltu *STOP* Nie było szans na zatrzymanie się na autostradzie i szukanie zguby *STOP* Ostatecznie pomimo trudności osiągnęliśmy Noja zgodnie z planem, czyli ok. 12:05 w środę 6 września *STOP* Tu czekała na nas kolejna niespodzianka – nasi pobratymcy, którzy przyjęchali dzień wcześniej, urządzili tak udaną imprezę, że właściciel kempingu zaprosił nawet oddział tutejszej policji, a chwilę później anulował wszystkie złombolowe rezerwacje *STOP* [...] Oficjalną część Złombola 2017 zakończyło spotkanie wszystkich chętnych na plaży *STOP* Po powrocie do Poznania przedstawimy podsumowanie kosztów tej wyprawy * Technikalnia: O zgubieniu wycieraczki pisałem już wcześniej *STOP* Innych usterek dotychczas brak *STOP* Zdumiewa nas „bukiet” zapachów, jakie wydzielają rozgrzane mechanizmy i wewnątrz dr. Żuka: do zapachu tapicerki już przywykliśmy, zapach rozgrzanych przewodów też nie jest dla nas zaskoczeniem (o dziwo, nic się nie pali), ale gwałtowne uderzenie w nozdrza silnego zapachu pasty do butów jest zastanawiające *STOP* Tym bardziej, że obaj nosimy sandały lub obuwie tekstylne zwane potocznie sportowym *STOP* Podejrzewam, że woń ta pochodzi ze specyfiku, którym poprzedni właściciel dość solidnie zakonserwował nadwozie *STOP* Do zobaczenia w Poznaniu, Mirek, Paweł i dr Żuk. ♦

*Mirosław Czechłowski
pomoc w opracowaniu tekstu: Ewa Strycka*



Meta w Noja osiągnięta



„Doktor Żuk” na autostradzie następnego dnia po utracie prawej wycieraczki

Szóste zawody wędkarskie nad Jeziorem Gorzyńskim

Dnia 30 września odbyły się zawody wędkarskie nad Jeziorem Gorzyńskim. W tym roku frekwencja była porównywalna do zeszłorocznej, ponieważ w zawodach wzięło udział aż 44 zawodników. Zbiórka odbyła się nad brzegiem jeziora około pół godziny przed zawodami, gdzie nastąpiło spotkanie ze współorganizatorami i wydanie szczegółowych instrukcji. Po zajęciu łodek zawodnicy rozpoczęli wędkowanie, które zakończyli cztery godziny później, około godz. 13.00. Spośród 22 par na brzeg z rybami wróciło 14. Wszystkie ryby dokładnie zmierzono i zważono, po czym wyłoniono zwycięzców tegorocznej edycji zawodów.

W tym roku, poza nagrodami za zdobycie miejsca na podium i odebranie nagrody: Pucharu Dyrektora Zakładu Doświadczalnego Technologii Produkcji Pasz i Akwakultury, dla wędkarzy przewidziano dodatkowe bonusy. Sołtys Gorzyna, a zarazem Prezes Stowarzyszenia Gorzyń 600 i współorganizator zawodów wędkarskich, Jarosław Grzelachowski, ufundował nagrodę za największego złowionego okonia. Z kolei dyrektor ZDTPPIA w Muchocinie, dr hab. Jan Mazurkiewicz, wyróżnił najmłodszego uczestnika zawodów oraz przygotował nagrodę specjalną – losowanie zezwolenia na połów na wszystkich wodach należących do zakładu doświadczalnego.

Zwycięzcy – zdobywcy Pucharu Dyrektora ZDTPPIA w kategorii „Najwięcej złowionych ryb” – Paweł Przewoźny i Krzysztof Fincer zdobyli łącznie 7160 pkt. Na drugim miejscu, z 3060 pkt. na koncie, uplasowali się Jarosław Gerfling i Przemysław Pośpieszny. Trzecie miejsce należało do Franciszka i Daniela Hercyków – z 2405 pkt. Nagroda od Stowarzyszenia Gorzyń 600 w kategorii „Największy złowiony okon” trafiła do Pawła Przewoźnego, który mógł się pochwalić okonem o wadze 940 g. Zdobycy drugiego miejsca złowili największego szczupaka, który ważył 3,06 kg. Zezwolenie na wędkowanie na wszystkich jeziorach należących do zakładu doświadczalnego w Muchocinie trafiło do wędkarza z numerem 29 – Dawida Nowaka.

Tegoroczną i poprzednią edycję imprezy można obejrzeć na stronie internetowej ZDTPPIA w Muchocinie (www.muchocin.up.poznan.pl).

Zapraszamy za rok! ♦

mgr Lilianna Hoffmann



Tegoroczna, szósta edycja zawodów zgromadziła aż 22 pary zawodników; wędkowanie było dozwolone pod warunkiem, że będzie się odbywało 10 m od brzegu oraz nie będzie obejmowało pasa trzciny



Największy szczupak (3,06 kg)



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników konkursu

Fot. 3 x archiwum ZDTPPIA UPP

W Górach Kaczawskich

Ubiegłoroczny obóz górski był trzydziestym obozem zorganizowanym przez mnie dla naszego Koła PTTK. Prawie połowę tych wyjazdów zrealizowaliśmy w Sudetach. Być może wynikało to z niewielkiej odległości od Poznania, ale mogły też decydować atrakcyjność i duże zróżnicowanie ich poszczególnych pasm górskich. Sam nie wiem. Okazuje się jednak, że jest jeszcze taka grupa górską w Sudetach, która nie była dotąd głównym celem naszego obozu (tylko raz, w 2002 r., zrobiliśmy jednodniowy wypad z Jeleniej Góry na jej najwyższy szczyt). Są to **Góry Kaczawskie**. Co można o nich napisać?

Jest to jeden z najmniejszych i najniższych regionów górskich w Polsce, położony na północnym skraju sudeckiego masywu. Ale jednocześnie jest to jeden z najciekawszych pod względem krajoznawczym zakątków, chociaż niezbyt popularny w szerszych kręgach turystycznych. Jest to zapewne konsekwencja dość ubogiego (przynajmniej jeszcze niedawno) zagospodarowania turystycznego. Również w tym roku zarezerwowanie noclegów dla nieco większej grupy w miejscu dogodnym do zorganizowania racjonalnych wędrowek górskich było swego rodzaju wyzwaniem logistycznym.

Góry Kaczawskie od północy graniczą z Pogórzem Kaczawskim, a od południa z Kotliną Jeleniogórską. Z pozostałych stron od sąsiednich pasm oddzielają je Doliny Bobru i Nysy Szalonej. Ponadto podzielone są na dwie części przez płynącą południkowo Kaczawę, od której – jak łatwo się domyślić – utworzono nazwę tych gór. Geografowie wyodrębniają w Górach Kaczawskich cztery główne Grzbiezy: Wschodni, Północny, Południowy i (tu zadziwiający brak konsekwencji) Mały. Dwa najwyższe szczyty całego pasma to położone blisko siebie w Grzbiecie Południowym Skopiec (724 m) i o metr niższy Baraniec. Nieco na południe od nich leży spora wieś **Komarno**, a na jej skraju – **ośrodek agroturystyczny „Szałas Mufłon”**, który wybrałem na pierwszą tegoroczną bazę. Na szczęście określenie „szałas” bardziej pasowało do pomieszczenia, w którym jadaliliśmy posiłki (było w nim sporo świeżego powietrza, ale też dach i przyzwyczajone ściany), natomiast spaliśmy w dwóch murowanych domkach z dwuosobowymi pokojami.

Umówiliśmy się na spotkanie w Komarnie w niedzielę, 30 lipca. Jeśli ktoś dojechał przed wieczornym posiłkiem, to miał czas na zwiedzenie wsi. W centrum stoi kościół św. Jana Chrzciciela – pierwotnie gotycki, lecz później przebudowany, po 1945 r. zdewastowany i w końcu XX w. odbudowany. Przy kościele ustawiono dwa **krzyże pokutne**. Na Dolnym Śląsku zachowało się bardzo dużo tych materialnych śladów dawnego prawa, stawianych na miejscu zbrodni przez zabójców w ramach zadośćuczynienia za popełnione przestępstwo. Często na krzyżu było wyrzeźbione narzędzie zbrodni. Tuż obok stoi drugi kościół, wybudowany w stylu barokowym dla gminy ewangelickiej, po wojnie przejęty przez katolików. Obecnie trwają w nim prace remontowe. W Komarnie zachowało się też (podobnie jak w innych wsiach regionu) kilka starszych domów o konstrukcji drewnianej, a dokładniej – szkieletowej, często szkieletowo-przysłupowej.

W poniedziałek (31 lipca) po śniadaniu pojechaliśmy w kierunku północno-zachodnim do wsi **Chrośnica** (wynajętym autobusem, bo komunikacja publiczna zapewnia jedynie połączenie Komarna z Jelenią Górą). Wieś położona jest w dolinie



Śniadanie w Komarnie

rozdzielającej Grzbiet Północny od Południowego. Zwiedziliśmy otoczenie gotyckiego kościoła, wzniesionego z elementami obronnymi, co zapewniało mieszkańcom schronienie i ewentualną obronę w razie częstych niegdyś na Śląsku wojen i zamieszek. Przy kościele zgromadzono aż pięć krzyży pokutnych. Nie znaczy to, że miało tu miejsce pięć zabójstw, po prostu krzyże przeniesiono z odludnych na ogół miejsc ich pierwotnego ustawienia w celu zabezpieczenia przed kolekcjonerami lub wandalami. Dla pewności często wstawiano je w mur otaczający kościół lub w ścianę samego kościoła (tak też jest w Chrośnicy).

Trasa piesza prowadziła najpierw na **Grzbiet Północny**, wśród licznych skałek o oryginalnych kształtach, i na **Okole (721 m)** – najwyższy szczyt w tym Grzbiecie i trzeci co do wysokości w całych Górach Kaczawskich. Potem przeszliśmy na **Grzbiet Południowy** w pobliżu Łysej Góry (707 m), na której zimą działa stacja sportów zimowych, latem zaś można skorzystać z rowerów i jazdy konnej. Nieco dalej jest **przełęcz Widok**. Już w XIX w. dylżanose zmierzające na południe, do Jeleniej Góry, zatrzymywały się tu, aby podróżni mogli podziwiać rozległy widok na Kotlinę Jeleniogórską i stromy wał Karkonoszy (takich widoków jest w Górach Kaczawskich więcej). Najwytrwalsi piechurzy dotarli tego dnia do bazy w Komarnie, a część zmęczona upalną pogodą skorzystała z opcji „telefon do przyjaciela”.



Karkonosze widziane z „Mufłona”

We wtorek (1 sierpnia) bus zawiózł nas w kierunku przeciwnym – na południowy wschód, do miejscowości **Płonina** leżącej na **Grzbiecie Wschodnim**. Historia tej wsi jest ściśle związana z usytuowanym na skalnym cyplu **zamkiem Nie-syto**. Burzliwe dzieje obiektu doprowadziły go do stanu bardzo zaawansowanej ruiny. Niedawno znalazł się jednak inwestor zdecydowany przywrócić mu dawną świetność. Trwają prace budowlano-remontowe, dlatego brama wejściowa na tereny zamkowe była zamknięta i tylko przez płot mogliśmy ocenić stopień zaawansowania odbudowy. Około 2,5 km na południowy wschód od zamku wznosi się **Poręba (671 m)**, czyli najwyższy szczyt Grzbiecia Wschodniego – łatwo rozpoznawalny z powodu umieszczonego na wierzchołku radaru



Krzyż pokutny w Komarnie

Fot. Feliks Czarnociński



Wierzchołek Okola

Fot. Feliks Czarnociński



Bolków, dziedziniec zamkowy

burzowego. Ale szlak powrotny do Komarna nie wiódł przez Porębę, lecz przez **Turzec (684 m)**. Jest to najwyższe wzniesienie **Gór Ołowianych** będących skrajną częścią **Grzbiecia Południowego**. I znowu na trasie towarzyszyły nam liczne ukryte wśród drzew skałki. Szkoda tylko, że końcowy odcinek szlaku przed Komarnem został wiosną przełożony z leśnej ścieżki na mało uczęszczaną, ale jednak asfaltową drogę dojazdową.

Środa (2 sierpnia) była ostatnim dniem naszego pobytu w Komarnie. Rano należało więc spakować cały swój dobytek do samochodów i dopiero potem wyruszyć na trasę. Zaplanowałem krótkie przejście okrężnym szlakiem przez dwa wspomniane już najwyższe szczyty Gór Kaczawskich, czyli **Skopiec i Baraniec**. Rozległe widoki z trasy (m.in. na Karkonosze) miały wynagrodzić konieczność wyjazdu z ładnie położonego ośrodka w Komarnie. Po drodze część grupy wykazała się obywatelską postawą, zawiadamiając odpowiednie służby o pożarze transformatora zasilającego przekładnik radiowy na Barańcu.

Dlaczego wyjeżdżaliśmy z Komarna już w trzecim dniu wycieczkowym? Rejonem następnych wędrówek miało być Pogórze Kaczawskie z bazą w Jaworze. Okazało się jednak, że z powodu znacznie wcześniejszej rezerwacji hotelu na dużą imprezę możemy być w Jaworze tylko do soboty. Odwrócenie kolejności (najpierw Jawor, potem Komarno) byłoby logiczne i tak pierwotnie planowałem, ale też było niemożliwe z powodu zajęcia „Szałas Muflon” na tradycyjne kursy hipiczne. Z konieczności mogłem więc przeznaczyć na Góry i Pogórze Kaczawskie tylko sześć dni zamiast planowanych wstępnie co najmniej ośmiu. A innych obiektów noclegowych w dogodnej lokalizacji, o przyzwoitym standardzie przy sensownej cenie i z odpowiednią liczbą łóżek po prostu w tym rejonie nie ma. Między innymi na tym polegało wyzwanie logistyczne wspomniane na początku tej relacji. Dlatego nie byliśmy w wielu godnych odwiedzenia miejscach. Są więc powody do tego, aby tu jeszcze powrócić (zbiorowo lub indywidualnie).

W trakcie przejazdu z Komarna do hotelu w Jaworze można było realizować dowolny program krajoznawczy. Szczególnie polecałem niewielkie zbieżenie z trasy i zatrzymanie się w **Bolkowie**. Główną atrakcją miasta jest **zamek piastowski** wzmiankowany już w XIII w. Jak wiele innych obiektów tego rodzaju, również ten stał się jeszcze w XIX w. ruiną. Od lat trwają prace zabezpieczające i renowacyjne. Obiekt można zwiedzać i tak postąpiła spora część grupy.

Godnym uwagi miastem jest też będący stolicą powiatu **Jawor**, ale o tym i o **Pogórzu Kaczawskim** napiszę w kolejnej relacji. ♦

Jerzy Świgoń



Centrum Bolkowa z wieży zamkowej

Dokonania naszych sportowców

Dziewczyna na medal

Martyna Galant jest studentką III roku technologii żywności i żywienia człowieka. Pisaliśmy już o niej kilka razy (np. w artykule *Szybkie nogi Uniwersytetu Przyrodniczego**), wymieniając jej indywidualne sukcesy. Rok akademicki 2016/2017 dla tej zawodniczki był bardzo pracowity i trzeba przyznać – niezwykle udany. Jak wiadomo, sportowcy typowych wakacji nie mają, gdyż spędzają je na zgrupowaniach, treningach oraz startując w zawodach sportowych w różnych częściach świata. Jednak „coś za coś”. Chcąc osiągać takie sukcesy jak Martyna, trzeba się wykazać ogromną sumiennością, determinacją i z pewnością nie można sobie pozwolić na większe błędy. W roku akademickim 2016/2017 Martyna zdobyła dla uczelni m.in. złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski w biegach przełajowych w Łodzi, gdzie okazała się bezkonkurencyjna. Po wygranej niektórzy powiedzieli, że był to wręcz „pewniak”. Jednakże bez ciężkiej pracy nie można osiągać pierwszych miejsc. Kolejne starty to pasmo dalszych sukcesów naszej zawodniczki. To wspaniale dla uczelni i KU AZS UPP, że mamy w szeregach taką zawodniczkę. Martynie życzymy dalszych sukcesów i powodzenia w godzeniu nauki ze sportem.

Pływające siostry

Natalia Wiśniewska i Magdalena Wiśniewska to siostry studiujące na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu (w roku akademickim 2017/2018 rozpoczną: Natalia: II rok

* Artykuł Karoliny Dopierały ukazał się w serii „Sylwetki naszych sportowców” w numerze 9–10/2015 „Więści Akademickich” (przyp. red.).



Pływające siostry: od lewej Natalia, po prawej Magdalena

technologii żywności i żywienia człowieka, Magdalena II rok studiów magisterskich na dietetyce). Obie swą karierę sportową zaczęły bardzo wcześnie, jak to bywa u trenujących pływani. Cały czas rozwijają swoją pasję, startując w różnego rodzaju zawodach pływackich zarówno dla uczelni, jak i poza nią, oprócz tego z powodzeniem próbują swych sił w triathlonie. Sezon 2016/2017 był dla nich bardzo bogaty w starty i zwyciężony wieloma sukcesami.

Sportowcy podczas wakacji dopiero się „rozkrecają” i ciężko pracują, zaliczając start za startem. Wymaga to nie tylko treningu, ale też regeneracji, by w pełni sił przystąpić do kolejnych zmagania. Życzymy Natalii i Magdalenie wytrwałości i jeszcze wielu sukcesów zarówno dla uczelni, jak i podczas innych startów.

Od Akademickich Mistrzostw Wielkopolski do Akademickich Mistrzostw Europy: sukcesy w siatkówce plażowej

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w siatkówce plażowej 2017 jak zawsze odbyły się przy hali sportowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Baza w postaci boisk do siatkówki to dla KU AZS UPP możliwość organizacji zawodów i bycia ich gospodarzem już od kilku lat. Szczególnie jest to ważne i przyjemne, jeśli na boisku mamy faworytów turnieju, czyli parę zawodników z Uniwersytetu Przyrodniczego. **Kamil Radzikowski** i **Marcin Szczechowicz** od początku byli postrzegani jako potencjalni zwycięzcy. Oczywiście ciężko się gra, będąc w takiej roli, choć w tym wypadku zwyciężył profesjonalizm i doświadczenie. Para UPP zmagania zakończyła na pierwszym miejscu Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w siatkówce plażowej mężczyzn.



Zawody w siatkówce plażowej

Kolejnym etapem były Akademickie Mistrzostwa Polski w siatkówce plażowej, gdzie przyjeżdżają wykwalifikowani zawodnicy i poziom gier staje się bardzo wysoki. Tak też było w tym roku, w turnieju wzięło udział wiele doskonale grających par męskich. Trener Sławomir Juryta przewidywał, że łatwo nie będzie, jednak reprezentacja UPP Radzikowski/Szczechowicz doskonale zakończyła turniej na trzecim miejscu.

Oczywiście celem w tym sezonie były Akademickie Mistrzostwa Europy w siatkówce plażowej w Chorwacji. Trener oraz para zawodników intensywnie się przygotowawali do tych rozgrywek. W Chorwacji „plażowicze” z Polski byli najliczniejszą ekipą: cztery pary żeńskie i trzy męskie. Wszystkie przebrnęły fazę grupową. Studenci Kamil Radzikowski oraz Marcin Szczechowicz zajęli wspólną siódmą lokatę. Mistrzostwa te odbywają się co dwa lata. Trener Sławomir Juryta już myśli o kolejnym starciu. Życzymy trenerowi i zawodnikom dalszych sukcesów i liczymy na kolejny udany start.

Te dziewczyny mają moc

„Słaba płeć”? Chyba jednak nie. Tego frazeologizmu często używa się w stosunku do kobiet, choć wiadomo, że panie bardzo często są dokładnym przeciwieństwem tego zwrotu. **Natalia Leciejewska, Magdalena Musiał** oraz **Aleksandra Stolarzewicz** to dziewczyny, które swą mocą w zadziwienie wprowadziłyby niejednego pana. Natalia Leciejewska – tegoroczna absolwentka zootechniki – dostała się na I rok studiów doktoranckich na UPP. Ta filigranowa dziewczyna na co dzień trenuje boks tajski i kickboxing. Magdalena Musiał, studentka weterynarii, zaczynała w sekcji kolarskiej, startowała z powodzeniem w ergometrze wioślarskim, by następnie (do chwili obecnej) skupić się na trójboju siłowym i wyciskaniu sztangi leżąc. W roku akademickim 2016/2017 do dziewczyn dołączyła Aleksandra Stolarzewicz, która również specjalizuje się w ćwiczeniach siłowych. Zawodniczki szybko znalazły wspólny język i skupiły się nie tylko na swoich indywidual-

nych zainteresowaniach sportowych, ale również na wyciskaniu sztangi leżąc i trójboju siłowym, dyscyplinach, w których organizowane są Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski oraz Akademicki Puchar Polski. W 2017 r. po raz pierwszy zorganizowano Akademicki Puchar Polski w trójboju siłowym kobiet. Natalia Leciejewska, Aleksandra Stolarzewicz i Magdalena Musiał w tych zawodach reprezentowały Uniwersytet Przyrodniczy, co zakończyło się sukcesem: zajęciem trzeciego miejsca całej drużyny. Wymienione zawodniczki odniosły już wiele sukcesów. Kolejny rok akademicki przed nami, a dziewczyny bynajmniej nie zamierzają osiąść na laurach. Przygotowują się do kolejnych zawodów. Ponadto należy się cieszyć, że Natalia zostaje na uczelni (studia doktoranckie), co z pewnością wzmocni drużynę. Liczymy na kolejne zawodniczki, które dołączą do tych wspaniałych dziewczyn i czekamy na dalsze sukcesy.

Koszykówka kobiet

Koszykarki UPP z zadowoleniem zakończyły pracowity sezon 2016/2017. Zespół brał udział w dwóch rundach rozgrywek w ramach Akademickich Mistrzostw Wielkopolski i zmagania zakończył na trzecim miejscu. Wielkopolska liga akademicka w koszykówce kobiet jest jedną z najsilniejszych w Polsce, dlatego można powiedzieć, że jest to doskonały wynik. Oprócz tego koszykarki wzięły udział w półfinale strefy A Akademickich Mistrzostw Polski w Poznaniu, gdzie uplasowały się na szóstym miejscu. Ostatnim etapem był turniej



Drużyna UPP na Akademickich Mistrzostwach Polski; od lewej: Agnieszka Bobrowska, Julia Szymańczyk, Magdalena Szczyt, Agata Krawczyk, Joanna Tracz, przedstawiciel organizatorów z UEP, Daria Zielonka, Karolina Dopierała, Anna Kowalczyk i Magdalena Szymt

streetbasketu w ramach Akademickich Mistrzostw Wielkopolski, gdzie uczelnię reprezentowały dwa zespoły w składzie: Magdalena Szczyt, Agnieszka Bobrowska, Karolina Dopierała i Agata Krawczyk oraz Magdalena Szymt i Aleksandra Pięszak. Dzięki dobrym wynikom koszykarki drużynowo zajęły drugie miejsce. Ponadto tradycyjnie część zawodniczek w ramach doskonalenia umiejętności koszykarskich brała udział w nocnych turniejach organizowanych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu. Dziewczyny grały tam w zespołach mieszanych, co z pewnością jest nowym doświadczeniem i doskonałą zabawą. Zawody te stoją na wysokim poziomie, dlatego są preferowane przez wiele koszykarek i koszykarzy jako urozmaicenie. Obecnie pozostaje drużynie podejść do rozgrywek w kolejnym sezonie. Rozgrywki ligowe zaczynają w ramach Akademickich Mistrzostw Wielkopolski. Życzymy sukcesów. ♦



„Dziewczyny z mocą” podczas Akademickiego Pucharu Polski, gdzie zajęły trzecie miejsce drużynowo

Karolina Dopierała

Freski z pałacu Cieszkowskich w Surhowie



Część sali „białej”

Zamieszczone na tej stronie barwne fotografie ilustrują artykuł Moniki Nagowskiej *Drugi spacer z Augustem – szlakiem antycznych opowieści*, który publikujemy na stronach 22–25 (przypr. red.).



„Narodziny Jowisza”



„Hektor gani Parysa”



„Amor i Psyche”

